

- Wilgę zrodził przemysł - panorama rozwoju tej dzielnicy Poznania
- Charków piętrowy
- Tajemnice kabiny operatorów kinowych

Ukazuje się od 16 lutego 1945

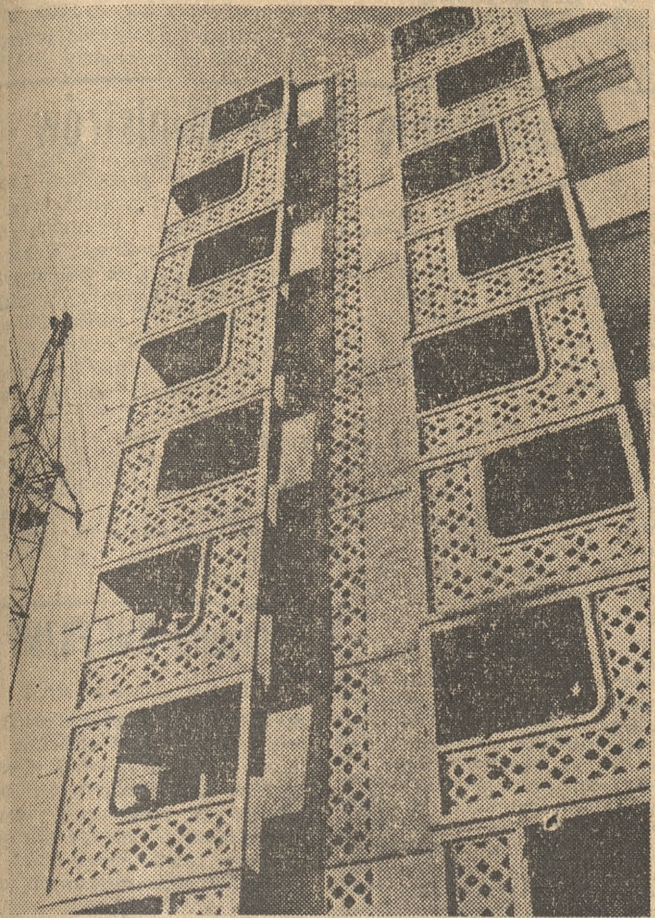
Nr 21 (9605)

Poznań, sobota/niedziela 25/26 stycznia 1975

Wyd. A

Cena 1 zł

Montaż nowego bloku



W osiedlu mieszkaniowym w Baku (ZSRR) trwa montaż nowego 9-piętrowego bloku. Jest to pierwszy z jedenastu takich domów, które staną tu w br. Balkony i loggie zdobione są ażurowymi płytami z żelbetonu.

Fot. — CAF

I. Rabin odrzuca żądanie egipskie

Jak donoszą z Jerozolimy, premier Izraela Iczhak Rabin oświadczył tam w czwartek, że jego kraj odrzuca egipskie żądanie, aby wojska izraelskie dokonały w ciągu 3 miesięcy kolejnej ewakuacji równocześnie na Synaju, na Wzgórzach Golan i na zachodnim brzegu Jordanu.

Żądanie takie wysunął prezydent Egiptu Anwar Sadat w kilku ostatnich wywiadach prasowych.

Rabin oznajmił zarazem, że Izrael nadal zamierza zabiegać o osiągnięcie separatystycznych porozumień pokojowych. (PAP)

sport

Dobre lokaty Polaków

S. Munari i M. Mannucci zwycięzcami 43 RMC

Według oficjalnej klasyfikacji 43 Rajdu Monte Carlo zwycięzcami tej imprezy została załoga Sandro Munari — Mario Mannucci (Włochy) — samochodem „Lancia Stratos”.
Dokończenie na str. 8

W poniedziałkowym „Głosie”

- Skąd te nawyki? — felieton z cyklu „Prosto z mostu”
- Maszyny oszczędzające stal
- Relacja o poznańskich imprezie pt. „Plastyka i film”
- Obszerny serwis informacji sportowych,
- Rubryka: TU SIĘ KUPUJE, TU SIĘ SPRZEDAJE.

Posiedzenie Rady Ministrów

Utrzymać rytm pracy w całej gospodarce

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — w piątek odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, w którym uczestniczyli wojewodowie i prezydenci miast. Na tle ogólnej oceny wykonania narodowego planu społeczno — gospodarczego w 1974 r., jak również szczegółowych wyników uzyskanych w skali poszczególnych branż i województw — omówiono problemy o istotnym znaczeniu dla pełnej i prawidłowej realizacji tegorocznych zadań. Kierując się ustaleniami Biura Politycznego KC PZPR, Rada Ministrów podjęła w tej mierze wiele operatywnych decyzji i postanowień.

W toku posiedzenia stwierdzono, że korzystny bilans ubiegłego roku oraz podjęte przedsięwzięcia, mające na celu stworzenie warunków do jak najlepszego startu w 1975 r. przynoszą obecnie dobre rezultaty, o czym świadczą wyniki osiągnięte w ciągu 20 dni stycznia.

Rada Ministrów stwierdziła, że wszystkie ogniwa zarządzania oraz kierownictwa zakładów produkcyjnych muszą podjąć maksimum wysiłku dla utrzymania w nadchodzących miesiącach wysokiego rytmu pracy w całej gospodarce. W tym celu konieczne jest zachowanie pełnej rytmiczności pro-

dukcyj, a także dostaw materiałów i wyrobów, zwłaszcza tych, których brak utrudniał niektórym zakładom realizację planowych zadań oraz sprawny tok pracy na szeregu budów.

Ministrowie, wojewodowie i prezydenci miast zostali zobowiązani do dokonania pod tym kątem analizy planów techniczno-ekonomicznych, ze szczególnym uwzględnieniem rozmiarów, asortymentu i struktury produkcji na rynek i eksport. Niezbędne jest także sterowanie dodatkowymi zadaniami produkcyjnymi, aby uzyskać w rezultacie powiększenie nie wytwórczości tych surowców, materiałów i wyrobów, które są szczególnie poszukiwane w gospodarce oraz cieszą się dużym popytem na rynku i w eksporcie. Podejmowana przez zakłady produkcja dodatkowa powinna być wykonywana głównie poprzez wykorzystywanie oszczędności i rezerw materiałowych, zwiększanie wydajności pracy i poprawę organizacji procesów wytwórczych. Niezależnie od tego należy zbadać w przedsiębiorstwach wszystkie przypadki kontynuowania bądź rozszerzania produkcji artykułów nie mających zbytu i powiększających stan zapasów, a także przyczyny powstawania braków produkcyjnych. Zjawiskiem tym trzeba energicznie przeciwdziałać. Na posiedzeniu podjęto w tej dziedzinie odpowiednie decyzje.

Bardzo ważnym zagadnieniem jest dalsza poprawa gospodarki za pomocą pracy ludzkiej, jak również coraz efektywniejsze zużycie

materiałów i surowców. Dlatego też we wszystkich resortach i pionach gospodarki należy w pełni i racjonalnie wykorzystać rezultaty przeprowadzonych ostatnio ogólnokrajowych przeglądów poziomu i struktury zatrudnienia, a także stanu zapasów surowców i materiałów. Prawidłowe rozwiązanie tych problemów będzie miało istotny wpływ na poprawę ogólnej efektywności gospodarowania. Co jest jednym z węzłowych tegorocznych obowiązków, jakie stoją

Dokończenie na str. 2

Krzyż Wielki Orderu Odrodzenia Polski dla Ziemi Opolskiej

W piątek, w 30-lecie powrotu Śląska Opolskiego do macierzy, w hali widowiskowo-sportowej w Opolu, odbyła się uroczystość odznaczenia województwa opolskiego Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski. Aktu dekoracji dokonał członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński.

W uroczystości wzięli udział szczególnie zasłużeni opolanie, byli powstańcy śląscy, weterani ruchu robotniczego, partyzanci i kombatanCI II wojny światowej. (PAP)

Kampania sprawozdawczo-wyborcza PZPR w Wielkopolsce

Obradują konferencje powiatowe i dzielnicowe

W Gostyniu, Jarocinie, Kaliszu, Kępnie, Koninie, Poznaniu — powiecie, Rawiczu, Wągrowcu, Wrześni oraz w dzielnicach Nowe Miasto, Stare Miasto i Wilda odbywają się w sobotę kolejne powiatowe i dzielnicowe konferencje sprawozdawczo-wyborcze PZPR. Jest to ostatnia faza kampanii sprawozdawczo-wyborczej partii w Wielkopolsce — przed konferencją wojewódzką.

Sobotnie konferencje dokonają bilansu dwuletniego dorobku społeczno-gospodarczego dzielnic i powiatów, wybiorą też nowe władze partyjne oraz delegatów na XIV Wojewódzką Konferencję Sprawozdawczo — Wyborczą PZPR.

Uczestnikom konferencji życzymy owocnych obrad! (km)

Drugi dzień pobytu delegacji kubańskiej w PRL

Spotkania w Warszawie

Piątek był drugim dniem pobytu w Polsce rządowej delegacji Republiki Kuby pod przewodnictwem wicepremiera Belarmino Castilla Mas.

Przed południem członkowie delegacji spotkali się z ministrem nauki, szkolnictwa wyższego i techniki — Sylwestrem Kaliskim.

W tym dniu goście spotkali się z I zastępcą ministra oś-

wiaty i wychowania — Jerzym Wołczykiem, który zapoznał ich z ogólnym systemem oświaty w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem szkolnictwa dla pracujących.

Po południu członkowie delegacji zwiedzili Technikum dla Przetwarzających Robotników przy ul. Felińskiego.

Również w piątek delegacja zwiedziła Warszawę.

od GROSU tygodnia

Język konkretów

Dla kilku tysięcy aktywistów wielkopolskiej organizacji partyjnej był to bardzo pracowity tydzień. Obdarzeni przez swoje organizacje — podstawowe, gminne i zakładowe — mandatem delegatów, spotykali się na powiatowych i dzielnicowych konferencjach sprawozdawczo-wyborczych. Pierwsze z nich odbyły się w końcu ubiegłego tygodnia, ostatnie obradują dzisiaj.

Mimo iż w konferencyjnych debatach uczestniczyli tylko członkowie partii, towarzyszyło im żywe zainteresowanie wszystkich środowisk społecznych. Nie ma bowiem w partii — jak powiedział Edward Gierek na XVI Plenum KC PZPR — obszarów obojętnych dla narodu. Zławsza, jeśli w naszym, regionalnym wymiarze, pojęcia partia i naród oznaczają towarzyszy pracy z tego samego zakładu czy brigady, mieszkańców tej samej wsi czy miasteczka. Tyle, że ci pierwsi, z legitymacją PZPR-owców, wzięli na siebie większą odpowiedzialność za swoje czyny i postawę. Wiadzą, że muszą dać z siebie więcej. I jednych i drugich zespala jednak te same nadzieje, wiążące dalszą poprawę bytu własnego i swoich najbliższych z pomyślnością swojego zakładu i regionu, z dobrym imieniem Polski w świecie. — Wie-

my po co pracujemy i dla kogo — powiedział z konferencyjnej tribuny jeden z delegatów w Ostrowie. To lapidarne stwierdzenie wystarczy za cały wywód o coraz lepiej rozumianej u nas jednoci celów ogólnych i indywidualnych.

Rzeczowy, odwołujący się do konkretów język partyjnej debaty cechował tegoroczną kampanię sprawozdawczo-wyborczą. W wystąpieniach delegatów sporo było spontaniczności i żarliwości w przedstawianiu spraw swojej organizacji partyjnej i środowiska. — Nie napisałem tego, co chcę powiedzieć, wolalibyśmy raczej zaościć hektar ziemi — wypalił rolnik z trzcinieckiej wsi na powiatowej konferencji w Pile. I językiem nie zawsze zgodnym z rygorami stylizacji, za to jednym i operującym tylko faktami powiedział to, co jego zdaniem należy jeszcze zrobić, by wieś mogła lepiej żywić siebie i ludzi pracy w mieście.

Bowiem przeświadczenie, że stać nas na więcej — wybija się na plan pierwszy konferencyjnej dyskusji w każdym powiecie i dzielnicy. Delegaci, reprezentujący różne środowiska i światną znajomość poruszanych problemów, nie poprzestają na tym ogólnikowym stwierdzeniu. Mówiąc o rezerwach, wskazują gdzie ich należy szukać i na czym one polegają. Wielu z nich

poszukiwania rezerw zaczęło od siebie, od swojego zakładu pracy, od własnego gospodarstwa rolnego — deklarując zbiorowe i indywidualne czyny produkcyjne i społeczne, zrywając jednocześnie do naśladownictwa wszystkich członków partii.

Z jednej strony dumę, połączoną niekiedy ze samozadowoleniem budzi fakt, że w ciągu czterech lat można było zrobić aż tyle, tak bardzo skrócić czas oczekiwania na poprawę bytu licznych grup zawodowych, obejmujących miliony ludzi. Tym bardziej jednak zależy wszystkim, by potencjalne możliwości, jakie stworzyła społeczno-gospodarcza polityka partii — spożytkować w pełni, by nie uciec z osiągniętego dorobku. A to oznacza przede wszystkim lepsze wykorzystanie ambicji i coraz wyższych kwalifikacji ludzi, wykorzystanie maszyn i urządzeń, surowców i materiałów. Oznacza skracanie terminów osiągnięcia przez nowo uruchamiane zakłady zaplanowanych zdolności wytwórczych, wreszcie usunięcie z naszego życia, ze stosunków międzyludzkich wszystkiego, co owa pragnienie efektywniejszej pracy i lepszych warunków życia może hamować lub niwelować.

Przemiany i dorobek czterech minionych lat są najlepszym argumentem za słusznością wybranej drogi. Wynikający z nich wnioski na dziś — to pełne wykonanie zadań gospodarczych roku 1975. Praktyka bowiem dowiodła, że tylko na tej podstawie budować można wszelkie nadzieje na doskonalsze życie.

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

Ogólna moc połączonych systemów energetycznych krajów socjalistycznych przekroczyła już 65 000 MW. Obecnie jest to jeden z największych tego typu systemów w Europie. Do starczy on ponad 21 procent światowej produkcji energii elektrycznej.

W ramach systemu energetycznego RWPG Polska jest obecnie drugim (po ZSRR) producentem energii elektrycznej. W naszych elektrowniach (przemysłowych i zawodowych) o łącznej mocy ok. 18 700 MW wytwarza się obecnie przeszło 91,5 mld kWh energii. (PAP)

Nowe warunki wydawania książeczek walutowych

Jak się dowiadujemy, w Narodowym Banku Polskim, od 1 lutego 1975 r. będą obowiązywały następujące warunki wydawania książeczek walutowych i stwierdzenia ich ważności przy zakupie zagranicznych środków płatniczych, przez osoby wyjeżdżające za granicę w celach prywatnych:

Zakup zagranicznych środków płatniczych uwarunkowany będzie posiadaniem przez osobę wyjeżdżającą za granicę ważnego dokumentu uprawniającego do przekroczenia granicy państwowej i ważnej książeczki walutowej. Książeczki walutowe będą wydawane tylko przez oddziały Narodowego Banku Polskiego i Powszechnej Kasy Oszczędności, a także upoważnione placówki banku PKO.

Warunkiem otrzymania książeczki walutowej będzie uiszczenie opłaty skarbowej w wysokości 300 zł. Dla dzieci i młodzieży w wieku do lat 18, a w razie pobierania nauki — w wieku do lat 24 opłata ta wynosi 150 zł.

Osoby posiadające książeczki walutowe nabyte przed dniem 1 lutego 1975 r. według dotychczasowych zasad, obowiązujące będą uiszczyć opłatę skarbową w podanych wyżej wysokościach znaczkami skarbowymi — przed pierwszym wyjazdem za granicę po dniu 1 lutego 1975 roku.

Opłatę skarbową uiszcza się znaczkami skarbowymi.

30-lecie „Dziennika Polskiego” i Rozgłośni PR w Krakowie

25 stycznia 1945 r. — tydzień po wyzwoleniu Krakowa — ukazała się w tym mieście codzienna gazeta „Dziennik Krakowski”. Po kilku dniach przeobraziła się ona w obchodzący właśnie 30-lecie „Dziennik Polski”.

Mija również 30 lat od wznowienia po wyzwoleniu pracy rozgłośni Polskiego Radia w Krakowie. Była to wówczas druga po Lublinie rozgłośnia na terenach wyzwolonych. (PAP)

Wielka Brytania

Nadchodzą najgorsze lata dla przemysłu samochodowego

Prezes największego brytyjskiego koncernu samochodowego, Leyland — lord Stokes — oświadczył, iż najbliższe trzy lata będą najcięższe dla przemysłu samochodowego.

Ze sprawozdania rocznego — przedstawionego przez lorda Stokesa — wynika, że zakłady Leylanda straciły w ubiegłym roku 8 mln funtów, podczas gdy jeszcze w roku 1973 ich zysk wynosił 26 mln funtów. Przed wybuchem kryzysu energetycznego przewidywano, iż samochody BLMC (British Leyland Motor Corporation) znajdą w roku 1975 ogromny rynek zbytu w krajach EWG, i że do tych krajów będzie można eksportować przeszło 10 mln wozów. Obecnie, okazuje się, że takiej liczby samochodów nie będzie można sprzedać przed rokiem 1978. (PAP)

FOGODA

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Miejscami przelotne opady deszczu lub deszczu ze śniegiem. Temperatura maksymalna od 2 stopni na wschodzie do 7 na zachodzie.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nehtwig.

2 STRONA
GŁOS — 25/26 I 1975

Znaczne możliwości rozwoju współpracy gospodarczej

W handlu zagranicznym Polski, Francja zajmuje obecnie piąte miejsce wśród krajów zachodnich, a obroty handlowe między obu krajami osiągnęły kwotę około 640 mln dolarów. Jeszcze w 1970 r. polsko-francuskie obroty towarowe wynosiły tylko 148 mln dolarów, a więc w ciągu czterech lat wzrosły — licząc w cenach bieżących — przeszło 4-krotnie. Ta wysoka dynamika wzrostu wymiany handlowej świadczy niewątpliwie o istnieniu znacznych możliwości rozwoju współpracy gospodarczej z Francją również i w przyszłości.

Do końca ubiegłego roku polsko-francuska wymiana towarowa uregulowana była wieloletnią umową handlową z grudnia 1969 r. Wygaśnięciu tej umowy nie towarzyszyło w Warszawie, bowiem zgodnie z polityką Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej kraje do niej należące nie mogą zawie-

rać bilateralnych umów handlowych z krajami trzecimi. Obecnie traktatową podstawę stosunków gospodarczych między Polską i Francją stanowi 10-letni układ o rozwoju współpracy przemysłowej i gospodarczej, naukowej i technicznej, zawarty w Paryżu 5 października 1972 r. Układ ten pozwala na kontynuowanie dwustronnych kontaktów między administracjami obu krajów, a forum dla inicjowania rozwoju współpracy gospodarczej oraz rozwiązywania wyłaniających się problemów stanowi międzyrządowa komisja d. s. współpracy gospodarczej, której przewodniczącymi są ze strony polskiej wicepremier M. Jagielski, a ze strony francuskiej minister gospodarki i finansów J. P. Fourcade.

Według wstępnych danych, polski eksport do Francji osiągnął w 1974 r., kwotę około 274 mln dolarów i w porównaniu z rokiem poprzednim wzrósł o 43 procent. Jego podstawą są, jak dotychczas — surowce i półfabrykaty oraz artykuły rolno-spożywcze (około 80 procent ogólnej wartości tego eksportu). Do najważniejszych pozycji należy zaliczyć węgiel energetyczny i koksujący, siarkę, tarcie i konie reżenne, a ponadto statki rybackie, samochody osobowe, ciągniki i sprzęt gospodarstwa domowego.

Nasze zakupy na francuskim rynku były w ubiegłym roku o 33 procent większe niż w roku poprzednim, osiągając wartość około 366 mln dolarów. Głównymi pozycjami były tu urządzenia inwestycyjne, wyroby walcowane oraz artykuły chemiczne.

Dla dalszego rozwoju szeroko pojmowanej współpracy gospodarczej między Polską i Francją istotne znaczenie ma fakt, że z początkiem bieżącego roku strona francuska zniosła ograniczenia ilościowe, jakie były do końca ubr. stosowane jeszcze wobec importu z Polski. W ten sposób Polska traktowana jest na rynku francuskim pod względem cel i kontyngentów ilościowych tak samo, jak inne kraje należące do GATT.



Zatwierdzone zostały nowe wzory obiegowych monet 10-złotowych: z wizerunkami: Adama Mickiewicza i Bolesława Prusa. Są to monety lepszego stopu, a więc bardziej trwałe, a jednocześnie mniejsze od dotychczasowych monet 10 zł i wyraźnie różniące się wielkością od monet 20 zł. Nowe 10-złotówki będą wprowadzone do obiegu stopniowo. W pierwszej kolejności, bo już od 27 stycznia br. NBP rozpocznie wypłacanie monet 10 zł z wizerunkiem Bolesława Prusa (na zdjęciu). Fot. — CAF

H. Kissinger spotka się z R. Nixonem

Sekretarz stanu USA, Henry Kissinger w końcu bieżącego tygodnia spotka się w Kalifornii z byłym prezydentem Stanów Zjednoczonych Richardem Nixonem. Oznajmił o tym rzecznik departamentu stanu. Będzie to ich pierwsze spotkanie od sierpnia 1974 r., kiedy to R. Nixon zrezygnował ze stanowiska prezydenta USA. Obecnie R. Nixon przebywa w swych posiadłościach w San Clemente. (PAP)

PAP-RADIO-INF.WE-TELEFONEM KROTKO

Delegacja KC KP Kuby w Polsce

Na zaproszenie Komitetu Centralnego PZPR przybyła w piątek do Polski delegacja Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Kuby z członkiem Sekretariatu KC I. Malmierca Peoli.

Rozmowy polsko-rumuńskie

Od 20 do 24 bm. obradowała w Bukareszcie X sesja polsko-rumuńskiej rządowej komisji współpracy gospodarczej. Na zakończenie obrad protokół o wynikach sesji podpisali ze strony polskiej: wiceprezes Rady Ministrów J. Teichma, ze strony rumuńskiej wicepremier J. Fazekas.

Polska inwestycja

24 bm. w Berlinie Zachodnim odbyła się uroczystość zakończenia prac przy budowie zakładów farmaceutycznych dla firmy „Weiskopf” wykonanych przez zalogę przedsiębiorstwa przemysłowego nr 1 z Opola. Użytkownik złożył wykonawcom wyrazy najwyższego uznania za doskonałe wywiązanie się z odpowiedzialnego kontraktu, jakim było wybudowanie obiektu przeznaczonego do produkcji leków. Nasi budowlani

zagwarantowali w pełni wymagać na wysoką jakość robót.

Dziennikarze z ZSRR u G. Forda

Prezydent USA G. Ford przyjął w Białym Domu przebywającą w USA delegację dziennikarzy radzieckich — redaktorów wydawnictw młodzieżowych. W czasie spotkania — jak poinformował Biały Dom — G. Ford wyraził poparcie dla kontynuacji i rozszerzenia procesu zlagodzenia napięcia oraz polepszenia stosunków radziecko-amerykańskich.

Sesja biura SFZZ

Zgodnie z postanowieniami Rady Generalnej SFZZ, podjętymi w październiku ubiegłego roku w Hawanie, od 28 do 30 bm. odbędzie się w stolicy NRD — Berlinie nadzwyczajna sesja biura SFZZ. Sesja ta poświęcona będzie, zgodnie z zaleceniami hawajskimi, problemowi kryzysu w świecie kapitalistycznym i jego wpływowi na warunki życia ludzi pracy.

Order dla R. Arismendiego

W piątek na Kremlu przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, N. Podgorny wręczył Order Rewolucji Październikowej I sekretarzowi Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Urugwaju, R. Arismendiemu. To wysokie odznaczenie zostało mu przyznane za zasługi dla międzynarodowego ruchu komunistycznego, za wielki wkład w umocnie-

nie przyjaźni między narodem urugwajskim i radzieckim oraz w związku z 60 rocznicą urodzin.

Wywiad H. Schmidta

Kancelarz RFN, H. Schmidt, udzielił wywiadu przedstawicielowi amerykańskiego programu telewizyjnego PBS. W wywiadzie, emitowanym 23 bm. w godzinach wieczornych, Schmidt określił obecną sytuację gospodarczą świata, jako „bardzo niebezpieczną”. Trzeba zapobiec przekształceniu się obecnej recesji w światową, w długotrwałą depresję.

Kancelarz RFN wyraził aprobatę dla przedstawionego przez prezydenta USA, Forda, planu zwalczania recesji i inflacji, oświadczył jednak, iż rząd amerykański zbyt późno zaczyna działać.

Zakończenie wizyty

Minister spraw zagranicznych RFN, H. D. Genscher zakończył w piątek dwudniową wizytę w Finlandii. Była to pierwsza oficjalna wizyta członka rządu RFN. Na konferencji prasowej przed odjazdem minister Genscher oświadczył, że zjednoczenie Europy zachodniej, światowy kryzys gospodarczy oraz sytuacja na Bliskim Wschodzie to problemy, które są obecnie przedmiotem największego zainteresowania jego kraju.

Konferencja OPEC

W piątek w południe rozpoczęła się w Algierze konferencja ministerialna OPEC — Organizacji Państw — Eksporterów Ropy Naftowej. Obradom przewodniczył algierski minister spraw zagra-

Impulsem do aktywizacji polsko-francuskiej wymiany towarowej i kooperacji przemysłowej będzie niewątpliwie II sesja stałej komisji międzyrządowej d. s. współpracy gospodarczej, która w tych dniach rozpoczyna się w Paryżu. Na sesji tej dokonana zostanie ocena wyników wzajemnej wymiany w roku ubiegłym, omówione będą także problemy związane z dalszym rozwojem kooperacji. (PAP)

Posiedzenie Rady Ministrów

Dokończenie ze str. 1

przed wszystkimi organizacjami gospodarczymi. W tym celu trzeba również skoncentrować wysiłki na rzecz stałej poprawy dyscypliny realizacyjnej, szczególnie w dziedzinie handlu zagranicznego, a także dyscypliny wykorzystywania planowych środków technicznych, materiałowych i finansowych.

Na posiedzeniu wiele uwagi poświęcono zagadnieniom rolnictwa. Rada Ministrów zobowiązała wojewodów, służby rolne oraz organizacje gospodarcze współpracujące z rolnictwem do zapewnienia sprawnego przebiegu prac przygotowawczych związanych z kampanią wiosenną.

Jeśli chodzi o inwestycje — przed wszystkimi resortami i urzędami wojewódzkimi postawiono zadanie podjęcia do końca bieżącego miesiąca ostatecznych ustaleń co do rozdziału robót dla przedsiębiorstw wykonawczych oraz takiego rozłożenia w czasie poszczególnych faz procesu inwestycyjnego aby nie dopuścić do spiętrzenia robót w końcu roku. Należy dokonać przeglądu stanu zaawansowania inwestycji szczególnie ważnych dla gospodarki i jak najszybciej nadrobić wszelkie powstałe w tej dziedzinie opóźnienia.

Wobec niezadowalającej w dalszym ciągu dyscypliny ładunkowej w transporcie, Rada Ministrów zobowiązała resorty, zjednoczenia i przedsiębiorstwa produkcyjne oraz całą administrację terenową do pełnego i bezwzględnie przestrzegania decyzji i postanowień podjętych już uprzednio przez rząd w tej dziedzinie.

Rada Ministrów podkreśliła, że zdyscyplinowana realizacja tegorocznych zadań, utrwalenie wysokiej dynamiki rozwoju, lepsze wykorzystywanie intensywnych czynników wzrostu produkcji — stanowią obecnie naczelną zadanie wszy-

nicznych, Buteflika. W konferencji uczestniczyli 13 państw członkowskich OPEC. Bezpłatnie po zakończeniu przemówienia ministra Butefliki, które trwało około pół godziny, uczestnicy konferencji OPEC postanowili, że dalsze obrady toczyć się będą przy drzwiach zamkniętych.

„Salut-3” zakończył lot

W piątek zakończyła lot kosmiczny radziecka naukowa stacja orbitalna „Salut-3”. Po wykonaniu końcowych operacji stację zorientowano w przestrzeni i w ściśle ustalonym czasie włączono jej silniki. W wyniku hamowania stacja wprowadzona została na trajektorię lądowania, weszła w gęste warstwy atmosfery nad wyznaczonym rejonem Oceanu Spokojnego i przestała istnieć.

Autobus wpadł w przepaść

W czwartek w północnych Indiach wydarzyła się tragiczna katastrofa. 31 osób powracających z pogrzebu poniosło śmierć, kiedy autobus, w którym jechali runął w przepaść w pobliżu miasta Pithoragarh.

„Lotek” płaci

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach Małego Lotka z dnia 22 bm. stwierdzono 18 rozstr. z 5 traf. — wygr. 116.730 zł, 3.795 rozstr. z 4 traf. — wygr. po 830 zł i 106.113 rozstr. z 3 traf. — wygr. po 49 zł.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) od czytelników indywidualnych w kraju przysługują urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Instytucje zamawiające prenumeratę w PUPIK RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Indeks nr 35029/35028

Plenum RW FSZMP

Dokończenie ze str. 1

nie tylko zasilają liczebnie szeregi partii — powiedział on m. in. — lecz są również wybierani w skład komitetów powiatowych, powierza się im odpowiedzialne funkcje. Nie zabraknie również młodzieży w czynach podejmowanych dla uczczenia VII Zjazdu.

Reprezentanci wszystkich organizacji młodzieżowych zrzeszonych w Federacji, zabierając głos w dyskusji, zgłaszały wiele propozycji nowych form i nowych treści działania. Krzyżując z tradycją i doświadczeniem w takich przedsięwzięciach, jak np. „Wiosna Człowieka”, współzawodnictwa Brygad Pracy Socjalistycznej, turniej „Młodzież Ojczyźnie”, szkolenia ideowo-polityczne, spotkania w cyklu „Partia rozmawia z młodzieżą”, rozwijały się nadal patronaty organizacji młodzieżowych nad przyspieszaniem cykli inwestycyjnych i skracaniem okresu dochodzenia nowych zakładów do pełnej mocy produkcyjnej. Częściej podejmowane będą orace na rzecz Funduszu Akcji Socjalnej Młodzieży (np. studenci poznający w ramach FASM-u pracują przy wznowieniu nowych domów akademickich). Szczególnie ambitnym zamierzeniem na najbliższe lata jest włączenie się do dzieła Wielkopolski do budowy miasteczka uniwersyteckiego — „Uniwersytetu roku 2000”.

Główną ideą przyjętej wczoraj uchwały w sprawie programu działania Federacji SZMP w Poznaniu było hasło: „Silni jednością młodego polskiego budujemy socjalistyczną Polskę”. (kos)

Broń z USA dla Izraela

Jak pisze w piątkowym wydaniu dziennik „New York Times”, Stany Zjednoczone zamierzają sprzedać Izraelowi 200 rakiet krótkiego zasięgu (112 km) typu „Lance”. Dziennik uzyskał tę informację od amerykańskiego departamentu obrony. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI; Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-559 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejserowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelnny), Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączący z czytelnikami: 657-18 Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretariat redakcji 648-85. Dział miejski 659-39. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Reklamsów nie zamawiać w onych nie zwracamy. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Nasze przedsięwzięcie publicystyczne pod nazwą „Wielkopolska Panorama”, realizowane wspólnie z Wojewódzkim Komitetem Frontu Jedności Narodu, dobiegło końca. W cyklu reportaży napisanych przez dziennikarzy „Głosu” znalazły swoje miejsce każdy powiat województwa i każda dzielnica Poznania. Łącznie ukazały się do tej pory 34 publikacje. Wszystkie one złożyły się na szeroką panoramę przeobrażeń Ziemi Wielkopolskiej w trzydziestolecie Polski Ludowej. W poszczególnych reportażach próbowaliśmy ukazać głębokie zmiany gospodarcze, społeczne i kulturalne, które objęły każdy skrawek naszego regionu, przedstawili ludzi, którzy latami, bez rozgłosu — swe siły, zapał i zdolności poświęcali pracy i działaniu dla dobra swojego zakładu, wsi, miasteczka. Trud i twórcze zaangażowanie ludzi pracy Wielkopolski sprawiły, że niektóre fragmenty naszego regionu w niczym nie przypominają obrazu sprzed trzech dziesięcioleci. Kierowała wspólnym wysiłkiem PPR a potem Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, wspomaganą przez wszystkie środowiska społeczne pod egidą Frontu Jedności Narodu.

Dzisiaj publikujemy ostatnią — 35 — „Panoramę” w przeświadczeniu, że była to inicjatywa, która w pewnym stopniu stała się przyczynkiem do rekapitulacji dorobku naszego Trzydziestolecia.



Wildzie różnie się mówiło: że jest dzielnicą robotniczą, kolejarską, „czerwoną”, zadymioną, „provincjonalną i jeszcze inaczej, zależnie od okoliczności. Wszyskie te przymiotniki zrodziły się w latach międzywojennych i — często powtarzane — stały się stereotypami. Niemniej i dziś jeszcze w jakiejś mierze tę dzielnicę charakteryzuje.

Wilda jest dzielnicą robotniczą. Przytłaczająca większość jej ludności utrzymuje się bowiem z pracy w przemyśle i transporcie. Czy jednak jest jeszcze w takim samym stopniu, jak przed wojną, dzielnicą kolejarską? Chyba nie, bo po wojnie zmieniły się proporcje w wildeckiej gospodarce na korzyść przemysłu, a i sama kolej już nie ta, co dawniej. Dziś mniej na niej parowozów i takich tradycyjnych zawodów jak maszynista, palacz czy konduktor, a więcej mechaników, elektryków, monterów i innych typowo przemysłowych specjalności.

Określenie „czerwona Wilda” zrodzone w latach kiedy to zwłaszcza tutaj ciągle jarzył się klasowy bunt przeciwko kapitałowi, wyrażający się między innymi w strajkach, wiecach, pochodach robotniczych oraz w demonstracjach bezrobotnych przed siedzibą ówczesnego biura pośrednictwa pracy na ulicy Czarnieckiego — także straciło swój wydźwięk.

Czy Wildę można jeszcze nazwać zadymioną? — Chyba nie. Wprawdzie gospodynie, z domów położonych przy ulicach: Sikorskiego, Umińskiego, Fabrycznej i innych, wciąż jeszcze narzekają na sadze i kurz, wdzierające się do mieszkań, gdy wiatr wieje od torów kolejowych, lecz przynajmniej też, że Wilda jest znacznie czystsza niż przed laty. Mie-

Wildę zrodził przemysł

dzy innymi dzięki postępującej elektryfikacji kolei i kurczącej się liczbie parowozów. Zmienia się panorama wildeckiej zabudowy. Na Dębcu, Świerczewie, przy Hetmań-

ejalizację w konstruowaniu, produkowaniu, eksploataowaniu i remontowaniu taboru kolejowego i samochodowego. Na Wildzie mieści się Centralne Biuro Konstruktoryjne

cyjne, lokomotywy spalinowe i wagony osobowe, czyli: słynny „Cegielski”. Tu mieszczą się Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego, wyspecjalizowane w naprawie lokomotyw i wagonów motorowych.

● Skąd WILDA wzięła swą nazwę? — Wyjaśnili to w swej książce pt. „W dawnym Poznaniu”: Zygmunt Boras i Lech Trzeciakowski. Na stronie 46 piszą o tym tak: „1454 r. — We władzach miejskich pojawia się nazwisko muratora Mikołaja Wildy, który przez trzydzieści kilka lat należał do najbardziej wpływowych budowniczych miejskich. Był pięciokrotnie ławnikiem, a aż 18 razy wybierano go na rajcę miejskiego. Mikołaj Wilda posiadał wieś Wierzbicę i stąd nazwa Wilda przylgnęła do tego przedmieścia, a potem stała się nazwą określającą dzielnicę współczesnego Poznania”.

● Czym jest Wilda dziś? Jest wprawdzie najmniejszą pod względem obszaru, lecz za to najgęściej zaludnioną i wysoce uprzemysłowioną dzielnicą Poznania. Zajmując zaledwie 6,6 procent obszaru miasta, skupia aż 15,6 procent jego ludności i daje ponad 25 procent całej produkcji przemysłowej.

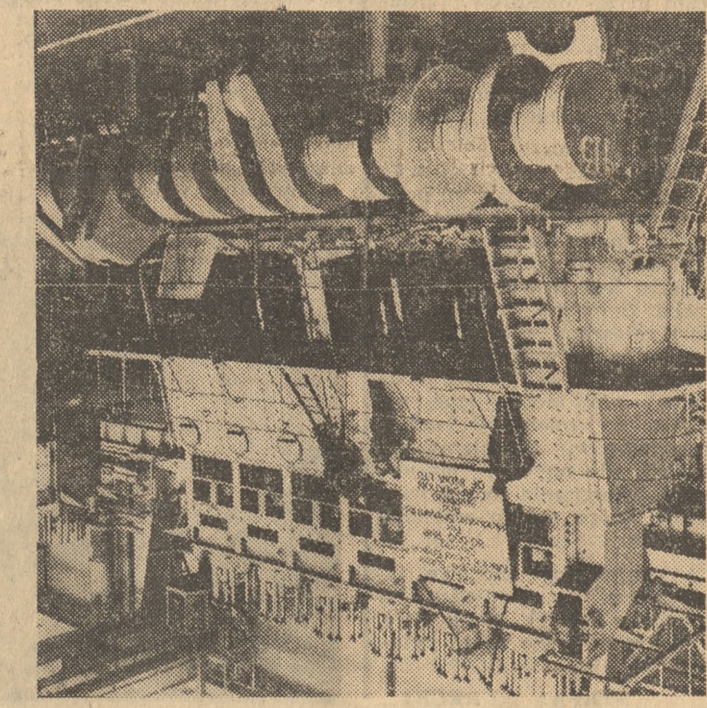
skiej, Kosińskiego, Szczepana i w innych rejonach powstały zespoły współczesnych budynków. Całe ciągi ulic otrzymały nowe elewacje, chodniki i jezdnie. Między Dolną Wildą a Bema, na dawnym gigantycznym wysypisku śmieci, powstał kompleks ładnych obiektów sportowych. Rozległe tereny nieużytków na dawnych legach nadwarciańskich zamieniono w kwitnące ogrody.

Dziś nie sposób już mówić o małym miasteczku, wyglądzie Wildy. Chyba że ma się na myśli — istotnie niezbyt reprezentacyjne — domy wildeckiego „city”, czyli Rynku. Jednak nie one kształtują dzisiejszą panoramę Wildy; zresztą wkrótce mają być zburzone, a w ich miejscu staną inne, o wielkomiejskim charakterze.

Wilda słynie z wielkiego przemysłu. I to nie było jakiego. Sekretarze wildeckiego Komitetu Dzielnicowego PZPR podkreślają na przykład ważną cechę tego przemysłu: jego historycznie ukształtowaną i nadal pogłębiającą się spec-

Zakłady Przemysłu Metalowego „H. Cegielski”. Hala budowy silników okrętowych. CAF — fot. Sokolowski

Przemysłu Taboru Kolejowego. Narodziło się w nim wiele typów parowozów, wagonów, lokomotyw spalinowych i autobusów szynowych, używanych przez koleje co najmniej pięciu krajów. Na Wildzie rozlokowały się największe zakłady wytwarzające silniki trak-



Nie kryzys lecz przemiana

POLSKA RODZINA

Jaka jest współczesna rodzina, co różni ją od wzorców popularnych w czasach naszych babek. Jak wpływają na jej charakter przemiany naszego wieku, do jakiego modelu zmierza? Pytania tego typu coraz bardziej nurtują społeczeństwo na całym świecie. U nas problematyka ta ze szczególną intensywnością zajął uwagę opinii publicznej przy okazji popularnej dyskusji „2+1” czy „2+3”. Czyżby miało to świadczyć, o kryzysie instytucji małżeństwa i rodziny jako takiej?

Poszukiwania

Socjologowie twierdzą, że mamy obecnie do czynienia nie z kryzysem rodziny jako instytucji społecznej, ale z poszukiwaniem nowoczesnej formy egzystencji. Wiele dotychczasowych wzorców zdeaktualizowało się, zmiany w obyczajowości zachwiały już dawno rodziną patriarchalną we wszystkich cywilizowanych społeczeństwach, inny niż w początkach naszego wieku jest obecnie też charakter rodziny, podział ról rodzinnych itp.

Gotowych recept na szczęście rodzinne nie było i nie ma. Jednak dziś małżeństwo, a następnie rodzina, stała przed dużej trudniejszymi zadaniami niż kiedyś. Światowi pesymiści rokowali już nawet rozpad typowego kształtu rodziny tworzonej przez rodziców i dzieci. Mimo tych prognoz, potwierdzanych przez wyjątki, instytucja rodziny zdaje się jednak krzewić.

Jaka jest współczesna polska rodzina? Zmiany obserwujemy już w okresie przedślubnym. Charakterystyczna dla okresu powojennego liczba przeważyła kobiet nad mężczyznami zaczęła się systematycznie zmniejszać, a w wieku do 29 lat notowany jest już nawet pewien niedobór przedstawicieli płci pięknej. Zdeaktualizowało się zupełnie pojęcie megaliansu. Młodzi ludzie są zupełnie samodzielni w wyborze życiowej, go partnera, rzadko zasięgają opinii rodziców, na ogół stawiają ich wobec dokonanego wyboru. Modernizacji i uproszczeniu ulega obyczajowość narzeczeńska. Posag od dawna nie jest już wyznacznikiem wartości narzeczonych. O wiele bardziej liczy się natomiast cenzus zawodowy bądź wiedza poparta dyplomem wyższej uczelni. Motywem powstania współczesnej rodziny są przede wszystkim indywidualne potrzeby emocjonalne, choć z pewnością różnie nasilone w

poszczególnych warstwach społeczeństwa i zależnie od poziomu wykształcenia.

Coraz częściej dwupokoleniowa

Coraz bardziej obniża się średni wiek nowożeńców we współczesnej polskiej rodzinie. Młoda rodzina staje się coraz częściej dwupokoleniowa, tzn. dziadkowie z reguły już (dotyczy to głównie miast) mieszkają osobno, choć w miarę możliwości w pobliżu swych dzieci. Nie oznacza to jednak wcale zerwania więzi wielopokoleniowych. Przeciwnie, badania socjologiczne potwierdzają częstotliwość wzrastających szeregów nie po przysięgu, ale po świat dziecka, kiedy mieszkająca w pobliżu babcia niejednokrotnie przejmując opiekę nad wnuczką, a także pracującą zawodowo matką. Jednak również często ona sama pracuje jeszcze zawodowo i wtedy problem opiekuńczo-domowy musi być rozwiązywany we własnym zakresie, bądź przy pomocy takich instytucji jak żłobek czy przedszkole.

Niedostatek usług w zakresie opieki nad dziećmi w połączonym z rosnącymi aspiracjami zawodowymi kobiet, a także chęcią zabezpieczenia rodziny coraz lepszych warunków bytowych, powoduje, że zwłaszcza w miastach utrwała się model rodziny z jednym dzieckiem, choć przeciętna rodzina miejska uważa za optymalne posiadanie dwojga dzieci. Na wsi przeważa tradycja, na rodzina wielodzietna.

70 procent młodych matek po urodzeniu dziecka kontynuuje pracę zawodową, co jest na ogół akceptowane przez współmałżonków, choć oznacza dla nich przejęcie dużej części obowiązków opiekuńczo-domowych. Zapytani jednak o opinię na temat ślasy hutnicy wypowiedzieli się w zdecydowanej większości przeciwko pracy zawodowej żon. Faktem jest, że kobiety podejmują ją nie tylko ze względów ekonomicznych, ale także w celu zaspokojenia własnych aspiracji, aktywniejszego uczestnictwa w życiu społecznym.

Małżeństwa partnerskie

Współcześni małżonkowie są dla siebie partnerami nie tylko w życiu rodzinnym, lecz i zawodowym, coraz częściej reprezentują bowiem ten sam poziom wykształcenia, a nawet wykonują ten sam zawód. Z pewnością cementuje to wzajemne więzi, ułatwia wychowanie dzieci. Zachwianie tej równowagi, brak porozumienia itp. prowadzi niejednokrotnie do rozwodu. Polska nie należy tu jednak do krajów produkujących. Pod względem częstotliwości rozwodów znajduje się między innymi w Bułgarii, Anglii, Szwecji, NRD, Danii, ZSRR i USA. W ciągu ostatnich 20 lat liczba rozwodów, zwłaszcza w miastach, jednak rośnie.

Jak wyobrażamy sobie dobro ojca rodziny i matki? On powinien być przede wszystkim osobą dobrze zarabiającą, dawać dobry przykład rodzinie, być przywiązany do domu, interesować się wychowaniem dzieci. Ona w pierwszym rzędzie winna reprezentować cechy dobrej gospodyni, odznaczać się dobrym charakterem, być dobrą matką. Takie są opinie zebrane w rodzinach łódzkich robotników. Opinie na temat udanego małżeństwa kumulują się wokół warunków bytowych, standardu ekonomicznego, posiadania zawodu i stałej pracy oraz wokół cech osobowości. Tylko naj-

Dokończenie na str. 6
ZOFIA GRABIAŃSKA

Nie, to nie będzie rzecz o służbie zdrowia, chociaż miejscem akcji jest szpital. Tym razem interesują nas inni sojusznicy człowieka chorego.

Zwyczaj i przyzwyczajenie nakazują, by odwiedzić naszego bliźniego, złożonego chorobą w domu czy szpitalu, zanieść mu jakieś łaskotki i kwiatki... Wpadamy zwykle na minutkę, ale potem rozmowa jakoś się rozkręca, nawet jeśli sam pacjent jest milczący, w sali szpitalnej jest gorąco, ciska mi więc płaszcz na jego nogi, czasem nawet przycupniemy na jego łóżko, komentując przy okazji jakość usług szpitalnej pralni... I spokojni z racji dobru spełnionego obowiązku wracamy do swych zajęć, zostawiając po sobie ból głowy i porcję mikrobów...

Nie mam nic przeciwko odwiedzaniu człowieka chorego. Wiem że światem zewnętrznym, świadomością, gdzieś tam, za szpitalnymi murami ktoś o nim myśli i na niego czeka, stanowi bardzo cenną broń psychiczną w walce z dręczącą chorobą. Znam oddział szpitalny, na którym od pacjenta żądają, by przed wizytą le-

karską sam lub przy pomocy kolegi się ogolił. I choć z początku każdemu wydawało się to co najmniej dziwne, w efekcie okazało się bardzo użyteczne, bo odsuwało choć trochę myśl o chorobie na rzecz bardziej „normalnych” sytuacji.

Interesują mnie nie same odwiedziny jako takie, ale technika ich przeprowadzenia.

Nie zawsze na linii

Pacjent też człowiek

dzania. Pomijam już takie fakty, jak demontaż kraniów czy przeniesienie do domu odwiedzającej osoby szpitalnego telefonu, kubków czy sztućców, bo to ostatecznie można wliczyć w koszt leczenia (pod warunkiem, oczywiście, że nie będzie się za to obciążać finansowo pielęgniarki), aczkolwiek nie świadczy to o zbyt wysokiej kulturze naszego oświatowo kulturalnego społeczeństwa.

Ostatnio zupełnie przypadkowo byłem świadkiem dość burzliwej wymiany

zdań między lekarzem szpitala przy ul. Lutyckiej w Poznaniu a parą dobrze ubranych ludzi. Poszło o to, że ci ostatni zbytkownie znajdowali się na dole szatni dla odwiedzających. Oni chcieli tylko tak, „na chwilę”, więc po co te utrudnienia? Szatnia w kinie, to jeszcze można zrozumieć. Siedzi się przez dwie godzi-

cy współczesną medycyną. Na zakażenie to narażeni są szczególnie chorzy poddawani zabiegom operacyjnym. Z zapartym tchem się dzieliśmy nie tak znów dawno doniesienia ze szpitala „Groote Schuur”, w którym dla Philipa Blaiberga, człowieka z przeszeptanym sercem, utworzono specjalny odizolowany oddział.

Prawo wstępu mieli tam tylko lekarze, a połączenie ze światem zewnętrznym prowadził przez szklenie zamknięte okno i urządzenia rozmównicze. Personel każdego zespołu chirurgicznego nakładał specjalny strój, ostaniamy twarz maską, walcząc o pełną aseptykę narzędy i pomieszczeń. Od wszystkich pracowników wymagała się białych fartuchów. Nawet oficjalni goście, zwiedzający lecznicę, są w takim wyposażeniu. Człowiek chory, osłabiony, uciążliwy jest bowiem na wszelkie in-

fekcje, przynoszone z zewnątrz.

Więc jeśli istnieją możliwości zapobieżenia temu, dlaczego ich nie wykorzystywać? Być może budzą niechęć z powodu swej nowości. Znam osoby, które zabiegały o przeniesienie swe go męża czy ojca do innego poznańskiego szpitala, w którym podczas odwiedzin nie trzeba zdejmować płaszcza. Osobiście wydaje mi się, że — tam, gdzie to jest możliwe — pozostawienie płaszcza w szatni i nałożenie białego fartucha (zamiarza się wprowadzić ten zwyczaj w szpitalu przy Lutyckiej) powinno być naturalnym odruchem każdego, komu dobro chorego leży istotnie na sumieniu. Osobiście wprowadziła bym jeszcze jedno — racjonalne odwiedzających tak, by przy łóżku chorego znalazły się jednocześnie nie więcej niż dwie osoby. Czyż my, zdrowi, nie drżymy nieraz z przerażenia, że (pomijam dni imienin i świąt rodzinnych) znów nam się zwali na kark Fiku siński z całą swoją ferajną i przewróci dom do góry nogami? A przecież pacjent to też człowiek. I w dodatku chory...

BYŁA PACJENTKA

STRONA 3
GŁOS — 25/26 I 1975

Mieszkanie pod klucz z usterkami?

Czytelnik pisze w liście do redakcji: „...proszę mi wytłumaczyć, dlaczego w imieniu lokatora odbiera od wykonawcy mieszkanie komisja, a nie zawsze lokator? Nie mam nic przeciw komisjom, uważam tylko, że decydujący głos przy odbiorze mieszkania powinien mieć najemca — przyszły lokator, a całego bloku — przedstawiciel lokatorów. Życie bowiem poucza nas, że komisje są — delikatnie mówiąc — zbyt wyrozumiałe wobec wykonawców i nie zawsze kierują się interesem lokatora. Stąd znowu: usterki i niedoróbki, które trzeba usuwać zaraz pierwszego dnia. Najemca — przyszły lokator, płacąc ileś dziesiątków tysięcy złotych, jest klientem, a jako klient powinien mieć prawo do stawiania wymagań w momencie odbioru mieszkania”.

List niewątpliwie podejmuje ważny społeczny problem. List został poparty spisem wielu usterek i niedoróbek, a ich lista nie wywołałaby zdziwienia, gdyby mieszkanie miało lat kilkadziesiąt. Lecz mieszkanie jest nowe, lokator wprowadził się doń miesiąc temu. W związku z tym można np. w trybie interwencyjnym postawić komisji odbioru kilka pytań. Na przykład: dlaczego komisja odbioru wykazała tyle tolerancji wobec wykonawcy; dlaczego patrzyła i nie dostrzegła; dlaczego wskutek swojej decyzji obdarza przyszłego lokatora budem, dlaczego naraża go od pierwszego dnia na zgrzyoty, wydatki?

Zaznaczyć trzeba, że nie jest to list odosobniony. Czytelnicy nieustannie sygnalizują ten problem i domagają się rozciągnięcia kontroli nad komisjami.

Nie wiadomo zupełnie, dlaczego zwykło się u nas mniemać, że mieszkanie, jako najbardziej oczekiwane szczęście, może być wyjęte spod reguły „twaru — pieniądza — klient”. Uważało się i po części uważa do dziś, że każde mieszkanie jest dobre, byle tylko było. Stąd chyba wzięło się przekonanie, że przyszły lokator powinien brać co mu dają i nie wybrzydzać. Węć ludzie brali i mieli co najwyżej pretensje

do swojego pecha życiowego, jeżeli trafili na różnego typu usterki i niedoróbki, od samego początku obniżające standard mieszkania.

Ale czasy się zmieniają, budujemy coraz lepiej, z coraz większą troską o wygodę lokatora, a nie tylko o to, żeby lokatorowi nie padało na głowę. Weszło w życie nowe prawo lokalowe, które przyjmuje generalną zasadę, że mieszkanie powinno stanowić coraz powszechniejszą osobistą własność obywatela, zagwarantowaną pełną ochroną prawną. I ranga budownictwa mieszkaniowego w całokształcie polityki społecznej, i nowe prawo lokalowe stawiają wyraźnie na ochronę interesu lokatora — najemcy. Jednak pozostałości czasów minionych dają o sobie wciąż znać, bowiem ani polityka społeczna, ani prawo nie zapewnią w sposób automatyczny i natychmiastowy wszystkich praw lokatorów w każdym pojedynczym przypadku. Teraz rzeczywiście chodzi o to, by te zasady „trafiły pod strzechy”, by regulowały wszelkie problemy na samym dole.

Do takich pozostałości należy niewątpliwie sam tryb odbierania bloków i mieszkań, zwłaszcza w budownictwie spółdzielczym. Zwyczajowo po woli się mieszana komisja z przedstawicieli wykonawców i inwestorów, z tym, że to właśnie inwestor — spółdzielnia reprezentuje swoich członków, przyszłych lokatorów. Obowiązujące przepisy w sprawie kompetencji i uprawnień tych komisji są jasne, a nawet rygorystyczne. Ale badamy jeszcze: te dwie strony nie są z księżycą i znają sytuację społeczną. Wiedzą, co to znaczy oczekiwanie na mieszkanie, a więc z natury rzeczy działają pod wielkim ciśnieniem. Towarzystwo prac takiej komisji. Rzeczywiście detale, które dla każdego lokatora są uciążliwe, dla komisji nie przedstawiały większego znaczenia. Panuje pogląd, że lokator z administracją poprawia to i owo. Zatem następują podpisy na protokole i koniec. A za tydzień wraz z lokatorami wchodzi do mieszkań ekipy remontowe.

Samorządowi mieszkańców nadano wiele realnych uprawnień w zakresie nadzoru nad gospodarką w osiedlach. W działalności samorządu mieszkańców ważne miejsce zajmują sprawy z zakresu eksploatacji zasobów mieszkaniowych, utrzymania w należytym stanie mieszkań, budynków mieszkalnych i ich otoczenia. Z tego

wynika, że samorząd mieszkańców powinien się ukonstytuować z inicjatywy spółdzielni jeszcze w trakcie budowy bloku, powinien towarzyszyć budowie i zajmować się kontrolą pracy wykonawcy. Trzeba tylko, aby w trosce o interes lokatora zarządy spółdzielni doprowadzały do odpowiedniego wczesnego wyłonienia samorządu mieszkańców spośród przyszłych lokatorów. Ma to ważne znaczenie z punktu widzenia przejmowania wspólnot odpowiedzialności za stan mieszkań przez samorząd, jeśli chcemy, by był prawdziwym gospodarzem.

Tymczasem w praktyce do nieodosobnionych faktów należy i ten, że inwestorzy, działający przeciw w imieniu lokatorów, ukrywają mieszkania rzęd przyszłymi lokatorami, jak tylko mogą. Żeby wejść w trakcie budowy do swojego mieszkania, trzeba pokonać nie lada zapory. Wykonawca odgracza się od kontroli przyszłych lokatorów zakazami wstępu na teren budowy. Ale za dwie dychy wartownik zmienia się w urzędnika przewodnika. Oczywiście, ta sytuacja lokalowa jest nielegalna.

Uważam, że trzeba tym wszystkim praktykom wydać bezwzględna walkę. Lokatorowi winno się zapewnić możliwość nadzoru nad budową jego przyszłego mieszkania. I trzeba doprowadzić do bezwzględnej przestrzegania za sady, że w skład komisji odbioru wchodzi przedstawiciel samorządu — znani i wybrani przez lokatorów. Uważam ponadto, że dzień odbioru powinien być podawany do wiadomości lokatorów tak, aby każdy lokator mógł uczestniczyć w odbiorze swojego mieszkania.

Batalia o jakość naszych mieszkań jest walką o podwyższenie solidności przedsiębiorstw budowlanych, a zarazem walką o poziom naszego życia, o jego kulturę. Dlatego trzeba zaostrzać kryteria odbioru mieszkań w takim stopniu, by żadne wymówki o ciśnieniu i niecierpliwości społecznej nie mogły stać się okazją do tolerancji wobec wykonawców. Budujemy nie na dziś, ale na wiele lat naprzód. Mieszkanie to nie para butów, które można zmieniać co sezon.

A swoją drogą ciekawe, ile przeznaczają się pieniądze na usuwanie usterek, niedoróbek itp.? Kto odpowie na to pytanie?

STEFAN KURECKI

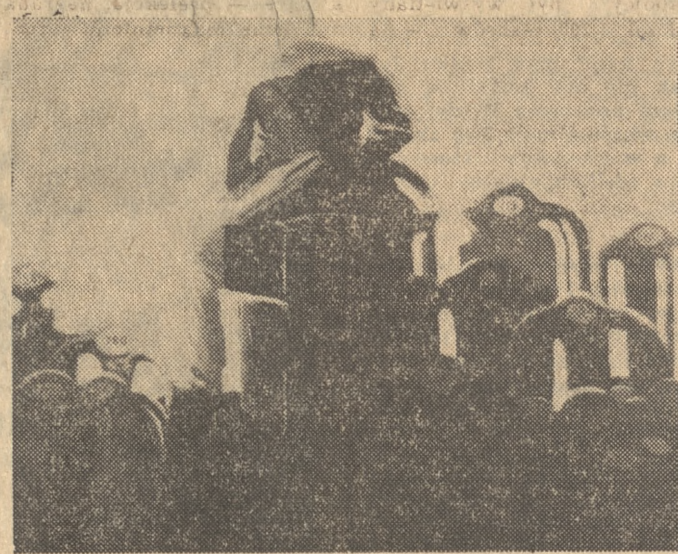
Wydawać by się mogło, że nikogo w Polsce nie trzeba zachęcać do malowania obrazów. Wystarczy przejść się po pracowniach malarskich, a potem po salonach handlowych zajmujących się sprzedażą współczesnej plastyki, aby przekonać się, że w tej akurat dziedzinie produkcja jest ogromna, bez porównania większa niż możliwości zakupu i to zarówno instytucji mecenatu państwowego jak i samego społeczeństwa. Dobry obraz mimo to jednak bynajmniej nie przestał być towarem zdecydowanie deficytowym. Działające dotąd bodźce i mechanizmy gwarantują co prawda powstawanie coraz to nowych obrazów, szczerze mówiąc jednak tylko od strony ilościowej. Rozmaite drobne, angażujące najczęściej twórców do przeglądu remanentów we własnej pracowni, konkursy, więcej bowiem chyba w sumie szkół przynoszą niż pożytku, pochłaniając przy tym, zapewne także wcale niemałe fundusze.

W tej sytuacji Zarząd Okręgu ZPAP w Poznaniu wspólnie z Ministerstwem Kultury i Sztuki oraz wydziałami kultury miasta i województwa, zdecydował się zamiast kilku lokalnych konkursów malarskich zorganizować jeden, ale za to znaczny, liczący się, o charakterze zdecydowanie ogólnopolskim. Dedykowany on został pamięci wybitnego, od dawna już nieżyjącego, mocno związanego całą swą twórczością z Poznaniem, artysty Jana Sychalskiego. Po raz pierwszy konkurs ten odbył się przed rokiem.

Zarówno liczba nadesłanych wówczas prac jak i sam standard artystyczny tych najlepszych, dopuszczonych przez jury na wystawę, wskazywały, że ten właśnie konkurs ma wszelkie szanse, aby stać się jedną z pierwszoplanowych imprez plastycznych w naszym kraju. Materiał, którego dostarczył nam kolejny, drugi już konkurs, w świetle czynnej obecnie w salach poznańskiego BWA wystawy, opinie tę zdaje się potwierdzać w całej rozciągłości.

Na zdjęciu: Obraz Jerzego Mroza z Łodzi „Wszystkie miejsca za rezerwowane” — II nagroda Ogólnopolskiego Konkursu Malarstwa im. Jana Sychalskiego w Poznaniu.

Fot. — I. Lewandowska



PLASTYKA

Malarstwo z konkursu

Nie tyle może nawet wysokie nagrody, co bardzo odpowiadające zawsze twórcom, szeroko i pojętnie sformułowane hasło wywoławcze konkursu: „Artysta i przestrzeń, w której żyje” spowodowało, że napłynęła nań rekordowa liczba prac z całego kraju, a przede wszystkim z czterech ośrodków: z Warszawy, Poznania, Łodzi i Gdańska. Jurorzy otrzymawszy do dyspozycji blisko pół tysiąca płócien profesjonalnych malarzy, mieli więc na pewno w czym wybierać, chcąc uhonorować udziałem w wystawie najciekawsze pod względem artystycznym obrazy, a przy tym mieszczące się w samym hasle wywoławczym imprezy. Takich prac znalazł aż 116, nagradzając — ich zdaniem najlepsze — 20 nagrodami i wyróżnieniami.

Na wystawie w salach Arsenału zaskakuje widza przede wszystkim zgola niekonkursowy charakter zarówno poszczególnych prac jak i całości ekspozycji. Najczęściej bowiem wystawy prezentujące prace nadesłane na konkurs mają swoiste, łatwo zauważalne, piętno. Coś ze szkolnego wypracowania, w którym liczy się nie tyle inwencja i wyobraźnia, co zgodność wypowiedzi z narzuconym tematem czy hasłem. Tutaj tymczasem tego właśnie, bynajmniej, się nie odczuwa. Są tylko mniej lub bardziej efektowne, sprawnie na ogół malowane obrazy, próbujące przekazać swym odbiorcom pewne, żywo dziś obchodzące naszych twórców treści. A że wśród malarzy, którzy zdecydowali się wziąć udział w tym konkursie, znaleźli się także i ci najwybitniejsi, płótny po prostu musiały być właśnie takie. Różnorodne i bogate.

Nie sposób na podstawie jednego czy dwóch obrazów, wyrwanych z szerszego kontekstu twórczości poszczególnego artysty formułować jakieś wiążące opinie na temat jego malarstwa. Nie

sposób chyba także poddawać tu taj w wątpliwość werdyktów jury, chociaż pierwsza nagroda, podobnie zresztą jak ma to miejsce w każdym na dobrą sprawę konkursie, i tym razem budziła małe wątpliwości.

Warto natomiast chyba, na marginesie tej wystawy, zwrócić uwagę na pewne nowe układy i zjawiska artystyczne, dochodzące powoli do głosu w naszym malarstwie. Nie tylko bowiem sztuka typowo abstrakcyjna czy postimpresjonistyczna znalazła się w odwrocie na tej wystawie, ale i sprawująca dotąd rząd duszy w naszym młodym malarstwie, sztuka nowofiguracyjna. Jej miejsce zdaje się zajmować malarstwo poetyckie i surrealistyczne, jeszcze nie realistyczne, ale z całą pewnością wyrażeniowe. Na ile jednak wynika to z upodobań i gustów jurorów oraz warunków konkursu, a na ile z wewnętrznych przemian dokonujących się obecnie w polskiej plastyce, przynależać musi, że nie potrafimy jeszcze jednoznacznie odpowiedzieć.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Odkrycie po przeszło 200 latach

Znany z wielu prac naukowych, m. in. autor pierwszej analizy autografu Kopernika „De revolutionibus...” doc. Jerzy Zatyka z Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie odnalazł w Bibliotece Watykańskiej w Rzymie zaginione przed ponad 200 laty rękopisy profesora teologii Uniwersytetu Jagiellońskiego od 1443 r., kaznodziei i kopisty — Jana z Kęt, nazywanego także Janem Kantym. Odkrycie pozwoliło ustalić prawdziwe nazwisko Jana z Kęt, jednego z profesorów krakowskiej Akademii, który uznany został przez Kościół za świętego.

Odnalezienie rękopisów, wcześniej bezskutecznie poszukiwanych, wysłane zostały z Uniwersytetu Jagiellońskiego do Rzymu w 1728 roku, gdzie były potrzebne do procesu kanonizacyjnego. Po wykorzystaniu nie zostały zwrócone.

Poza kopiami tekstów biblijnych Jana z Kęt rękopisy zawierają także jego własne teksty oraz tzw. głosy polskie, które brane w słowniczki polsko-lacińskie. Dzięki temu rękopisy średniowiecznego uczonego stanowią cenny materiał dla paleografów i filologów, zajmujących się polskim słownictwem z tego mało dotychczas znanego okresu. (PAP)

Korespondencja George Sand zagrożona

Od 1964 roku regularnie ukazywało się 10 pierwszych — z projektowanych 25 — tomów spuścizny epistolarnej George Sand. Wydawcą obszernej korespondencji tej sławnej Francuzki była oficyna „Editions Garnier”. Ostatnio wydawca zawiadomił, że na tomie X kończy się edycja, chociaż dwa następne tomy są gotowe do druku. Przyczyna? Brak papieru, brak środków, mała opłacalność handlowa tego rodzaju edycji.

Wbrew twierdzeniu wydawcy, edycja wzbudziła wielkie zainteresowanie na całym świecie, a zatem jej zamknięcie może okazać się niepowetowaną stratą nie tylko dla francuskiej kultury. Część korespondencji znajduje się w rękach prywatnych i jeśli nie będą publikowane dalsze tomy, u właścicieli listów mogą zjawić się handlarze, którzy te dokumenty epoki wykupią i — według wszelkiego prawdopodobieństwa — sprzedadzą z zyskiem kolekcjonerom zagranicznym.

W wydanych dotychczas tomach jawiła się George Sand jako kobieta inteligentna, bystra, interesująca się wszystkim, co w jej czasach łączyło się z literaturą, sztuką, polityką, filozofią. Choć nie stworzyła wielkiego dzieła, z pewnością była zwierciadłem i echem swych czasów. (PAP)

Co oni z nami robią? — wieczorną ciszę przerywał okrzyk Hanki.

Stała z głową opartą o pryzkę. W słabo oświetlonym baraku wyraz jej twarzy był nie widoczny, ale w głosie przebiegał strach. Więziarki spoglądały na nią. Je także ogarnął lęk.

— Spalą nas w krematorium, lub rozstrzelają — odezwała się wreszcie Katia. Zeskoczyła z górnej przycy i podeszła do Hanki. Poglaskała ją po głowie i zapytała:

— Czego się boisz? Umierania? Śmierć to przecież wybawienie. Nie masz dość życia, takiego życia?

Hanka rozszlochała się. Głośno, przejmująco. Kilka kobiet zsunęło się z legowisk i zbliżyło do niej. Pocięły ją, lecz Hanka, wciąż szlochając, powtarzała: co oni z nami robią?

☆

Żadna z kobiet — „numerów” nie potrafiła odpowiedzieć na pytanie, choć wszystkie czuły, że ten styczniowy wieczór 1945 roku jest inny od wszystkich poprzednich przeżytych w Babilonie, jednym z podobozów Oświęcimia — Brzezinki. Wiedziały, że coś wkrótce musi się wydarzyć. Od kilku dni zachowanie aufseherin (doro-

Zanim nadeszła wolność

OŚWIECIMIACY

czyni) i esesmannów pilnujących 250 kobiet i tyluż mężczyzn, uległ zmianie. Byli tak samo okrutni w codziennym znęcaniu się nad więźniami, a mimo to panowało wśród nich jakieś zdenerwowanie, popłoch...

Wśród więźniarek i więźniów krążyła już pogłoska: żołnierze Armii Czerwonej są blisko Oświęcimia. Nie wszyscy wierzyli w prawdziwość tej wieści, ale wszyscy o tym mówili. To dodawało otuchy.

☆

Wreszcie Hanka się uspokoiła. Pozwoliła położyć się na koi. Usnęła. Zamilkł jej płacz. Czuwała przy niej Katia, zawsze skora do opiekowania się tymi, które traciły odwagę. W baraku panowała cisza, tylko czasem któraś z kobiet krzyknęła przez sen.

Pośrodku nocy rozległ się hałas u drzwi wejściowych. Rozbudzone kobiety siadły na pryzkach.

— Co się dzieje? — powtarzały szeptem, ale żadna nie

podeszła do drzwi, żeby zapalić światło. Wtem zgrzytnął klucz w zamku i na progu stała aufseherin, a za nią kilku esesmannów. W rękach trzymali karabiny.

— Przyszli po nas — jęknęła Hanka.

— Nie, to niemożliwe — zapewniała ją z przerażeniem w głosie Celina.

— Cicho — syknęła Katia.

Więziarki w napięciu wpatrywały się w przybyszów, a oni w milczeniu dość długo stali na progu. Potem któryś z nich zapalił światło. Mówili coś między sobą. Weszli do wnętrza baraku i chodząc między przycami kolbami uderzali wychylające się „numery”. Wreszcie jeden dał znak i całe esesmańskie towarzystwo opuściło barak.

Teraz zrobiło się głośno, kobiety zeszły z legowisk, jedna przez drugą coś krzyczały.

— Bądźcie cicho — prawie ze złością powiedziała Katia — nie widziałyscie, jakie mają mroczne twarze? Teraz niech oni się boją, a nie my.

Zobaczycie, że to już koniec ich panowania.

— Ale zanim to nastąpi, wymordują nas wszystkie — spokojnie stwierdziła Celina.

— Kładźcie się — bąknęła Katia — czuwanie na nic się zda.

Zastraszone tą nocną wizytą, powoli znów wchodziły na przycy. Otulały się lagrowymi jakami. W nieogrzewanym baraku panowało lodowate zimno.

☆

Ranek 18 stycznia 1945 roku wywołał jeszcze większy niepokój wśród Polek i Rosjanek — więźniarek Babilonu. Wstały o godzinie 4.30. W pół godziny później miał odbyć się apel przed barakiem. Chyba godzinę czekały u drzwi zmarnięte, niewyspane. A kiedy wreszcie nadeszła aufseherin — tym razem nie nawoływała do wyjścia na dwór, jak to zawsze czyniła. Tylko krótko powiedziała: — Apelu nie będzie. — A potem, popychając sztychowane więziarki, przecisnęła się do wnętrza i z wściekło-

ścią końcem pejsu ściągała koce z przycy. Kiedy ostatni znalazł się na klepisku, wrogo odnajmła kobietom:

— Koce nie będą wam potrzebne. Bądźcie gotowe, za dwie, może trzy godziny wyruszamy.

Wyszła. W baraku powstała wrzawa. Więziarki potykały się o brudne, cuchnące szmaty, skupiły się między przycami.

— A widzisz — zaczęła Hanka, ale Katia już dopadła do niej i zakryła jej usta ręką.

— Przestań, czy ty nie nie rozumiesz, przecież to koniec. Koniec naszej gehenny, cierpień, obozu, wojny — mówię to śmiejąc się historycznie.

Hanka odsunęła się od niej. Patrząc ponuro ciemnymi oczami na Katia zapytała: a do kąd wyruszamy, do krematorium, czy pod ścianę śmierci?

Pozostałe kobiety zamarły bez ruchu, a w chwilę później kilkanaście głosów powiedziało naraz: — Do krematorium.

— Jeśli tak ma być, niech się stanie jak najprędzej — krzyknęła Hanka i rzuciła się z płaczem na klepisko.

Katia nic nie powiedziała. Wysoka, chuda z bladą twarzą, na której czerwieniła się blizna, po niedawnym udziale w szpiczucie, stała spokojnie ale i w jej oczach pojawiły się

Zacząć należy od nowego tytułu w pięknej, świetnie dobranej i bardzo starannie przygotowanej edytorsko serii „Ludzie żywi”. Jest to już 29 tom tej serii. Stanowi go monograficzna, ale w tonacji zbeletryzowanej utrzymująca praca Radko Pytlika — „Włóczęga Jarosław Haszke” (przekład Marii Erhardtowej) opowieści o życiu, peregrinacjach losowych i nade wszystko twórczości autora „Dobrego wojaka Szwejka” powieści, która zrobiła światową karierę i należy do najbardziej poczytnych po dziś dzień światowej literatury. Rzec jest napisana żywo, a przy tym bardzo serdecznie.

A w innej serii, kierowanej od lat przez niezmordowanego erudyta Wacława Zawadzkiego mianowicie „Biblioteki Pamiętników Polskich i Obcych” otrzymuje czytelnik rzecz na swój sposób rewelacyjną, mianowicie „Wspomnienia” Anny Dostojewskiej. (Przekład i posłowie, bardzo interesujące Zbigniewa Podgórnego). Anna Dostojewska, wierna i jakże oddana towarzyszka życia wielkiego pisarza, ale w życiu codziennym człowieka bardzo trudnego, poczuła potrzebę napisania swych wspomnień przy przeglądaniu notatek i zapisów tak własnych, często stenograficznych, jak męża. Tak o tym pisze: „...znalazłam w nich tak ciekawe szczegóły, że mimo woli zapragnęłam je przekazać już nie znakami stenograficznymi, lecz piśmem

rozumiałym dla wszystkich, tym bardziej, iż byłam pewna, że treść ich zainteresuje... niektórych wielbicieli talentu mego nieodżałowanej pamięci męża, pragnących dowiedzieć się, jakim był Fiodor Michajłowicz w swoim życiu prywatnym”. Ale oto zaraz inny cytat, tym razem z Boy’a Zelenkiego: „Dwa dla kobiety sposoby wejścia do literatury. Jeden — pisać książki, drugi, stać się czymś w życiu wielkiego pisarza”. Ten cytat jest po

Z książką na ty

Bibliofilskie pozycje

trzebny, bo właśnie, jak to podkreśla autor posłowie, Anna, zakochana nieprzytomnie w swym Fiedli, stała się jego dobrą muzą, kto wie, czy nie prawdziwym motorem jego wspaniałych dzieł, które w innej sytuacji mogłyby w ogóle nie powstać. To Anna zacięła się chorym nieuleczalnie Dostojewskim, to ona wyciągnęła go z długów, to ona okazywała ogromną pobłażliwość choćby dla jego skłonności do hazardu, to ona potrafiła znośić pogodnie osobliwe nastroje genialnego małżonka. Stanisław Mackiewicz był zdania, że bez Anny nie było by Dostojewskiego...

A teraz cacko nad cacko, gratka niebywała dla bibliofilów, prześlicznie wydany tom

„Obroty słów serdecznych”, antologia poezji o Mikołaju Koperniku w opracowaniu Janusza Kapuścińskiego i Wojciecha J. Podgórnego, w mistrzowskim opracowaniu graficznym Franciszka Starowieyskiego, w opracowaniu zaś typograficznym Elżbiety Sokolowskiej. Autorzy wyboru dedykują ten tom „Pamięci naszego niezapomnianego Nauczyciela Juliusza Nowaka-Dłużewskiego badacza poezji okolicznościowej”.

Akurat w czterechsetlecie pełnego wydania „Figlików” Mikołaja Reja, ukazało się ich wypieszczone wydanie, ze wstępem Juliana Krzyżanowskiego, w opracowaniu Marii Bokszczańskiej, pod kierunkiem graficznym Janusza Lewandowskiego. Są przypisy, nota edytorska, komentarze, ale nade wszystko jest wspaniały, niepowtarzalny Mikołaj Rej, jak że i dziś bardzo aktualny w swych złośliwych, prześmieszno-szyderczych „Figlikach”, wspaniały obserwator i odważny tępiciel przywar narodowych.

Jakże mądrą inicjatywą było rozpoczęcie publikacji dzieł z kręgu historiografii związanych z naszą przeszłością. Po pył na pierwsze wydanie „Jad

wigi Jagielly” Karola Szajnoch, przesyłał oczekiwania, znów trzeba było wydać dzieło ponownie w stosunkowo wysokim nakładzie. Jest taki odбір czytelniczy niewątpliwym dowodem zapotrzebowania czytelniczego, pragnienia własnej narodowej przeszłości, jej blasków i cieni. Dobrze, iż PIW zapowiada dalsze pozycje z tego cyklu, może i Ku bałę się wznosi w niedługim czasie? „Jadwiga i Jagiello” 1374-1413” Karola Szajnoch, to nie suchy wykład naukowy, ale opowiadanie historyczne, podtytuł, jaki sam autor dał swemu dziełu. Genezę utworu, jego rodzaj, zgodność z dzisiejszym stanem badań, nasłwiała w doskonałym wstępie Stefan M. Kuczyński. Czytelnika wszakże najbardziej przyciąga sam tekst, pisany zajmująco, niekiedy o fabule wręcz sensacyjnej, zarazem głęboko wnikaący w ówczesność Rzeczypospolitej, jej dzieje, tendencje rozwojowe.

Poetycka, jakże zasłużona i zawsze poszukiwana „seria celofanowa”, wzbogaciła się o nową pozycję. Są to „Poezje” Władysława Syrokomli (Ludwika Kondratowicza), w wyborze i ze wstępem Juliana Rogozińskiego. Ciekwa jest ta poezja „limnika”, Syrokomli, hardej i twardej duszy, rozkochanej w kraju, ale nie wolnej od wewnętrznych rozterek. Dobrze, iż go w tej właśnie serii przypominano.

EUGENIUSZ PAUKSZTA



Wulgaryzmy językowe

Trudno przejść do porządku dziennego nad tym, że co chwilę słyszy się — na ulicy, w tramwaju, pod budkami z piwem — z ust młodzieży (a także i dorosłych) wulgarnie „k...”. A jeszcze więcej przykry jest brak reakcji ze strony otoczenia na to bardzo obrzydliwe kaleczenie naszego języka.

Tymczasem nawet kodeks karny mówi, że kto w miejscu publicznym używa ubliżających słów, podlega karze... Brak nam, niestety, cywilnej odwagi, by reagować wobec używających tego słownictwa osób. A często można je już obecnie słyszeć w ustach nawet dzieci. (273)

L. P.
Poznań

Dobra wizytówka

Gdy 13. I. br., o godz. 1.15 wracałem do Poznania, w okolicy Przeźmierowa uległ awarii mój samochód. Po chwili zatrzymałam jadącą w kierunku Poznania „Pomoc Drogową” — nr rej. 58-18 PV i poprosiłem o udzielenie pomocy.

Kierownik samochodu, p. Marian Tomkowiak, po stwierdzeniu, że awaria dotyczy instalacji elektrycznej, szybko ją usunął — i tu moje zdziwienie — za udzieloną pomoc nie zażądał wynagrodzenia, wyjaśniając, że nie przyjechał specjalnie, tylko wraca do swego miejsca postoju.

Rzadko spotyka się taką uprzejmość i uczciwość i dlatego uprzejmie proszę o odnotowanie tego zdarzenia na łamach. Uważam także, że owa wiana działalności „Pomocy Drogowej” jest dobrą wizytówką naszego województwa. (301)

ROMAN WOJTYNEK
Poznań

Fryzjerka potrzebna także samotnym

Mam znajomą, która od wielu miesięcy, z racji swej choroby, nie może wychodzić z domu. Niemniej jest to osoba bardzo o siebie dbająca, zawsze starająca się także o to, by i fryzurę miała ładną. Niestety, ostatnio ma ona pewne kłopoty. Mimo iż posiada telefon, żaden z fryzjerskich zakładów usługowych nie chce przysłać pracownicy pod wskazany adres, by mojej znajomej umyć włosy i ułożyć je.

Czy w tak wielkim mieście jak Poznań tak trudno nastawić kilka placówek Spółdzielni Fryzjerskiej na świadczenie usług także w domach? Przecież osób samotnie mieszkających, nie mogących wychodzić z domu, a dbających o siebie, jest na pewno sporo. Każdy kto dba o swój wygląd chętnie zapłaci jakąś dodatkową kwotę, byle tylko sprawić przyjemne wrażenie w przypadku wizyty znajomych czy krewnych. (177)

ZOFIA ZAMBORSKA
Poznań

Iluzoryczna usługa

Od dawna wiadomo, że stacje benzynowe CPN zobowiązane są także do usługi w postaci pompowania powietrza do opon. Są też w tym celu wyposażone w odpowiednią aparaturę. Ostatnio nawet ustalono opłatę za wykonywanie tej czynności. Niestety, nadal sprawa pozostaje w sferze marzeń klientów.

Udałem się w miniony piątek, 17 stycznia, do stacji CPN (nowej) przy ul. Obornickiej. Gdy wyraziłem życzenie, by dopompowano mi powietrze do jednej z opon, usłyszałem w od-

powiedzi „Mamy agregat zepsuty”. Pojechałem przeto na ul. Kościelną. I tam odmówiono wykonania usługi z powodu... zepsucia się agregatu.

Następnego dnia udałem się do stacji przy ul. Bułgarskiej. Nic z tego. Tutaj pracownik oświadczył, że jest sam i pompowaniem powietrza zajmować się nie może. Owszem, jeśli sam potrafię obchodzić się z agregatem, to mogę sobie opompować. Ponieważ nie umiem — odjechałem i stąd z kwitkiem.

A zatem — jak to jest z tym pompowaniem? (Nie pierwsze i jedyne to przypadki odmowy wykonania usługi). Może dyrekcja CPN odpowie? (321)

E. C.

Poznań

Kto wybudował Operę?

W rubryce „Opinie — polemiki — odpowiedzi” pociętnego „Głosu Wielkopolskiego” pod datą 4/5. I. 1975 p. N. Tantkowskiego podałam garść interesujących szczegółów dotyczących gmachu Opery w Poznaniu, informując m. in., że zbudował go prof. Max Littmann, znany projektant gmachów operowych. Czy jednak M. Littmann, autor projektu architektonicznego, był jednocześnie budowniczym gmachu pod Pegazem? Według uzyskanych przeze mnie informacji, jedną z wili w Puszczykowiek wystawił budowniczy Opery Poznańskiej, jego nazwiska jednak nie pamiętam. Natomiast na pobliskim cmentarzu ewangelickim koło Niwki widziałem (nie istniejący już obecnie) nagrobek architekta, nazwiskiem Fritz Pfannschmidt, zmarłego w r. 1910. Może to właśnie ten architekt kierował budową Opery Poznańskiej? Czy może wiedzą coś o nim architekci Poznania? (123)

FRANCISZEK JASKOWIAK
Poznań

Adam i Ewa

Ob. N. Tantkowskiego w liście, zatytułowanym „O lwach przed Operą” pisze o figurach przed poznańską Operą, a mianowicie o niewolnicy z lwem i o gladiatorze z lwicą. Przed wielu laty czytałem, nie wiem już gdzie, że jest to (jedyne w Poznaniu) pomnik Adama i Ewy.

Jak podaje biblia, Adam stworzony został z gliny, a Ewa z żebra Adama i z tej przyczyny plastycy przedstawiają te postacie bez pepka, gdyż peppek jest oznaką, że dany osobnik urodził się normalnie.

Obie figury przed Operą pepka nie mają, co każdy z czytelników stwierdzić może. (105)

J. PAWŁOWCZAK
Poznań

Winien być czarny

Ostatnio musiałem udać się na poznański cmentarz junikowski, na pogrzeb żony przyjaciela. Karawan cmentarny, pchany kiedyś przez grabarzy, zastąpiono tu teraz mechanicznym. Dlaczego jednak nie jest on pomalowany na czarno? Wiadomo, że poszczególne kolory coś oznaczają, zaś czarny — nieszczęście i żałobę. Postuluję zatem, aby karawan na cmentarzu został przemalowany.

(180)

KAZIMIERZ GRZYBEK
Poznań

Kiedy przekraczam próg kabiny projekcyjnej, trwa praca nad przygotowaniem kolejnego seansu filmowego. Właśnie przed chwilą dostarczono do kina kopię filmu „Noc amerykańska”. Film fabularny to około 3 tysiące metrów taśmy filmowej, podzielonych na tzw. akty reżyserskie, po dwa na jednej szpul. Każda z nich wyświetlana jest mniej więcej przez 20 minut.

Spoglądam przez okienko kabiny projekcyjnej: na sali kinowej światła są jeszcze zapalone, ludzie powoli zajmują swoje miejsca, słychać muzykę, której natężenie jest od powiednio regulowane z kabiny. Na ekranie pojawiają się przebieżki reklamowe wyświetlane przez specjalny rzutnik. Do tego czasu kopia filmu została już szczegółowo przejrza na przy pomocy lupy. Odbiór techniczny kopii filmowych, bo tak fachowo nazywa się ta czynność, należy do obowiązków pracowników kina. Pozwala to ustrzec się przed różnymi niespodziankami w czasie projekcji, gdyż kinooperator może wcześniej odszukać wszystkie „grzechy” filmu.

Operatorzy kina „Palacowego” Adam Fabis i Stanisław Jackowski przy pracy podczas projekcji filmu.

Fot. — H. Kamza

Za plecami widzów

Tajemnice kabiny operatorów kinowych

Faktem jednak jest, iż „nie spodzianki” zdarzają się od czasu do czasu. Taśma filmowa posiada cztery stopnie zużycia, a norma dla jednej kopii wynosi 400 projekcji. Ale filmy szczególnie popularne, czy też wyświetlane w ramach „Pożegnań z filmem”, znacznie przekraczają tę granicę. Na przykład amerykański film „Zabójcy” był wyświetlany podczas 1200 seansów — a

pierwsza część „Potopu”, który do tej pory cieszy się nie słabnącą popularnością, osiągnęła w jednej z trzech otrzymanych przez kino „Palacowe” kopii, ponad 500 projekcji.

Ale wróćmy do kabiny... Do akcji „wchodzi” projektor „AP-51” i w tej chwili widzowie oglądają kolejne wydanie Polskiej Kroniki Filmowej. Po kronice — prelekcja, nagrana na taśmie magnetofonu i roz-

poczyna pracę projektor „AP-51”, który pieczołowicie rozwijać będzie taśmę filmową przez najbliższe dwadzieścia minut, aż do momentu, w którym na ulamek sekundy w górnym prawym rogu ekranu pokaże się, nie dostrzegany zazwyczaj przez widza zafascynowanego akcją filmu, mały biały kwadracik. Jest to sygnał dla kinooperatora, który właśnie wtedy powinien włączyć drugi projektor z następną szpulą filmu. Przedtem jednak zostanie zapalona lampa łukowa, silne źródło światła o temperaturze około 5500 st. C., które pozwala na „rzucenie” na ekran obrazu.

W kabine projekcyjnej kina „Palacowego” w Poznaniu czterech doświadczonych pracowników: główny kinooperator Stanisław Jackowski oraz kinooperatorzy: Adam Fabis, Czesław Bzdok i Henryk Karolczak czuwają nad tym, aby projekcja filmu przebiegała bez zakłóceń. Wiele lat pracy w zawodzie sprawia, że nie które usterki, zle funkcjonowanie aparatu potrafią oni wykryć przy pomocy słuchu.

Czesław Bzdok: Nie jest to praca tak łatwa, jak mogłaby się na pierwszy rzut oka wydawać. Jeśli chce się być dobrym kinooperatorem, trzeba posiadać wiadomości z elektro techniki, radiotechniki, mechaniki i optyki.

Henryk Karolczak: Po dwuletniej praktyce zostałem wysłany na 3-miesięczny kurs do Wrocławia, gdzie mieści się jedyny w naszym kraju ośrodek szkolenia kinooperatorów. Po zdaniu egzaminu uzyskałem „zezwolenie kinooperatora”. Jest to praca niesłychanie ciekawa; zamierzam w dalszym ciągu pogłębiać wiedzę związaną z moim zawodem.

Pracownicy kina razem z 550-osobową widownią oglądają codziennie trzy seanse filmowe. W ciągu wielu lat pracy zebrali się tego sporo. Kinooperator Adam Fabis zanotował w swoim notatniku ponad 12000 tytułów filmów, które wyświetlał i oczywiście, obejrzał.

Film powoli dobiega końca. Ale czterech ludzi w kabine projekcyjnej pozostanie w niej jeszcze długo po zakończeniu ostatniego seansu. Przewiną film, sprawdzą, czy nie został w jakimś miejscu uszkodzony, aby następnego dnia wrócić do swej kabiny, do pracy „za plecami widzów”. T. G.



zy. Atmosferę pełną napięcia przerwało dopiero wejście więźnia Józia, konwojowanego przez esesmanna.

— Śniadanie — obwieścił wesolo Józio.

Więźniarki ruszyły ku drzwiom z blaszanymi kubkami w rękach. Odbierały pajdy suchego chleba i czekały na napełnienie kubków płynem imitującym herbatę.

— Co się dzieje? — cicho zapytała Celina.

Pochylony nad konwią Józio, wyszeptał: — Ewakuacja. — A kiedy podawał następnej więźniarce jej porcję dodał: — Nie bójcie się, z nimi koniec.

Stojące najbliżej chłopaka, uśmiechnęły się do niego. Esesmann jakby przeczuwając coś po niemiecku. Józio, udając przestraszonego, powiedział dość głośno: — Trzymajcie się dziewczyny!

Koło południa do baraku wrocła aufseherin. Przecho- dząc obok siedzących na koca- ch kobiet, rozkazała, aby

słomę z pryczy rozrzuć po klepsku. Jedną z więźniarek zapytała — po co? Dozorcy- ni wrzeszcząc „ruhe, ruhe” podbiegła do niej i kilka razy uderzyła w twarz.

Przestraszone kobiety — chyba każda myślała to samo: zostaniemy spalone — nerwo- wo zaczęły spełniać rozkaz. Stara, pokruszona słoma pokryła podłogę. Rozszedł się zapach stęchlizny.

Wkrótce do baraku wpadło kilkunastu esesmannów. — Raus, alle raus (wynoście się...) — nawoływali.

Kobiety w popłochu biegly do drzwi. Raz po raz na plecy którejs spadały ciężki. Na dwo- rze ustawiły się piątkami. Z daleka dojrzały, że również mężczyźni — „numery” goto- wi są do wymarszu.

— A więc nie spala nas — stwierdziła z ulgą Katia.

— To co robią? — spytała Hanika, ale nie otrzymała od- powiedzi, bo akurat z baraku wyszła hitlerowska dozorczy- ni i wskazując na trzy kobie- ty, podała im zapalki. — Pod- palcie słomę w baraku — za- komenderowała.

ANNA SIEKIERSKA

Wyjaśnienia w sprawie stosowania niektórych przepisów Kodeksu Pracy

Komunikat Ministerstwa Pracy, Płac i Spraw Socjalnych

Minister pracy, płac i spraw socjalnych w porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych wydał trzy wyjaśnienia w sprawie stosowania niektórych przepisów Kodeksu Pracy na przełomie lat 1974/1975.

Wyjaśnienia w sprawie wypowiedzenia umowy o pracę przed dniem 1 stycznia 1975 r., jeżeli rozwiązanie stosunku pracy następuje po dniu 31 grudnia 1974 r., przyjmuje, że: „do wypowiedzenia dokonane przed dniem 1 stycznia 1975 r. należy stosować przepisy obowiązujące przed tym dniem, w szczególności dotyczące okresów wypowiedzenia. W konsekwencji w całym okresie wypowiedzenia, także w tej jego części, która przypada po dniu 31 grudnia 1974 r., pracownikowi przysługują zwolnienia na poszukiwanie pracy w wymiarze określonym w przepisach obowiązujących przed dniem 1 stycznia 1975 r. — nie mniej niż w wymiarze wynikającym z Kodeksu Pracy”.

W myśl przepisów obowiązujących przed 1 stycznia 1975 r. pracownik tracił prawo do urlopu w roku, w którym nastąpiło rozwiązanie stosunku pracy wskutek wy-

powiedzenia dokonane przez pracownika. Według Kodeksu Pracy pracownik w takim przypadku nie traci prawa do urlopu. W związku z tym w wyjaśnieniu w sprawie prawa do urlopu w 1975 r. w razie wypowiedzenia umowy o pracę przez pracownika przed dniem 1 stycznia 1975 r. przyjęto następującą wykładnię: „jeżeli rozwiązanie umowy o pracę następuje w 1975 r. należy uznać, że pracownik nie traci prawa do urlopu w tym roku, chociaż wypowiedzenie umowy nastąpiło w 1974 r. Wykorzystanie urlopu powinno być zgodne z art. 170 i innymi przepisami Kodeksu Pracy”.

W celu zapewnienia prawid-

łowego stosowania przepisu art. 180 par. 1 pkt. 3 Kodeksu Pracy w stosunku do pracowników będących na urlopie macierzyńskim w dniu wejścia w życie Kodeksu Pracy, wyjaśniamy, że: „pracownicy, którzy zostali udzielony urlop macierzyński na podstawie przepisów obowiązujących przed dniem 1 stycznia 1975 r. korzystającej w dniu 1 stycznia 1975 r. z urlopu macierzyńskiego z tytułu urodzenia więcej niż jednego dziecka przy jednym porodzie, należy przedłużyć urlop macierzyński do 23 tygodni bez potrzeby przedkładania dodatkowego zaświadczenia lekarskiego o odbytych porodzie oraz wypłacie za ten okres zasiłek macierzyński. Przy przedłużeniu urlopu macierzyńskiego należy brać pod uwagę przepis art. 180 par. 5 Kodeksu Pracy”. (PAP)

POLSKA RODZINA

Dokończenie ze str. 3

młodzi uważają, że do szczęścia wystarczy miłość.

To tylko niewielka garść refleksji wybranych z ciekawej książki Barbary Łobodzińskiej pt. „Rodzina w Polsce”, wydanej niedawno przez „Interpress”. Obserwacje socjologa czytają się z dużym zainteresowaniem, mają bowiem walor naukowo sprawdzonych faktów podanych jednocześnie lekko i z myślą o każdym czytelniku.

Przyszłym rodzicielom

Jak się oblicza, do 1980 roku wiek produkcyjny osiągnie około 7 mln młodych ludzi — potencjalnych rodziców. Z myślą o jak najlepszym przygotowaniu ich do tej społecznej roli podjęte zostały przez państwo ważne decyzje. Do pro-

gramów szkolnych wprowadzono przedmiot wiedzy o rodzinie; dwa lata temu utworzony został Instytut Badań nad Młodzieżą; na mocy decyzji Biura Politycznego KC PZPR i Rady Ministrów podjęła działalność Rada d.s. Wychowania przy ministrze oświaty i wychowania. Troska o właściwe funkcjonowanie rodziny znalazła też wyraz w ustawie sejmowej z 1973 roku o zadaniach narodu i państwa w wychowaniu młodzieży.

Z pewnością do problematyki rodziny w bieżącym roku, który jest Międzynarodowym Rokiem Kobiet, będziemy szczególnie często wracać. Bo przecież mimo wszelkich ewolucji, zmian i uwarunkowań właśnie kobieta daje rodzinie to, co określamy jako ciepło ogniska domowego.

ZOFIA GRABIANSKA

„JEREMIAH JOHNSON” to barwny, przygodowy film produkcji amerykańskiej, zrealizowany przez jednego z najwybitniejszych twórców Sydneya Pollocka, autora takich pozycji, jak „Wąta nie”, „Łowcy skalpów” oraz „Czy nie dobiła się konia?”.

Głównym problemem tej o party w autentycznych wydarzeniach opowieści jest tęsknota człowieka za wolnością, jego chęć uwolnienia się od innych ludzi, ucieczka od społeczeństwa, spowodowana londyńskim niemem „zewem krwi”. Zawiera się w tym również fascynacja legendami z tzw. bohaterskiego okresu pionierstwa, który — gdy „zapomni się” o tym, że był to także okres krwawego wyniszczania Indian — coraz więcej pobudza wyobraźnię współczesnych mieszkańców Ameryki. Ostatnio często słyszy się i mówi (także przy okazji filmów np. „Strach na wróble” czy „Pięć latwych twórców”) o rezygnowaniu z ustalonych pozycji życiowych, o ucieczce od więzów cywilizacyjnych i o nieustannym wędrownym obojwateli Stanów Zjednoczonych w poszukiwaniu miejsca i sytuacji, dających im poczucie wolności.

Bohater Sydneya Pollocka — Jeremiah Johnson (postać kreuje Robert Redford) — daje się w góry, aby „sprawdzić się” w samotności, w obcowaniu tylko z naturą. Wędrując wśród skalnego masywu, zdaje sobie sprawę z tego, że życie jest tu cięższe niż gdziekolwiek indziej, że również przyroda ma swoje prawa. Nie osiągnął więc marzonego celu, zdobywa jednak pewność, że odkaź człowieka pojawił się na Ziemi, nie może żyć poza ludźmi.

Jest to film bogaty w treści, choć zrobiony z wielką prostotą. (kos)

W „PERSPEKTYWACH”: W 30 rocznicę wyzwolenia obozu koncentracyjnego Oświęcim — Brzezinka Katarzyna Z. Kołodziejczyk publikuje tekst pt. „Fabryka śmierci”, ilustrowany zdjęciami Henryka Makarewicz, który w owych latach był członkiem ekipy wytwórni filmowej Wojska Polskiego. — Gdy myślimy o Oświęcimiu — pisze autorka — nieodparcie nasuwa się pytanie: co może zrobić człowiek na kilku dostojnie kilometrach kwadratowych? Zamordowano, za męczono tam ponad 4 miliony ludzi. Sprawa ta powinna tkwić w pamięci pokoleń, wbrew tym, którzy uchylają się od wyciągnięcia z tej tragedii wniosków, od wyrównania rachunków krzywd odczuwanych wciąż przez nasz naród, od zadośćuczynienia ofiarom zbrodni. — Do tej samej sprawy na wiążuje Marian Podkowiński w komentarzu pt. „Nie tylko racje mo-ralne?”.

W „TYGODNIKU DEMOKRATYCZNYM”: Marek Chmielewski pisze na temat gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, dochodząc do wniosku, że i ta dziedzina powoli wychodzi z roli ubożego krewnego innych dziedzin gospodarki. — Ale trzeba nie tylko energicznie zabierać się do budowy oczyszczalni ścieków i magistral wodociągowych — stwierdza autor — również do zmiany stylu pracy ludzi, od których zależy funkcjonowanie windy w naszym domu, czystość na klatce schodowej.

W „KOBIECIE I ŻYCIU”: rozmowa z prof. dr. Jerzym Piotrowskim, przewodniczącym Polskiego Towarzystwa Gerontologicznego, o ludziach w tzw. wieku poprodukcyjnym. Ta publikacja redakcja zwraca się do swych czytelników

Szorm na Wybrzeżu Gdańskim

Na Wybrzeżu Gdańskim i Bałtyku znów szormowa pogoda. Wiatry południowo-zachodnie osiągnęły 8 stopni w skali Beauforta.

Oprócz 11 kutrów z Władysława, które odławiają na przybrzeżnych wodach, wszystkie jednostki rybackie powróciły do swoich baz.

Szormowa pogoda tym razem nie ma wpływu na pracę portów w Gdańsku i w Gdyni, w których znajdują się obecnie 69 statków różnych bander. (PAP)

Dokończenie ze str. 3

portowej specjalizacji, wildecki przemysł ma także inne interesujące cechy: pęd do usprawniania techniki i organizacji, podatność na nowinki ułatwiające pracę lub zmniejszające koszty produkcji, umiejętność nawiązywania i wykorzystywania kontaktów ze światem itp.

To właśnie te cechy sprawiły, że w minionym 30-leciu na Wildzie zrodziło się tyle najróżniejszych inicjatyw technicznych, ekonomicznych i społecznych, przejmowanych następnie przez załogi innych poznańskich zakładów.

Przypomnijmy niektóre z tych inicjatyw.

● Wyścig pracy zainicjowany w 1948 roku przed Kongresem Zjednoczeniowym partii i z różnym nasileniem trwający do końca planu 6-letniego. Nazwiska sławnych wówczas przedowników pracy: Stefana Ławniczaka, Edwarda Januchowskiego, Stanisława Górnego, Czesława Passona, często pojawiały się w „Głosie”.

● Masowy, pracowniczy ruch racjonalizatorski, który rozmakował w technice tysiące robotników i wprowadził ich na drogę rozwoju intelektualnego a gospodarce narodził przynosił miliardowe korzyści. Jeden z reprezentantów tego ruchu, Marceł Tritt, emerytowany robotnik ZNTK, autor około 30 pomysłów, dających milion złotych oszczędności rocznie, został Budowniczym Polski Ludowej i Wielkopolarzem 1972 roku.

● Apel załogi HCP do załóg w całym kraju aby uzdrawiały kooperację zaczynały od siebie, wprowadzając zasady pierwszeństwa w produkcji dla detali potrzebnych innym zakładom do wykonania planów. „Cegielszczacy” tę zasadę wprowadzili u siebie.

Wildecki zrodził przemysł

● Pierwsza książka o wykorzystaniu barw w przemyśle, inicjująca działania przeciw szarzyźnie fabrycznych wnętrz i zachęcająca do malowania urządzeń i pomieszczeń produkcyjnych wesołymi, pogodnymi i bezpiecznymi kolorami.

● Na Wildzie powstały też pierwsze w Poznaniu ekipy łączności miasta ze wsią, pierwsze rady robotnicze, pierwszy system okresowych ocen pracowniczych, pierwsza gazeta zakładowa i wiele, wiele innych upowszechnionych później inicjatyw.

Dziś nie ma wątpliwości, że to właśnie ów zespół dodatków cech sprawił, iż załoga Zakładów „Cegielskiego” w tak szybkim tempie opanowała produkcję silników okrętowych, agregatów i trakcyjnych, a załoga ZNTK — remonty lokomotyw spalinowych. Owa przedsiębiorczość przyczyniła się też do tego, że załoga dawnych Poznańskich Zakładów Napraw Samochodów podjęła się zupełnie dla niej nowej produkcji urządzeń dla stacji diagnostycznych samochodów a wildecki „Metalplast” stał się wielką prototypownią, w której rodzą się i sprawdzają nowe wyroby dla całej branży okuć budowlanych.

To właśnie owe zakłady zainicjowały w dzielnicy i prowadzą nadal, ruch dobrej roboty „DO—RO”, zyskując szereg sukcesów i wyróżnień. To one zdobyły i utrzymują jeden z nielicznych w Poznaniu znaków najwyższej jakości „Q” dla rewelacyjnej konstrukcji zamka patentowego, ciesząc się dużym wzięciem w eksporcie.

Do tych przykładów warto także dodać złoty medal, zdobyty na ubiegłorocznych Targach Lipskich przez załogę

wildeckiego ZREMB-u, za wydajny agregat tynkarski oraz zainstalowany na trasie E-8, automatyczny system regulacji ruchu zwany „zieloną falą”, skonstruowany przez docenta Antoniego Woźniaka z Instytutu Automatyki Politechniki Poznańskiej. Warto przypomnieć i o tym, że dzisiejsze okazałe Zakłady Farmaceutyczne „Polfa” wzięły swój początek z Wilczy. Ze tu powstały swego czasu wyroby, które uczyniły te zakłady sławnymi: nici chirurgiczne, witaminy w kapsułkach i inne. Przypomnijmy jeszcze, że wildecki fachowcy przyczynili się do szybkiego uruchomienia produkcji w Poznańskiej Fabryce Maszyn Żniwnych i Fabryce Łożysk Tocznych.

W pierwszych latach po wojnie, Wilda była przysiółkową kuznią kadr dla młodego aparatu władzy ludowej oraz burzliwie rozwijającej się gospodarki. Setki i tysiące inteligentnych, rzutkich i energicznych robotników kierowano na przeszkolenie, a następnie do pracy w różnych sferach życia gospodarczego i społecznego.

Wildeckich metalowców i kolejarzy można było spotkać wszędzie. Zarządzali gminami, powiatami i miastami, dzielili obszarniczą ziemię, uruchamiali fabryki na ziemiach odzyskanych, przywracali życie stoczniom, pracowali w komisjach repatriacyjnych, walczyli z bandami... Starsze roczniki „cegielszczaków” pamiętają zapewne te lata, kiedy to produkcja Fabryki Parowozów kierował awansowany robotnik — Stanisław Bukowski, produkcja Fabryki Wagonów — spawacz Roman Kociak a całym Zakładem Cegielskiego — mistrz Feliks Siwiński. To były ciekawe lata. Potrzeby kadrowe były tak wielkie, a fachowców z dyplomami, chcą-

ych budować nowy ustrój, było tak mało, że prości ludzie awansowali nieomal z dnia na dzień.

Słusarz czy tokarz mógł zostać dyrektorem. I jeśli nie przewróciło mu się w głowie, jeśli nie przegapił szansy i w porę zabrał się do studiów, mógł zająć bardzo wysoko.

Walenty Szablewski na przykład, od 20 lat pełniący funkcje wiceministra komunikacji, był kiedyś tokarzem w Zakładach Cegielskiego. Józef Popielas, dzisiejszy dyrektor Centrali Wspólnego Parku Wagonów krajów RWPG w Pradze, a w latach pięćdziesiątych minister komunikacji w rządzie PRL, zaczynał swą karierę od robotnika w wildeckich warsztatach kolejowych. Takich przykładów można byłoby znaleźć więcej.

Młodsze roczniki przytaczają bardziej współczesne przykłady. Przypominają, że na Wildzie pracowali kiedyś trzej aktualni wiceministrowie: przemysłu ciężkiego — Franciszek Adamkiewicz i Czesław Bródzka oraz handlu wewnętrznego i usług — Teresa Andrzejewska, że w tej dzielnicy wyrosli: przewodniczący Zarządu Głównego ZMS — Bogdan Waligórski, zastępca Komendanta Głównego Straży Pożarnej — płk Tomasz Ostrowski, dyrektor DOKP w Katowicach — Stanisław Malinowski, dyrektor największych w kraju Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Ostrowie — Zdzisław Gerwazik, sekretarz poznańskiej WRZZ — Iwona Łukowska, rektor Politechniki Poznańskiej — Bolesław Wojciechowski i wielu innych znanych ludzi ze świata politycznego, gospodarczego i naukowego.

Wilda daje czwartą część produkcji przemysłowej Poz-

nań, przysparzając mu sławę i chwali także w innych dziedzinach. Zaś „o randze miasta, o jego znaczeniu w kraju — pisze Jerzy Kusiak, były wieloletni przewodniczący Prezydium Rady Narodowej Poznania, o obecnie minister Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska — świadczy dziś nie tyle liczba mieszkańców, co pozycja jaką zyskało w polskim przemyśle, nauce, kulturze, w tworzeniu dochodu narodowego i narodowej kultury...” (Z przedmowy do wydanej w 1970 roku książki pt. „Poznań”).

Jaka pozycję zdobył sobie w kraju Poznań?

Mimo wielkich inwestycji przemysłowych dokonanych w minionym 30-leciu w innych regionach kraju, dynamicznie zwiększających ich potencjał produkcyjny, Poznań utrzymał swój procentowy udział w krajowej produkcji, wahający się w granicach 2,2 procent. W przeciwieństwie do wielu innych miast, produkcja poznańskiego przemysłu rosła nie tyle wskutek budowy nowych fabryk, ile rozbudowy i modernizacji już istniejących oraz doskonalenia organizacji i techniki produkcji. Z punktu widzenia interesów ekonomicznych kraju, są to sprawy bardzo istotne.

Zarówno liczba zatrudnionych w przemyśle, przypadająca na każdy tysiąc mieszkańców, jak i wartość produkcji na jednego mieszkańca, są w Poznaniu o połowę wyższe od przeciętnych dla całego kraju.

W minionym 30-leciu nastąpiło głębokie przekształcenie struktury poznańskiego przemysłu. Relatywnie zmniejszył się udział przemysłu spożywczego (dziś ponownie zyskuje on na znaczeniu), a rósł udział przemysłów: maszynowego, środków transportu, elektrotechnicznego, chemicznego a ostatnio automatyki i elektroniki.

Odpowiednio zmieniła się też asortyment wyrobów oraz ich jakość. W Poznaniu wytwarza się dziś całą rodzinę niezłych motorów do napędzania statków, elektrowni i lokomotyw, silniki elektryczne, obrabiarki i całe linie obróbkowe maszyn dla przemysłów: chemicznego, spożywczego i elektrotechnicznego, maszyn rolnicze, łożyska, farmaceutyczny ogumienie dla ciężkich pojazdów, centrale telefoniczne, szereg innych nowoczesnych wyrobów, nigdy przedtem w naszym mieście nie produkowanych.

Stało się to możliwe dzięki wzrostowi kwalifikacji zawodowych załóg. Wraz ze wzrostem zatrudnienia (z około 25 000 przed wojną do przeszło 100 000 obecnie), zmieniła się radykalnie jego struktura — korzyści pracowników z ukończonych szkółami zawodowymi różnych typów. To jest jeden z największych sukcesów polityki partii i rządu, popartej przez wszystkich ludzi dobrej woli, skupionych w Frontie Jedności Narodu. W jeszcze w latach pięćdziesiątych 25 procent zatrudnionych w przemyśle nie miało ukończonej nawet szkoły podstawowej.

Listopadowe plenum PZPR (z 1974 roku) zatwierdziło program rozwoju Poznania i Wielkopolski do 1980 roku. W programie tym widoczne są doszukać zarysów perspektyw rozwoju także dla wildeckich branż przemysłowych: produkcji silników dużej mocy, lokomotyw spalinowych, obrabiarek, wyposażenia do produkcji silników zalepca motocykli oraz dla budownictwa. Realizacja tego programu, winna zapewnić Wildzie pozycję czołowej dzielnicy przemysłowej miasta, a Poznania — mimo silnej konkurencji innych miast — dotychczasową pozycję w kraju.

PIOTR CHOJNACKI

Charków piętrowy

Korespondencja własna

W żadnym informatorze, chyba nawet w Ełbli nie można się doczytać, gdzie tak naprawdę, na jakiej wysokości zaczyna się siódme niebo. W każdym razie jeszcze trzy lata temu, kiedy w Charkowie budowano jedynie pięciopiętrowe domy mieszkalne, on się nad tym nie zastanawiał. Co innego dzisiaj, kiedy tu i tam zaczęto wznosić obiekty wysokościowe. Na szesnastym piętrze rzeczywistości człowiek ma wrażenie, że jest w siódmym niebie.

Brygadziści montażystów Charkowskiego Kombinatu Bu-

kórzy sami zdążyli już zostać brygadystami i coraz wyżej podnoszą charkowskie piętra.

Wychowankowie też nie zapominają o swoim nauczycielu. Jak tylko oddadzą „swoją” obiekt, zapraszają go, by obejrzał, czego się nauczyli w jego szkole. Rozumie się, zaprosili Plachotina również na otwarcie największej na Ukrainie polikliniki przemysłowej, przeznaczonej dla pracowników charkowskiego zakładu budowy traktorów. Spędzimy w niej parę chwil z Włodzimierzem Siergiejewiczem.

Wnętrza, kabiny wind, halle

metra w Moskwie (nowe linie) i Taszkencie.

W bieżącym roku kontakty charkowskiego instytutu przekroczy granicę Związku Radzieckiego. Charkowscy specjaliści pomagają projektantom metra warszawskiego. Rzecz w tym, że hydrogeologiczne warunki budowy metra w Charkowie są podobne do warszawskich, dlatego co dzisiaj tutaj sprawdza się w praktyce — posłuży potem budowniczym metra w Warszawie.

Kiedy twórcy podziemnych magistrali idą do pracy, trudno im ich odróżnić od członków brygady Włodzimierza Siergiejewa Plachotina. Te same kombinowane robocze, ochronne kaski. Tylko że jedni opuszczają się poniżej poziomu miasta, drudzy wspinają się na jego górne piętra.

Tak, bardzo dużo można zobaczyć z wysokości nowej budowy. Patrzy Włodzimierz Siergiejewicz w kierunku największych przystanków kolejowych Bałaszowka i Lewada. W odstępach oddających zestawy pociągów czuje potężny puls miasta — przemysłowego giganta.

Oto rusza pociąg załadowany nowymi zdobycami stepów — traktorami T-150. Teraz zestaw z silnikami kombinów. Kalejdoskop ładunków, obfitych różnorodnej produkcji, która powstaje w tym mieście: turbiny i generatory dla hydroelektrowni i elektrowni atomowych, transporty węglowe, obrabiarki, silniki do walcarek, buldożery, rowery, obuwie, łożyska i elektryczne maszyny do golenia, kable i podręczniki szkolne...

W 1974, czwartym roku pięciolatki nie zdarzyło się, by charkowianie nie wykonali swoich zadań planowych, by nie dali dodatkowej produkcji. Już ponad 10 tysięcy charkowian zameldowało o wykonaniu własnych pięcioletnich programów. Ponad 100 tysięcy wykonało z dużym wyprzedzeniem zadania planowe roku 1974. Wśród nich tokarz zakładu turbin Konstanty S. Kisłakow, ślusarz zakładu elektromechanicznego Leonid F. Gruszczenko, naściawiacz zakładu łożysk Borys S. Szatow i wielu innych; wśród nich on — W. S. Plachotin, brygadziści kompleksowej brygady budowniczych, pracującej na podziemnych piętrach miasta.

Lecz jest jeszcze jedno piętro Charkowa, ponad którym tylko słońce we dnie i gwiazdy w nocy. Oto od strony zakładu lotniczego wzbija się srebrzysto-srebrnawy linowiec Tu-134A. Za chwilę zniknie z oczu, by gdzieś tam wejść do służby na liniach krajowych i zagranicznych. Charków jest kolebką radzieckiego przemysłu lotniczego jeśli chodzi o samoloty wielosilnikowe — tutaj przecież narodził się pier-



Charków — budownictwo wysokościowe.

wszy z całej rodziny, dobrze znanych w świecie, samolotów pasażerskich serii „Tu”.

Jednocześnie pod charkowskim niebem zdobywają ostrogi mistrzowie innych wielkich i małych lotów. Lotników charkowskiego oddziału zarządu państwowego lotnictwa cywilnego dobrze znają rolnicy południa Ukrainy, hodowcy bawelny w Uzbekistanie, zdobywcy ugorów w Kazachstanie. Z nieba zasila ją on nawozami zasiewy, niszczy szkodników pół Marszuty niepozornych samolotów An-2 prowadzą nad polami kołchozowymi i sowchozowymi, natomiast ciężkie transportowce przerzucają dziesiątki tysięcy ton ładunków z Charkowa do Moskwy, Nowosybirsk. Swierdłowska i aż na Sachalin.

Wyprowadzają swoje zadania planowe załogi linii pasażerskich, towarowych i lotnictwa pracującego dla rolnictwa: zespoli M. Worony, J. Kolesnikowa, W. Iwczenska. Przed nimi nowe, bliższe i dalekie rejsy, podobnie jak nieustannie schodzić będą z transporterów Ht-3 nowe traktory, jak coraz wyżej rosnąć będą piętra wznieszone przez Włodzimierza Siergiejewa Plachotina.

WALERY A. DANIŁOW („Socjalistyczna Charkiwszczina”)

Kwiaty z Budapesztu

Budapeszteńska spółdzielnia rolniczo-ogrodnicza „Rose-mary” hoduje w swoich licznych szklarniach o łącznej powierzchni 45 000 m kw. różne gatunki kwiatów. Codziennie są one dostarczane do miejskich kwiatni.

Na zdjęciu: doniczki z kwiatami w szklarni.

CAF — MTI

PASJA ŻYCIA

Korespondencja z Pragi

Jesienią ubiegłego roku Warszawa, Olsztyn oraz Szczecin gościły wystawę czeskiego malarza Jaromira Indri ukazującego, oprócz 20 prac z Pragi, 30 obrazów przedstawiających powojenną rzeczywistość Polski z 1948 roku przez pryzmat Warszawy, Gdańska, Gdyni, Oświęcimia, Westerplatte, Szczecina i Poznania. Miałem okazję zapoznać się z tą wystawą jeszcze w Polsce, gdzie była otwarta z okazji 30-lecia PRL i 30 rocznicy słowackiego powstania narodowego.

Jaromir Indra zafascynował mnie swoją twórczością. Dlatego też po zainstalowaniu się w Pradze odszukałem jego telefon i zamówiłem się z przyjacielską wizytą. Mistrz przyjął mnie bardzo serdecznie. Mimo swoich blisko 80 lat trzyma się rzeźko i nadal jest w pełni sił twórczych. Opowiadał mi sporo o sobie, pokazał część swojego bogatego malarskiego dorobku.

Okazał się wielkim przyjacielem Polski i pragnie nasz kraj ponownie odwiedzić, aby uwiecznić obraz współczesnej Polski. Ponownie, bo w długim życiu artysty był już okres zwany „polskim”.

Jaromir Indra tak m. in. wspomina swoje polskie spotkania. „Sierpień 1948 r. Warszawa przygnęta człowiekiem. Nie można w żaden sposób myślowo przygotować się na spotkanie z Warszawą. Pierwszym wrażeniem jest przygnębiająca bolesć nad ruiną tego wielkiego miasta. Nagle przekonujesz się, jak jest ci ono uczuciowo bliskie”. A oto wrażenia z Gdyni: „Szczeliwe miasto, wojna je oszczędziła, tutaj wreszcie sobie odpocznę, abym znowu miał siłę spojrzeć w straszne twarze spustoszonych polskich miast”.

Cykl dzieł malarskich o tematyce polskiej pt. „Ślady wojny zanikają” trafił do naszego kraju dopiero w 1974 roku, z okazji 30-lecia PRL. Wcześniej jednak był szeroko prezentowany na różnych wystawach w Czechosłowacji. Indra jest bowiem uznanym i wysoko cenionym twórcą. Jest on również aktualnie członkiem Prezydium Komitetu Centralnego Czechosłowackiego Związku Artystów Plastyków.

Od powrotu do niepodległej ojczyzny artysta mieszka do dziś w podmiejskiej dzielnicy Pragi w Kondraticach. W jego obrazach z ostatniego okresu, w którym olej coraz częściej zastępuje tempera, gwasz i akwarela, pojawia się tematyka bliska sercu twórcy: krajobraz własnego kraju oraz jego ludzie, a szczególnie dzieci i zabawy. Typowym dla całego okresu twórczości Jaromira Indri jest uśmiałe ludzkie, wiara, że mimo wojny i jej skutków człowiek i ludzkość osiągną trwały pokój, z którego wyrasta radość wszelkiego życia i tworzenia. Tak skryształizowane poglądy każą mu służyć swoim dziełem sprawie pokoju, ukazując następstwa wojny. Ale wśród tych tragedii, które niesie z sobą wojna, a które talent wybitnego artysty osadza w konkretnie wymiennym czasie i miejscu, Jaromir Indra, jakże często, umieszcza optymistyczne akcenty, np. na plaży kilkadziesiąt metrów od powojennych ruin i zgłiszcz bawią się dzieci obok rozbitych dział i czołgów, a w zrujnowanych warszawskich ulicach sprzedaje się kwiaty.

Twórca myśli o opublikowaniu dziennika swej powojennej podróży razem z paletą po Polsce. Malarskie rezultaty tej wizyty są znakomite. Miejsmy nadzieję, że również kolejna podróż Jaromira Indri do naszego kraju będzie płodna w twórcze rezultaty.

ZDZISŁAW CZAPLIŃSKI



Sześć rozmów dziennie

Korespondencja ze Sztokholmu

Telefon odgrywa niepoślednią rolę w życiu przeciętnego Szweda. Wszystko bez mała można załatwić drogą telefoniczną. I trzeba dać: załatwić z niespotykaną chyba gdzie indziej — efektywnością.

Studenci umawiają się telefonicznie na egzaminy ustne z profesorem, dzwoniąc, rzecz jasna, do prywatnego mieszkania wykładowca, przez telefon realizuje się kupno najrozmaitszych przedmiotów, po czym od sprawnego zamawiania biletów teatralnych, a skończywszy na nabyciu wozu. Wreszcie każda praktyczna instytucja czy przedsiębiorstwo udzieli nam telefonicznie rzeczowej informacji. Wszystko to się odbywa w uprzejmej atmosferze, która zaskończyłaby niektóre nasze drogie panienki od słuchawek. Z kiosków czy budek telefonicznych

możemy dzwonić bezpośrednio do wszystkich krajów Europy, ma się rozumieć, w tym i do Polski.

Pierwszy szwedzki telefon został oddany do użytku anno 1877. Dzisiaj na terenie Królestwa pracuje ponad pięć milionów tych sympatycznych skrzyneczek. Wyrażając się inaczej: na 1000 mieszkańców Szwecji przypada 612 telefonów.

Nasi północni sąsiedzi lubują się w rozmowach telefonicznych. Dzwonią często i rozmawiają niekiedy niebawie długo. Według statystyk, przeciętny Szwed prowadzi dziennie sześć rozmów telefonicznych. Ciekawe, że zadziwiająco mało Szwedzi rozkręcają się niesamowicie przy aparatach. Niekiedy przychodzą z zdaniem, że właśnie za telefonem, oddzieleni bezpiecznie od rozmówcy, co

z kolei gwarantuje nietykalność cielesną zainteresowanych. Szwedzi czują się swobodnie i to ich nastraja do wylewności.

Na rynku istnieje cała mnogość najrozmaitszych typów aparatów, a więc telefony dyrektorskie, aparaty skonstruowane zgodnie z wymogami akustyki sal fabrycznych, pokładowe samolotów i statków, aparaty przystosowane do sal konferencyjnych i pokoi biurowych. Fabryka produkująca telefony mieści się w Sztokholmie, są to słynne na całym świecie zakłady LM Ericsson. Ponadto są w sprzedaży aparaty specjalistyczne, np. tzw. automatyczne odpowiadające telefonicznie, mogące przekazać zainteresowanym nagrany przez nas wiadomość i jednocześnie przyjąć i zapisać na taśmie magnetofonowej odpowiednie zlecenia. Dalej, istnieje

ją aparaty posiadające wbudowaną pamięć numerów, niekiedy o pojemności do 500 jednostek numerycznych.

Szwed traktuje swój telefon nader poważnie i nie zdarzają się kawały „telefoniczne”, jak i nie ma chuligaństwa „telefonicznego”. Warto dodać, iż założenie telefonu jest przedsięwzięciem stosunkowo tanim (300 koron przy przeciętnym zarobku miesięcznym około 1500 koron) i nieskomplikowane. Również okres czekania jest raczej krótki, bo trwa od 2 do 4 tygodni.

Jednym z sympatycznych i zasługujących na uwagę zwyczajów Szwedów jest sposób odpowiadania na sygnał. Otóż mówi się na ogół swoje nazwisko lub radzie, swój numer. Odpowiadanie w stylu „halo” uważane jest za przejaw niechulajstwa i nieuprzejmości (sic!). Może by i u nas wprowadzić ten zwyczaj?

JACEK KUBICKI

STRONA

GŁOS — 25/26 I 1975

Sport-Sport

Bokserzy z Tych i Wrocławia na wielkopolskich ringach

Inauguracja tegorocznej ligi bokserskiej zapowiada się bardzo ciekawie. Wszystkie zespoły prezentują dość wysoki poziom, a spotkania będą wnikliwie obserwowane przez delegatów PZB, z uwagi na zbliżające się mistrzostwa Europy w Katowicach.

W niedzielę górnicy Carbo podejmą rzeszowską Stal, Turów Zgorzelec — drużynowego mistrza Polski Gwardię Warszawa, Legia Wybrzeże Gdańsk, a debiutant — Górnik Pszów Świdnicką Avię. Bardzo trudnych przeciwników gościć będą również dwa wielkopolskie zespoły: GKS Olimpia — pięściarzy Tych, a Zagłębie Konin — Gwardię Wrocław.

Bokserzy Olimpii wznowili treningi 3 stycznia. 8 bm. wyjechali

Dobre lokaty Polaków w RMC

Dokończenie ze str. 1
Oto oficjalna klasyfikacja końcowa 43 RMC:

1. Sandro Munari — Mario Mannucci (Włochy), „Lancia Stratos” — 6.25.59; 2. Hannu Mikkola — Jean Todt (Finlandia — Francja), „Fiat Abarth” — 3.06 min. straty; 3. Markku Allen — Iglka Kivimäki (Finlandia — Francja), „Fiat Abarth 124” — 5.47 min. straty; 4. Fulvio Bacchelli — Bruno Scabini (Włochy), „Fiat Abarth 124” — 21.03 min. straty; 5. Jean-Francois Piot — Jean Gelin (Francja), „Renault 17” — 26.16 min. straty.

Polska załoga Maciej Stawowiak i Jan Czyżyk uplasowała się na 12 miejscu ze stratą 1:33.36 godz., a Marian Bień i Andrzej Turczyński na 17 miejscu ze stratą 1:47.30.

Zwycięstwo w 2 klasie (pojemność silnika od 1300 ccm do 2000 ccm) i drugiej grupie, w której startowały wszystkie polskie załogi, odniosła ekipa francuska J. F. Piot — J. de Alesandris na samochodzie Renault-17 — 6:51.15. Na drugim miejscu sklasyfikowana została załoga polska — M. Stawowiak i J. Czyżyk (Polski Fiat 125p) ze stratą do zwycięzców 1:07.20, a na piątym M. Bień — A. Turczyński (Polska — Polski Fiat 125p) — 1:21.14.

Po raz pierwszy od 1927 roku nie wyłoniono triumfatorów pucharu państwa, ponieważ jedyna startująca za tegorocznej imprezie ekipa polska, wycofała się podczas II etapu rajdu.

43 raid Monte Carlo ukończyli 43 załogi.

Nielba rewelacją turnieju

W pierwszym z piątkowych spotkań turnieju piłkarzy rezerw polska Gwardia, która w turnieju ubiegłorocznym zajęła drugie miejsce, pewnie wygrała z Energetyką 2:1 (1:0).

W kolejnym natomiast meczu grupy I doszło do wielkiej sensacji, jaką była wygrana węgierskiej Nielby z jednym z głównych faworytów turnieju Hutnikiem Kraków 19:18 (6:8). Byli pierwszoligowcy wystąpili w najbliższym składzie z reprezentantem Polski Kaluzińskim i pozyskanym z Gwardii Opole Przybeckim. Zwycięstwo Nielby — drużyny wyrównanej i niesłusznie ambitnej — zasłużone. Szczególne uznanie w zespole węgierskim należy się bramkarzowi Sebastiańskiemu. (ad)

Turniej w „Arenie”

Zwycięstwa faworytów

W inauguracyjnym meczu halowego turnieju piłkarzy z „Areny” zmierzyli się: Olimpia i Polonia. Prowadzenie uzyskali gwardziści z ładnego strzału Kołata, a tuż przed przerwą Polonia wyrównała z rzutu karnego podyktowanego za 3 kolejne rzuty różne. Strzelcem bramki był Król. Po zmianie stron ponownie prowadzenie dla Olimpii uzyskał Kołata z karnego. Wyrównał Krzyżak także z karnego. Trzecią bramkę dla polonistów uzyskał Perz, dobijając piłkę wypuszczoną przez Kahlego. Na 3:3 wyrównał Wojciechowski z karnego. Wobec remisów jakim zakończył się mecz, sędzia zarządził strzelanie rzutów karnych. Zwyciężyli w nich gwardziści 4:3.

Po wyrównanej I połowie meczu Warta prowadziła z reprezentacją juniorów okręgu 3:2, a wszyscy bramki dla niej zdobył Bilewicz z rzutów karnych. Dla juniorów pierwsza bramka padła ze strzału samobójczego, a drugą uzyskał Kuchciński. Po przerwie zdecydowanie przeważała Warta, zdobywając 5 bramek — wszystkie z gry. Ich strzelcy: Kuchciński 2, Dominiczak, Napierala i Ku balczyk. Jedynego gola dla juniorów z karnego strzelił Pomoryn. Zwyciężyła więc Warta 8:3, w której wystąpili już trzej nowo pozyskani piłkarze: A. Bilewicz z Lecha oraz B. Krogulski i A. Wiśniewski ze Startu Łódź. (wt)



Sobota 25 I

PROGRAM I
9.00 — „Teleferie”;
10.00 — Telewizyjny Informator Wydawniczy;
10.30 — „Danaida” — węg. film fab.;
14.55 — „Program I proponuje”;
15.10 — „Redakcja Szkolna zapowiada”;
15.30 — Film krótkometrażowy;
15.40 — „TV Informator Wydawniczy”;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — IV Telewizyjny Festiwal Wido-wisk Lalkowych dla dzieci: Jan Wilkowski — „Tymoteusz Majsterklepka” — widowisko Teatru Lalki i Aktora Średnickiego, kadrowiczów Dura-la i Musiolika, Bogatkę, Ryla, Jaw-lowieckiego i Grolika. Z zespołem Tych gwardziści walczyli już w II lidze, raz wygrywając i raz ponosząc porażkę. (ask)

PROGRAM II
17.30 — „Spotkanie z jazzem”;
18.00 — „Przed ekranem” (kol.);
18.30 — „Światło na wzgórze” — reportaż filmowy;
18.50 — „Siostry” — polski film dok.;
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — „Tomaz w ogrodzie Eldora do” — czyli rendez vous z prof. Ludwikiem Sempolińskim;
21.05 — „24 godziny” (kol.);
21.20 — „Wieczór autorski” Ryszard Kapuściński.

Niedziela 26 I

PROGRAM I
7.30 — TV Kurs Rolniczy;
8.05 — „Przypominamy, radzimy”;
8.15 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
8.40 — „Bieg po zdrowie”;
9.00 — „Teleferie”;
10.30 — „Antena”;
10.50 — Z cyklu: „Drogi zwycięstwa” — „Obrońcy Stalingradu” — radz. film dok.;
12.40 — Dziennik TV (kol.);
13.00 — „Z myślą o 33 milionach” — program publ. (kol.);
13.30 — Studio Muzyki Rozrywko-wej. Wykonawcy: Irena Jarocka, grupa wokalo-instrumentalna „Hajduczki”. „Old Timers”, grupa orkiestrowa „Con Ekspresione” p/d M. Urbańskiego oraz balet Państwowej Opery w Poznaniu;
14.05 — Dla dzieci: Program estradowy;
14.45 — „Nie tylko dla pań”;
15.15 — Lektury „Pegaza”;
15.30 — Z kamera wśród zwierząt;
16.00 — Losowanie Toto-Lotka;
16.15 — Estrada poetycka;
16.30 — „Co kto lubi” — program prowadzi Mieczysław Pawlikowski;
17.15 — „Refleksje obywatelskie”;
17.30 — „Tele-Echo”;
18.15 — Sprawozdawczy magazyn sportowy;
19.30 — Dziennik TV (kol.);
20.20 — Bajka dla dorosłych;
20.25 — Z serii „Droga” — film prod. TV pt. „Rysopis uwodzień”;
21.25 — Sam na sam z Ernestem Bryllem (kol.);
22.25 — Informacyjny magazyn sportowy.

PROGRAM II
12.45 — „Spotkanie z Warszawą” (kol.);
13.15 — „Temat z wariacjami” — radz. film baletowy (kol.);
14.30 — „W bratniej wspólnocie” (kol.);
14.50 — „Raz do roku” — program TV NRD (kol.);
16.50 — „W Krakowie i na Śląsku” (kol.);
17.20 — „Świat, obyczaje, polityka”;
17.50 — Filmy Janusza Morgensterna — „Dwa zebra Adama”;
19.30 — Dziennik TV (kol.);
20.15 — Przemówienie Ambasadora Indii (kol.);
20.20 — „Dla życia miastu” — z cyklu: „Ocalić od zapomnienia” (kol.);
20.55 — „Rzeźby mistrza Piotra” — Program baletowy do muzyki Romualda Twardowskiego (kol.);
21.25 — „Kolorowe rysunki” — film prod. w. z ser. „Pamiętnik wychowawcy” (kol.).

Poniedziałek 27 I

PROGRAM I
9.00 — „Teleferie”;
15.50 — NURT — Nauki polityczne; „Doktryny i programy polityczne”. Wykład prof. dr. Marka Sobolewskiego;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — IV Telewizyjny Festiwal Wido-wisk Lalkowych dla dzieci — Konstanty Galczyński: „Młynek do kawy”. Widowisko Państwowego Teatru Lalki i Aktora „Baj” w Warszawie;
17.40 — „Echo stadionu”;

8.05 — Konferencja prasowa młodziaków;
18.35 — „Teleskop”;
18.55 — „Szare na złote” — „Mam pomysły”;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Antoni Czechow: „Czajka”. Reżyseria — Irena Wol-
len;
22.00 — „Ocalić od niepamięci” — program publ.;
22.25 — Utwory Fryderyka Chopina — gra Jeffrey Swann (USA);
22.50 — Dziennik (kol.);
23.05 — „Oferty”.

PROGRAM II

Dzień Indii w TVP
17.10 — „Program II proponuje”;
17.20 — Powitanie widzów;
17.30 — Tańczy Indyjski Zespół Ludowy;
17.40 — „W dolinie Gangesu” — reportaż filmowy;
18.10 — Koncert muzyki indyjskiej;
18.25 — „Amrita znaczy szczęście” — reportaż filmowy;
18.40 — Ludowe tańce indyjskie — program TV Indii;
18.55 — „Polskie Indie” — reportaż filmowy;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Indyjskie wspomnienia” — reportaż;
20.35 — „NAA” — balet pantomima przygotowany przez TV Indii;
21.20 — Zakochanie wieczoru indyjskiego;
21.25 — „Tryptyk powstańczy” — Festiwal Pieśni Zaangażowa-nej;
21.50 — „24 godziny” (kol.);
22.00 — NURT — Nauki polityczne; „Doktryny i programy polityczne”. Wykład prof. dr. Marka Sobolewskiego.

Wtorek 28 I

PROGRAM I
9.00 — „Teleferie”;
10.45 — „Wujaszek Wania” — radz. film fab. (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — IV Telewizyjny Festiwal Wido-wisk Lalkowych dla dzieci — Hanna Doskollowa: „Przy-gody małego lewka”. Widowisko Państwowego Teatru Lalki i Aktora „Kubuś” w Kielcach;
17.40 — „Na wielkim i małym ekranie” (kol.);
18.10 — „Ofensywa zwycięstwa”;
18.30 — „Sezam” — magazyn publ.;
18.50 — „Przypominamy, radzimy...”;
19.00 — „Główczyce na przykład”;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Wujaszek Wania” — radz. film fab. (kol.);
21.50 — „Świat i Polska” (kol.);
22.25 — Dziennik (kol.);
22.50 — Wiadomości sportowe oraz kronika Mistrzostw Europy w jeździe figurowej na lodzie.

PROGRAM II
16.45 — Język angielski, l. 16, kurs podstawowy;
17.10 — „Decyzje piętnastolatków”;
17.45 — Zagraniczny film dok.;
18.55 — „Będę gdy mnie nie będzie...” — film (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Sprawozdawczy magazyn sportowy, w tym Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie. W przerwie „24 go-dziny” (kol.);
22.10 — Teatr TV: Romanse polskie — Maria Kuncewiczowa; „Tristan 1946”. Adaptacja i reżyseria — Janusz Majewski;
23.25 — Język niemiecki, l. 14, kurs podst. (powt.).

Środa 29 I

PROGRAM I
9.00 — „Teleferie”;
10.00 — „Walizka w kratkę” — rum. film fab.;
16.50 — NURT — Nauczanie początkowe matematyki: „Ogólne omówienie metod nauczania matematyki w klasach początkowych”. Wykłada prof. dr. Zbigniew Semadeni;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — IV Telewizyjny Festiwal Wido-wisk Lalkowych dla dzieci — Ladislav Dvorsky: „Bajka o dobrym smoku”. Widowisko wrocławskiego Teatru Lalek;
17.40 — „Informacje — Towary — Propozycje”;
17.50 — Losowanie Małego Lotka;
18.00 — „Teleskop”;
18.20 — „Teatr w domu”, odc. VII pt. „Czy nikt nie pytał o Fra-tella Nikolina” — film jugosł.;
18.50 — „Po obu stronach lady” — program publ.;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Sprawozdawczy magazyn sportowy, w tym Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie (kol.);
22.00 — „Bez togi” — „Wina”;
22.30 — Dziennik (kol.);
22.45 — Kronika Mistrzostw Europy w jeździe figurowej na lodzie (kol.).

PROGRAM II
17.35 — Język francuski, l. 35, cz. II, kurs II stopnia;
18.05 — Kino Miniatur — włoski film animowany: „Terun”, „Oskar dla pani Rossi”, „Li-neja”;
18.55 — Z cyklu: „Interpretacje” — Witold Gruca mówi o interpretacji choreograficznej „Pieśń Truwerów” Tadeusza Bair-da;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Informator turystyczny;
20.50 — Festiwal Piosenek Estradowej — Drezno. Program TV NRD;
22.15 — „24 godziny” (kol.);
22.25 — NURT — Nauczanie początkowe matematyki: „Ogólne omówienie metod nauczania matematyki w klasach początkowych”. Wykład prof. dr. Zbigniew Semadeni;
22.55 — Język angielski, l. 16, kurs podstawowy.

Czwartek 30 I

PROGRAM I

10.50 — „Columbo” — amer. film fab. pt. „Niezawodna metoda” (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — IV Telewizyjny Festiwal Wido-wisk Lalkowych. Wido-wisko Lalek „Kacperka” w Rzeszowie;
17.40 — „Wspomnienia muzyczne go lata” — reportaż filmowy z VIII Festiwalu Chórów w Międzyzdrojach i X Kamień-ska Szczecińskiego Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej;
18.10 — Magazyn kulturalny;
18.30 — „Poligon” (kol.);
19.00 — „Przypominamy, radzimy...”;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Columbo” — amer. film fab. pt. „Niezawodna metoda” (kol.);
21.30 — „Listy i polityka” (kol.);
22.00 — „Mianuję obywatela akto-rem” — polski film dok.;
22.20 — Dziennik (kol.);
22.35 — Wiadomości sportowe oraz kronika Mistrzostw Europy w jeździe figurowej na lodzie w Kopenhadze (kol.);
23.15 — „Informacje — Towary — Propozycje”.

PROGRAM II

17.30 — Język rosyjski, l. 16, kurs I stopnia;
18.00 — „Jak patrzeć na dzieło sztuki” — sztuka niemieckiego baroku. W programie wystąpi prof. Jan Białostocki (kol.);
18.30 — „Kalejdoskop sportowy” (kol.);
18.45 — Muzyka młodzieży świata — „Rund”;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Sprawozdawczy magazyn sportowy, w tym Mistrzostwa świata w jeździe figurowej na lodzie. W przerwie ok. godz. 21.20 — „24 godziny” (kol.);
23.00 — Język francuski, l. 35, cz. II kursu II stopnia.

Piątek 31 I

PROGRAM I

9.00 — „Teleferie”;
10.00 — Z serii: „Droga” — film prod. TV pt. „Rysopis uwodzień”;
15.40 — NURT — Psychologia osobowości, cz. III: „Postawy wobec zadań i ich formowania”. Wykład prof. dr. Janusza Reykowskiego;
16.10 — „Redakcja Szkolna zapowiada”;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — IV Telewizyjny Festiwal Wido-wisk Lalkowych dla dzieci — Jiri Strda: „Bajki pana Bajki”. Widowisko Teatru Lalek „Baniolka” w Bielsku Białym;
17.40 — „Medale i detale”;
18.05 — „Teleskop”;
18.25 — „Fakty, opinie, hipotezy” — „Spor o Wisłę”;
19.00 — Estrada poetycka — Cyprjan Norwid: „Liryki”;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Sprawozdawczy magazyn sportowy, w tym Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie;
21.00 — „Panorama” (kol.);
21.40 — Sprawozdawczy magazyn sportowy, w tym Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie;
22.50 — Dziennik (kol.).

PROGRAM II

18.00 — Język niemiecki, l. 15, kurs podstawowy;
18.20 — Z cyklu: Monografie miast — „W Beskidach”;
18.50 — Z serii: „Świat, który nie może zginąć” — ang. film dok. pt. „Wydra morska” (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Ścieżka zdrowia” — gimnastyka rekreacyjna;
20.35 — „Prywatna uroda” — film fab. prod. NRD;
21.55 — „24 godziny” (kol.);
22.05 — NURT — Psychologia osobowości, cz. III: „Postawy wobec zadań i ich formowanie”. Wykład prof. dr. Janusza Reykowskiego;
22.35 — Język rosyjski, l. 16, kurs I stopnia.

Sobota 1 II

PROGRAM I

9.00 — „Teleferie”;
10.30 — „Prywatna uroda” — film



W poniedziałek i dni poświęcone wszystkim muzeom z wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH I HISTORII m. POZNANIA — są zamknięte.
ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-18.
HISTORII m. POZNANIA (St. Ratusz) — „Rozwój Poznania w okresie XXX-lecia PRL” codziennie g. 10-15, środy i piątki g. 12-18, soboty, dni przedświąteczne zamknięte.
HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 45) — codziennie g. 9-17, niedz. i świąta g. 10-16, „XXX rocznica Ludowej Republiki Bułgarii — tradycje ruchu rewolucyjnego okręgu Plovdiv”.
INSTRUMENTOW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9-15.
PRZYRODNICZE (Świerczewskiego 19) — codziennie g. 10-15, środa — g. 10-16, sob. — nieczynne.
NARODOWE (al. Marcinkowskie-

fab. prod. NRD;
14.05 — „Program I proponuje”;
14.20 — „Z koszar i poligonów”;
14.40 — „TV Informator Wydawniczy”;
15.00 — Sprawozdawczy magazyn sportowy (kol.);
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — IV Telewizyjny Festiwal Wido-wisk Lalkowych dla dzieci — Nina Stajczewa: „Kot w butach”. Widowisko Teatru Lalki i Maski „Grotteska” w Krakowie;
17.20 — Dla młodzieży — „Propozycje”;
17.50 — „Narodziny Polskiego Radia”. Scenariusz i reżyseria — Barbara Pietkiewicz;
18.35 — „Pegaz” (kol.);
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — „Varieteka” — cz. I. Reżyseria i scenariusz — Włodzimierz Gawroński (kol.);
21.20 — „Piękny Antonio” — w. film fab. (18 l.);
22.55 — Dziennik (kol.);
23.15 — Wiadomości sportowe oraz kronika Mistrzostw Europy w jeździe figurowej na lodzie (kol.).

PROGRAM II

16.50 — „Spotkanie ze sztuką” — wychowanie plastyczne (kol.);
17.35 — „Chopiniana” — radz. program baletowy w wykonaniu artystów Teatru Wielkiego w Moskwie;
18.10 — „Z kamerą przez świat” — jug. film dok. „Nad Amazonką”;
18.45 — „Stocznio-wcy i efektywność”;
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — Sprawozdawczy magazyn sportowy, w tym Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie. W przerwie ok. godz. 21.20 — „24 godziny” (kol.);
22.30 — „850 milionów” — komedia. Reżyseria — Edward Dziłowski. Reżyseria TV — Barbara Solacka.

Niedziela 2 II

PROGRAM I

7.30 — „TV Kurs Rolniczy”;
8.05 — „Przypominamy, radzimy”;
8.15 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
8.40 — „Bieg po zdrowie”;
9.00 — „Teleferie”;
10.30 — „Antena”;
10.50 — Z cyklu: „Drogi zwycięstwa” — „Obrońcy Stalingradu”, cz. II filmu radz.;
12.15 — Dziennik (kol.);
12.35 — „Czy tylko kombajny” (kol.);
12.55 — Dla dzieci — „Co to jest”;
13.35 — „Nie tylko dla pań”;
14.00 — „Bank miast” — Szczecińska — Wisła (I wejście, kol.);
15.15 — Losowanie Toto-Lotka;
15.30 — Sprawozdawczy magazyn sportowy, w tym Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie (kol.);
17.30 — „Bank miast” (II wejście, kol.);
18.15 — Lektury „Pegaza” (kol.);
18.30 — „Varieteka”, cz. II. Scenariusz i reż. — Włodzimierz Gawroński (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Bajka dla dorosłych — „Diabeł i dziewczyna”;
20.25 — Z serii: „Droga” — film prod. TVP. odc. ostatni pt. „Stan wyjątkowy”;
21.20 — „Bank miast” (wejście III, kol.);
22.05 — Informacyjny magazyn sportowy.

PROGRAM II

13.15 — „Politechnika 1980” — program publ.;
13.45 — „Jestem szczęśliwa” — Tatiana Szmigła (ZSRR) śpiewa arie operetkowe (kol.);
14.30 — „Przyjaźnielskie wizyty” (kol.);
15.00 — „Dla młodych widzów — „Sport i zabawa” — program TV NRD;
16 — Magazyn lotniczy;
16.30 — „Bieriozka” — radziecki zespół o światowej sławie (film dok.);
17.00 — „Świat, obyczaje, polityka”;
17.30 — Filmy Janusza Morgensterna — „Potem nastąpi ci-sza”;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Estrada poetycka — Francesco Petrarca: „Sonety do Laury”. Scen. i reż. — Tadeusz Malak;
20.50 — „Słowa za słowa” — sylwetka tłumacza;
21.20 — „Pamiętnik wychowawcy” — film ser. prod. włoskiej pt. „Porażka czy zwycięstwo”, odc. IV (ostatni, kol.).

CODZIENNIE w programie I i 2: Dobranoc — 19.20 oraz w programie I: Politechnika w środy o godz. 14.40 i w piątek o godz. 15.05. (b)

go 9), g. 9-18, niedz. g. 10-18.
„Malarsztwo Tadeusza Brzozowskiego” — do 24. II. 1975.
ROLNICTWA (Szerlawa) — codziennie g. 10-17, niedz. i świąta g. 11-15.
RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — g. 9-15, poniedz. i środy g. 12-18, niedz. i św. g. 10-15.
boby, dni przedświąteczne zamknięte. „Wystawa waz gotowanych” — do 15. II. 1975.
WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.
MUZEUM WYZWOLENIA (Cytadela) do 23 II 1975 zamknięte.
MUZEUM W KORKINIE — codziennie g. 9-14, sob. 9-13.
MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16.
MUZEUM — PRACOWNIA L. TERACKA A. FIEDLERA — Puszczyczków: wtorki, środy, piątki g. 10-13, piątki g. 15-18. (Wycieczki grupowe należy zgłaszać telefonicznie, tel. Puszczyczków 199).
PTF (Paderewskiego 7) — wystawa indywidualna Tadeusza Świerczewskiego „Migawki z Turcji” — g. 10-19, niedz. i świąta g. 10-16 (do 31. I).

STYCZEN
25
sobota
26
niedziela

Milosza, Pawla
Pauli, Polikarpa
Słońce: 7.31-16.15

TEATRY

SOBOTA

OPERA — g. 19 „Madame Butterfly”
MUZYCZNY — g. 19 „Noc w Wenecji”
POLSKI — g. 19 „Wiśniowy sad”
NOWY — g. 19 „Jak wam się podoba”
LALKI i AKTORA — g. 11 przedst. zamkn. „Tygrysek”
KABARET „TEY” — g. 19 i 22 „Dziś — Ursus — Super Star”

NIEDZIELA

OPERA — g. 19 „Boccaccio” (przedst. zamkn.)
MUZYCZNY — g. 15 „Noc w Wenecji”
POLSKI — g. 19 „Opowieści lasu wiedeńskiego”
NOWY — g. 19 „Jak wam się podoba”
LALKI i AKTORA — g. 17 przedst. zamkn. „Tygrysek”
KABARET „TEY” — g. 17 i 20 „Dziś — Ursus — Super Star”

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

KDF MUZA — g. 10 „Simon Bolivar” (hiszp. b.o.), g. 12.30, 15 „Cenny lup” (fr. 15 l.), g. 17.30, 20 „Bilans kwartalny” (pol. 15 l.)
KDF PAŁACOWE — g. 15.30 „Piłapka w delfie Dunaju” (rum. b.o.), g. 17.30, 20 „Pięć latwych utworów” (USA 15 l.)
APOLLO — sob. i niedz. g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Och jaki pan salony” (fr. 18 l.), sob. g. 22.15 „Taka ładna dziewczyna” (fr.)
BAŁTYK — g. 16, 18, 20 „Smiercionośny ludunek” (USA 15 l.)
GONG — sob. g. 10, niedz. g. 10, 12, 14, 16 „Złotodzieb” (radz. b.o.)
sob. g. 13, 16 „Trup w każdej szafie” (czes. 15 l.), g. 18, niedz. g. 18 „Złotodzieb” (wt. 18 l.)
GRUNWALD — sob. i niedz. g. 17 „Nieszcześćia Alfreda” (fr. b.o.), g. 19.30 „Rzeźnik” (fr. 18 l.), niedz. g. 12 „Dzielniki kowboje” (bajka)
GWIAZDA — sob. i niedz. g. 9.30, 11.30 — s. zamkn., g. 13.30, 15.30 „Winnetou i Apanaczi” (jug. b.o.), g. 18, 20 „Skradzione pocałunki” (fr. 15 l.)
KOSMOS — sob. i niedz. g. 17, 20 „Tylko dla orłów” (ang. 15 l.), niedz. g. 11 „Pipi w kraju Taka Tuka” (szwedz. b.o.)
MALTA — g. 16 „Winnetou w Dolinie Śmierci” (jug. b.o.), g. 18, 20 „Godzina za godziną” (pol. 15 l.)
MINIATURA — g. 15.30, niedz. g. 14 „Przygody żółtej walizki” (radz. b.o.), sob. g. 17.30, 19.30, niedz. g. 16, 18, 20 „Wynajęty człowiek” (USA 15 l.)
OLIMPIA — sob. nieczynne, niedz. g. 11 „Kominiarscy” g. 12 „Leniuszek uczy się” (bajki), g. 13 „Pojedynki rewolwerowców” (USA 15 l.)
OSIEDLE — nieczynne.
PANCERNIAK — sob. i niedz. g. 17, 19.30 „Królów Dziekno Zachodu” (fr. 15 l.), niedz. g. 11.30 „Weronika” (rum. b.o.)
PRZYJAŹN — g. 15.30, 17.45, 20.15 „Audycja” (wt. 15 l.)
RIALTO — g. 15, 17.30, 20, niedz. g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Jeremiah Johnson” (USA b.o.)
RUSALKI (Swarzędz) — sob. g. 15, 17, 19.30, niedz. g. 17, 19.30 „Goście” (USA 18 l.), niedz. g. 15 „Jak poskromić lwy” (pol. b.o.)
SCALA — g. 16, 18, 20 „Boy Friend” (ang. b.o.)
TECZA — sob. g. 15 „Przygody Robinsona Kruzoe” (radz. b.o.), niedz. g. 14 Zestaw bajek, sob. i niedz. g. 17, 19.30 „Hubal” (pol. b.o.)
WARTA — g. 10, 12 — s. zamkn. „Tajemnica Toli” i „Autostopem do miasta” (bajki), g. 14, 16, 18 „Nie ma róż bez ognia” (radz. 15 l.), g. 20 „Wahadło” (USA 18 l.)
WZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14.45, 18.45 „Jak to się robi” (pol. b.o.), g. 16.45 „Mania wielkości” (fr. b.o.)
WILDA — sob. i niedz. g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Porozmawiajmy o kobietach” (USA 18 l.), sob. g. 22.15 „Szczęśliwego Nowego Roku”
WRZOS (Lubów) — sob. nieczynne, niedz. g. 17 „Akcja Bororo” (czes. b.o.), g. 19 „Po drugiej stronie stołu” (ang. 15 l.)
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Wspomnienia generała” (radz. b.o.), niedz. g. 16 „To moja wina” (pol. b.o.), g. 17, 19.15 „Osobliwa miłość” (wt. 15 l.)
FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „Londy” cz. III.

KONCERTY

NIEDZIELA
PALAC DZIAŁYŃSKICH (Sala Czerwona) — g. 11 koncert Estrady Kameralnej.

DZURY

SOBOTA I NIEDZIELA

SOBOTA — interna, chirurgia, okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; laryngologia — ul. Łutyczna; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33; NIEDZIELA — interna, chirurgia, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; neurologia, okulistyka — ul. Walki Młodych 7; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33; chirurgia — ul. Krzywiewicza 7.
Poznańskie Ratunkowe dla m. — tel. 66-00-65: nagłe zachorowania i porady lekarskie — tel. 66-75; wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999.
Centralny Ośrodek Informacji

Poznańskie Służby Zdrowia (al. Marcinkowskiego 21) — tel. 989 g. 7-22.
Telefon Zaufania — 988 czynny całą dobę (dyżuruje lekarz psychiatra).
Porady prawne z zakresu służby zdrowia, spraw rentowych i prawa rodzinnego — tel. 980.
Miejska Lecznica dla Zwierząt (ul. Grunwaldzka 248) — tel. 993 g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki).
Apteki tylko dyżury nocne: Dzierżyńskiego 349, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Stowiańska, Starolecka 18, al. Marcinkowskiego 11 (cała doba).
Apteki kolejowe czynne do g. 21: Chudoby 10, Dzierżyńskiego 144, Łukaszczyka 34.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 7.35 Dzień dobry, kierowco; 7.40 Proponujemy do Listy Przebojów; 8.05 U przyjaciół; 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 Ten stary, dobry jazz...; 9.05 Muzyka; 9.30 Moskwa z melodii i piosenek; 9.45 Kwadrans ze Sławą Przybylską; 10.08 Stara i nowa muzyka wojskowa; 10.30 „Cudzoziemka” odc. 29 pow.; 10.40 „Trubadurzy” wczoraj i dziś; 11 Z lubelskiej fonoteki; 11.18 Nie tylko dla kierowców; 11.25 Co słychać w świecie; 11.30 Sobotni koncert; 11.35 Słynne nagrania: „The Modern Jazz Quartet”; 12.40 Konc. żywych; 13 Pięćni i tańce polskich Cyganów; 13.30 Przeboje młodych; 14 Ze świata nauki i techniki; 14.05 Spotkanie z piosenką radziecką; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Nagrania z małych płyt; 15.05 Listy z Polski; 15.10 Muzyka i poezja — wiersze M. Wojskiej; 15.16 Radiowa kronika muzyczna; 16.40 Z cyklu: „Podróże muzyczne po kraju” Kurpiowskie pieśni; 17 Radiokurier — magazyn; 18 Muz. i Aktualn.; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Piosenki kabaretowe; 19.15 Gwiazdy europejskiej estrady; 19.45 Z księgarskich witryn; 20 Zagaduj-Zgadula; 21.43 Piosenki M. Grechuty; 22.15 Śpiewa Zespół „The 5th Dimension”; 22.30 Hallo Berlin, Hallo Warszawa.

WIADOMOŚCI: 0.02, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 18, 22.
PROGRAM II: 7.35 Posłuchaj i przemyśl; 8.35 Sprawy codzienne; 8.55 Muz. spod strzechy; 9 Chór PR — muzyka polska; 9.20 Bezpieczeństwo na jezdni zależy od nas samych; 9.30 Muzyka baroku; 10 Czytamy klasyków — „Pamiętniki Jana Chryzostoma Paska”; 10.30 Schumann — Kwartet Fort. Esdur; 11.15 Dla szkół średnich (wych. obywatelskie). Cykl: „Jaki jestem?”; 11.20 Gra Zespół „Royal Rag”; 11.35 Rodzice a dziecko; 11.40 Od Tatru do Bałtyku — śląskie melodie ludowe; 12.05 Połudn. konc.; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13 Muzyka; 13.35 „Lucyfer ogniem zię jacy” opow. Rasipurana Kriznasami Harayana z tomu „Koń i dwie kozy”; 13.55 Mini przegląd folklorystyczny — Włochy; 14 Wiecie, lepiej, taniej; 14.15 Reportaż literacki Z. Wierciakowej „Takem wzrósł jak drzewo”; 14.35 Mendelssohn II Konc. fortep.; 15 Radioteria; 15.40 Śpiewy staropolskie; 15.50 Przegląd czasopism regionalnych; 16 „Czarna” — magazyn woj. skowy Studia Młodych; 17.25 Felieton J. Ratajczaka; 17.35 Rep. dzw. M. Nowakowskiego; 17.50 Radiopress; 18.05 Grająca szafa; 18.40 Radiolatoria czyli przewodnik popularno-naukowy; 19 M. Praetorius — Tańce (Fistulatores); 19.15 Język francuski; 19.30 „Matysławski”; 20 Ze świata opery; 20.30 Rośliny z Nia razem — A. Zaniewski 20.40 Kąpiel starej płyty — opr. T. Dębski; 21 Kwadrans dla poważnych: „Sekretarka” — opow.; 21.15 Muzyka współczesna instrumentalna; 21.55 Barok dla wszystkich; 22.30 Zespół Dzwiatka — Nie z tej Ziemi nr 19; 23 Konc. z nagrań Ork. Filharmonii Leningradzkiej; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 B. Britten: Warcie i fura.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

Uwaga! UKF 69.74 MHz transmituje program II.

Program własny: 16.15 Program stereof.; 19 Ogólnop. program stereof.

PROGRAM III: 7.05 Muzyczna zegarynka; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9 „Eksploduj w katedrze” — odc. 2; 9.10 Mistrzowie stylu country; 9.30 Nasz rok 75; 9.45 Interdado — magazyn muzyczny; 10.25 Gra Ork. Glenn Millera; 10.35 Wczoraj w pełnym blasku — zespół ABC; 10.50 „Szkła ny klesz” — odc. 7; 11 Spotkanie na szczycie: Count Basie — Duke Ellington; 11.20 Życie rodzinne — magazyn; 11.50 Wczoraj w pełnym blasku — D. Springfield; 12.25 Za kierownicą; 13 Na własnej antenie — magazyn; 15.10 Piosenki z różnych obrotów; 15.30 60 minut na godzinę; 16.30 Ragtime Mieczysław Mazurek; 16.45 Nasz rok 75; 17.05 „Eksploduj w katedrze” — odc. 1 pow.; Alejo Carpentiera; 17.15 Kiermasz płyt — aud. Roma na Waszki; 17.40 Rep. pt. „Gdy obcy zastępuje bliskich”; 18 Muzykowanie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Muzykalny detekt; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Zapraszamy do trójki; 21.50 Opera tygodnia — Gioacchino Rossini; „Możesz”; 22.08 Śpiewa Joe Cocker; 22.15 Pow. w wyd. dzw.; „Ziemia obiecana”; 22.45 Ballady z kryminalnym wątkiem; 23 Wiersze o Warszawie; 23.05 Remanent muzyczny 74; 23.55 Na dobranoc śpiewa Anna Jantar.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

WIADOMOŚCI: 0.02, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 18, 22.
PROGRAM II: 7.45 W rannych pantoflach; 8.25 „Zawsze w niedzielę” — fel. literacki; 8.35 Publicystyka międzynarodowa; 10 „Cztery pory roku”; 11.30 Magazyn lotniczy; 12.05 Felieton muzyczny J. Waldorffa; 12.35 Czy znasz tę książkę?; 13 Poranek symfoniczny; 14 Podwieczorek przy mikrofonie; 15.30 Radiowy Teatr dla Dzieci i Młodzieży; „Mandarynka”; 16 Muzyka hinduska; 16.30 Koncert chopinowski; 17.01 „W co się bawić”; 17.25 Sprawozd. dzw. z meczu bokserskiego o mistrzostwo I ligi „Zagłębie” Konin — „Gwardia” Wrocław; 18.35 Felieton aktualny; 18.45 Kabarecik reklamowy; 19 Teatr PR — Wybiemy Premierę Roku 1974; „Nie spotykam spokojny człowiek”; 19.50 Muzyka; 20 Konfrontacje literacko-operowe aud. H. Swolkinsona; „Potępienie Fausta” cz. 2; 21 Polskie skrzydła; 21.15 Współczesna muzyka polska; 21.50 Muzyka instrumentalna renesansu; 22 Poznańskie wiadomości sportowe; 22.10 Chór PR; 22.30 Kroki w mgle; „Ostatnia próba” — opow.; 23 Muzyka; 23.35 Lully — Mieszczanin szlachcicem.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

Uwaga! UKF 69.74 MHz transmituje program II.

Program własny: 18.30 Ogólnop. program stereof.

PROGRAM III: 7.30 Posłuchajmy jeszcze raz — magazyn słowno-muzyczny; 8.35 Co kto lubi; 9 „Eksploduj w katedrze” — 1 odc. pow. A. Carpentiera; 9.10 Piosenki — wyliczanki; 9.30 Gdy się mówi A — aud. public.; 9.50 Grające listy; 10.15 Ilustrowany Magazyn Autorów; 11.15 Wielkie recitale. XXIII Tydzień muzyki organowej; 12.05 „O człowieku, który nie chciał odkryć Ameryki” — odc. 6; 12.30 Solistki zespołu Locomotiv GT; 13.15 Przeboje z nowych płyt; 14.05 „Peryskop” — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Pod egidą Milesa Davisa; 14.45 Za kierownicą; 15.10 Twarzą w twarz z E. Lipińskim; 15.30 Zapraszamy do studia; 16.15 Słowo i dźwięk — słuchamy razem z A. Kuśniewiczem; 16.45 Z nowej płyty zespołu Stenpenwolf; 17.05 „Eksploduj w katedrze” — odc. 2; 17.15 Antologia piosenek francuskiej; 17.40 Coś w tym jest — o filmach rozmawiają: A. Szymańska i Z. Kałużyski; 17.55 Mini max — czyli minimum słów, maksimum muzyki; 18.30 „Smakulka” — słuch.; 19 Główna osobliwych nagrań; 19.35 Muzyczna poczta UKF; 20 Ślady Romy — gawęda prof. dr. J. Łanowskiego; 20.10 Gdyby Beethoven odzyskał słuch — dygresje muzyczne A. Niesłuchowskiej i B. Wiernika; 20.50 „Głupiec na wózgu” — gra kwintet W. Nahornego; 21 „Lament lorda Pierrotta” — wiersze Jules Lavorgne’a; 21.20 Dookoła festiwalu; 21.50 Opera tygodnia — Gioacchino Rossini; „Mój żesz”; 22.08 Śpiewa Joe Cocker; 22.15 „Pasażer pierwszej klasy” — A. Czerwony; 22.30 Carlos Santana — muzyk poszukiwany; 23 Wiersze o Warszawie; 23.05 Wiercior w „Płynie pod Branami”; 23.50 Na dobranoc gra Jacek Mikulski.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM III: 7.05 Muzyczna zegarynka; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9 „Eksploduj w katedrze” — odc. 2; 9.10 Mistrzowie stylu country; 9.30 Nasz rok 75; 9.45 Interdado — magazyn muzyczny; 10.25 Gra Ork. Glenn Millera; 10.35 Wczoraj w pełnym blasku — zespół ABC; 10.50 „Szkła ny klesz” — odc. 7; 11 Spotkanie na szczycie: Count Basie — Duke Ellington; 11.20 Życie rodzinne — magazyn; 11.50 Wczoraj w pełnym blasku — D. Springfield; 12.25 Za kierownicą; 13 Na własnej antenie — magazyn; 15.10 Piosenki z różnych obrotów; 15.30 60 minut na godzinę; 16.30 Ragtime Mieczysław Mazurek; 16.45 Nasz rok 75; 17.05 „Eksploduj w katedrze” — odc. 1 pow.; Alejo Carpentiera; 17.15 Kiermasz płyt — aud. Roma na Waszki; 17.40 Rep. pt. „Gdy obcy zastępuje bliskich”; 18 Muzykowanie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Muzykalny detekt; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Zapraszamy do trójki; 21.50 Opera tygodnia — Gioacchino Rossini; „Możesz”; 22.08 Śpiewa Joe Cocker; 22.15 Pow. w wyd. dzw.; „Ziemia obiecana”; 22.45 Ballady z kryminalnym wątkiem; 23 Wiersze o Warszawie; 23.05 Remanent muzyczny 74; 23.55 Na dobranoc śpiewa Anna Jantar.

Młodzi mistrzowie techniki z ZNTK

Członkowie ZMS Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego biorą aktywny udział w Turnieju Młodych Mistrzów Techniki. To właśnie oni, pierwsi w województwie, zorganizowali w listopadzie ub. roku racjonalizatorską giełdę młodzieżową, a także stworzyli grupy młodych ekspertów techniki na poszczególnych wydziałach ZNTK, którzy swoim doświadczeniem służą racjonalizatorom.

W czwartek w klubie ZNTK odbyło się podsumowanie ubiegłorocznej działalności racjonalizatorskiej członków ZMS. W 1974 roku młodzi pracownicy zakładów zgłosili ogółem 202 projekty, których przewidywana wartość wyniesie około 3 mln złotych.

Spśród 140 młodych racjonalizatorów najlepszymi w trzech grupach eliminacji zakładowych okazali się: inż. Andrzej Ratajczak, Witold Klerek, robotnik oddziału Napraw Lokomotyw Spalinowych i Edmund Dóla. Łącznie 18 pracowników przyniosło tytuły „młodych mistrzów techniki w roku 1974”.

W trakcie dyskusji podkreślono znaczenie udziału kobiet w zgłaszaniu projektów racjonalizatorskich, a także konieczność racjonalizatorskiej aktywizacji młodzieży w szkołach przyzakładowych. (tg)

Praca • Nauka

Pracownika ze znajomością prac ogrodniczych do rywezo, na dobrych warunkach zatrudnie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14889g.

Palacz do ogrodnictwa — najchętniej emeryt, potrzebny. Poznań, Smardzewska 17. 1517g

Przyjmę wysokokwalifikowanego mechanika samochodowego oraz uczniów, na bardzo dobrych warunkach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1537g.

Pani do prowadzenia domu dla 3 osób dorosłych, z gotowaniem potrzebną. Warunki bardzo dobre i pokój samodzielny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1614g.

Zatrudnię zaraz krawca miarowego. Poznań, Kwiatowa 6. 1587g

Potrzebny pracownik do szycia kurtki dziecięcej oraz spodnie dziewczęcych. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1601g.

Fryzjer i fryzjerka damsko — męska lub damska — potrzebni. Poznań, Dzierżyńskiego 323. 1605g

Potrzebny kierowca traktorysta — gospodarstwo sadownicze. Józef Janczyk, Kórnik, Swierczewskiego 17. 1267g

Ucznia w zawodzie telemechanicznym przyjmę. Poznań, Wielka 20. 1387g

Zatrudnię do ogrodnictwa kobietę, mężczyznę emeryta, okolicie Szczepankowa, tel. 332-809 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1402g.

Krawca lub krawcową do szycia damskich płaszczy, zatrudnię na stałe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1294g.

Ekspedientkę zatrudnię (konfekcja). Praca stała. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1295g.

Dziewczynę z prowincji z belnym utrzymaniem — przyjmę. Ogrodnictwo Poznań. Komorniki, ul. Poznańska 83. 1297g

Opiekunka do dziecka 1,5-rocznego, dochodząca na 8 godzin dziennie — potrzebna pilnie. Wiadomość: Rycka 26 m. 12. 1313g

Potrzebny zaraz pracownik kominarski. Uposażenie nie bardzo dobre. Swarzędz, Kęta 2. 909g

Przyjmę szlifierza do nielowni. Swarzędz, Warszawskiego 29, tel. 163. 1206g

Szeł kuchni, potrzebny zaraz do gościnicy. Oferty Pila, ul. Kossaka 195, tel. 36-65. 1246g

Przyjmę pracę w szklarni po 15. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1158g.

Pracownika lub pracownicę, najchętniej młodą osobę — zatrudnię do malowania na tkaninach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1178g.

Pomoc domowa dochodząca na około 4 godziny dziennie — potrzebna. Kałużyski Poznań — Warszawa, Skł. Lidzka 8. 1180g

Potrzebny ogrodnik, chętnie z rodziną. Może być skromne mieszkanie. Peryferie Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1420g.

Malarze wykwalifikowani potrzebni. Zgłoszenia: ul. Rejtana 2, ogród, godz. 7-8 i 17-18. 1428g

Uczennice w zawodzie fotografów, od lat 18, przyjmę. Zakład Fotograficzny, Głogowska 73. 1637g

Uczennice do krawiectwa damskiego — przyjmę. Fratek, Gwardii Ludowej 32 m. 7. 1690g

Potrzebna krawcową do szycia spodni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1694g.

Opiekunkę do rocznej dziewczynki przyjmę. Swarzędz, tel. 146. 1775g

Potrzebna opiekunka do 8-miesięcznej dziewczynki, soboty wolne, warunki dobre — Osiedle Kosmonautów 12E m. 49. 1777g

Krawcową bielizniarką, posiadającą maszynę wieloczołową, potrzebną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1785g.

Pomoc domowa do malżeństwa z 3-letnim dzieckiem, na dobrych warunkach, przyjmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1785g.

Potrzebna opiekunka do 7-miesięcznego dziecka — ul. Sokola 51 m. 8. 1798g

Zatrudnię zaraz czapniczkę, na dogodnych warunkach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1813g.

Pomoc domowa, na dobrych warunkach, na stałe, potrzebna zaraz. Poznań — Sołacz, ul. Podolska 13. 1846g

Która samodzielna pani, poprowadzi, na dobrych warunkach dom, małżeństwo z dwójkiem dzieci. Skarbka 33 m. 1. 1854g

Przyjmę pracownicę do Wytwórnicy Wód Gazowanych. Poznań, ul. Grunwaldzka 14. 1861g

PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU
ZWIERZĘTAMI HODOWLANymi W POZNANIU
ORGANIZUJE
SPĘDY KONI ROBOCZYCH

w wieku od 3—10 lat — w następujących miejscowościach:

— 3 II 75 —	godz. 10 —	Krotoszyn
— 4 II 75 —	godz. 9 —	Gutowo Małe pow. Września
— 4 II 75 —	godz. 11 —	Zagórów pow. Słupca
— 7 II 75 —	godz. 10 —	Przeźmierowo pow. Poznań
— 10 II 75 —	godz. 10 —	Pleszew
— 11 II 75 —	godz. 9 —	Gutowo Małe pow. Września
— 11 II 75 —	godz. 11 —	Turek
— 13 II 75 —	godz. 10 —	Wągrowiec
— 14 II 75 —	godz. 10 —	Przeźmierowo pow. Poznań
— 17 II 75 —	godz. 11 —	Odolanów pow. Ostrów
— 18 II 75 —	godz. 9 —	Gutowo Małe pow. Września
— 18 II 75 —	godz. 10 —	Ślesin pow. Konin
— 20 II 75 —	godz. 10 —	Smigiel pow. Kościan
— 21 II 75 —	godz. 10 —	Przeźmierowo pow. Poznań
— 24 II 75 —	godz. 11 —	Grabów pow. Ostrzeszów
— 25 II 75 —	godz. 9 —	Gutowo Małe pow. Września
— 25 II 75 —	godz. 10 —	Gniezno
— 28 II 75 —	godz. 10 —	Przeźmierowo pow. Poznań

oraz SPĘDY KONI WIERZCHOWYCH:

— 6 II 75 —	godz. 10 —	Odolanów pow. Ostrów
— 7 II 75 —	godz. 10 —	(dla odbiorców zagranicznych)
— 18 II 75 —	godz. 10 —	Gutowo Małe pow. Września
— 18 II 75 —	godz. 10 —	(dla odbiorców krajowych)
— 18 II 75 —	godz. 10 —	Srem
— 18 II 75 —	godz. 10 —	(dla odbiorców krajowych)

DYREKCJA POZH
Poznań, Stary Rynek 85
836-K1

Budowlano - Montażowa Spółdzielnia Pracy
„PIAST”

w Poznaniu, ulica Kraszewskiego nr 10

PRZYJMIE DO WYKONANIA W 1975 R.
W RAMACH USŁUG DLA LUDNOŚCI:

- ♦ ROBOTY INSTALATORSKIE — instalowanie centralnego ogrzewania w domkach jednorodzinnych i szklarniach;
- ♦ ROBOTY IZOLACYJNE — izolacje przewodów c. o.;
- ♦ ROBOTY DEKARSKIE — krycie dachów papą i smołowanie;
- ♦ ROBOTY MALARSKIE — malowanie mieszkań i innych pomieszczeń;
- ♦ ROBOTY ŚLUSARSKIE — kraty, furtki, ogrodzenia i inne konstrukcje stalowe;
- ♦ ROBOTY STOLARSKIE — stolarka budowlana, meblowa, pawlacz i obudowa zlewozmywaków.

Informacji udziela Dział Techniczny Spółdzielni — telefon nr 432-89.

945-K1

Przyjmę galvanizera i ślusza. Poznań, ul. Orłak 17. 1873g

Korepetycje — j. francuski, rosyjski, matematyka. Tel. 674-505. 1388g

Kupno • Sprzedaż

Kupię kosiarkę rotacyjną do koszenia sadu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1368g.

Kupię starą porcelanę, zegar oraz

Zawiadamiamy uprzejmie, że z dniem 1 stycznia 1975 r. zostało utworzone przedsiębiorstwo państwowe pod nazwą:

Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Handlu Wewnętrznego we Wrocławiu

Zakład w Poznaniu,
ul. Grunwaldzka nr 225,
60-959 POZNAŃ,
telefon 67-20-21,
konto bankowe NBP IV/O Poznań: 1221-6-4346.

Przedsiębiorstwo prowadzi działalność usługową w zakresie montażu — remontów maszyn i urządzeń handlowych i gastronomicznych w Poznaniu oraz w całym województwie poznańskim poprzez oddziały usługowe w Poznaniu, Ostrowie, Kaliszu i Kole oraz punkty monterskie w miastach powiatowych.

904-K1

Praca Nauka

Potrzebna na stałe opiekunka do 2-letniej dziewczynki. Warunki dobre. Warszawa, Dragonów 4 m. 41, tel. 41-55-16.

Malarzy i uczniów, przyjmę. Lewandowski, Poznań, Podkomorska 50.

Przyjmę pracownika do lekkich prac od 16-18 lat. „Grom”, Kluczyński — Gwardii Ludowej 49 m. 7.

Malarzy, uczniów, przyjmę. Świerczewskiego 123F m. 7.

Przyjmę ślusarza, względnie pracownika do pracy na wysokości przy urządzeniach — pionorochronowych — elektryków i pomocników. Tel. 430-81.

Kulturalna pania do opieki nad 2-letnim dzieckiem — przyjmę. Osiedle Wielkiego Października 5 m. 84, tel. 690-466.

Lokalne Zrzeszenie Właścicieli Nieruchomości. Poznań, Mickiewicza 9, sutereny — przyjmę do pracy dozorców dochodzących z terenu Jeżyca.

Dochodząca pomoc do dziecka 4 lata, z gotowaniem, przyjmę. Łukaszczyk 163 m. 11.

Młodszy pracownik potrzebny. Warsztat Ślusarski — Tokarski, Poznań — ul. Bydgoska 2 (Śródmieście).

Tańców towarzyskich — wyuczyć Adela Szczurkówna, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter.

Kupno Sprzedaż

Bony PeKaO kupię. Oferty, względnie adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1933g.

Kupię ozdobne kolorowe kafelki ze starego pieca. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2176g.

Kupię bony PeKaO. Telefon 531-48.

Przyjęcie bagażowa — kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1958g.

Kupię bony PeKaO. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1991g.

Kupię bony PeKaO. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2138g.

Pianino marki „Wolkenhauer” oraz głęboki wózek dziecięcy — korzystnie sprzedam. Tel. 427-44.

Sprzedam samochodowy magnetofon stereofoniczny, czteroczęściowy z kasetami oraz garaz blaszany. Poznań, Taczanowskiego 19 m. 20, po godz. 16.

Sprzedam tapczan, kanapę, dywan, pralkę. Drzymały 14 m. 1.

Sprzedam norki pokryte, kury niośne, mierzwy kurzy. Poznań-Winiary, Leonarda 16a.

Pudelki miniaturowe czarne, rodowodowe, po złotych medalistach — sprzedam. Os. Wielkiego Października 11 m. 113 (Winnogrady).

Ładowniczy czeski, przychodzący z dwudziestką. Sanok, stan bardzo dobry — sprzedam. Edward Suchorski, Wszemborze, poczta Borzykowo, pow. Września.

Sprzedam maszynę hafciarską laheuszkowa. Rynkowski, Ostrołęka 21.

Sprzedam w dobrym stanie ciągnik Ursus C-328. Marian Michalak, Kozłowo 9, koło Opalenicy, po wiat Nowy Tomysl.

Sprzedam pianino. Kossaka 14 m. 8.

Sprzedam sadzonki pomidorów Revemum. Stanisław Bratkowski, Suchy Las, ul. Leśna 7, pow. Poznań.

Sprzedam duży okragły stół rozsuwany, szafę z lustrem, kanapę, tapczan jednoosobowy, długie karziszce. Chociszewskiego 17 m. 6.

Kozuch męski, nowy — sprzedam. Ul. Naramowicka 149 m. 9.

Sprzedam rosyjski takso metr TA 59. Środa Wlkp., Paderewskiego 2, tel. 22-77.

Kalkulator japoński Casio-Mini — sprzedam. Tel. 67-51-08.

Sprzedam kalkulator elektryczny 12 PPS, 4-działalności, 12-miejscowy, z zapisem na taśmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1160g.

Sprzedam futro karakulowe, kozuchy afgańskie i kufelki kolorowe. Amir, Poznań, Małeckiego 34 m. 13.

Sprzedam używaną kuchnię gazową — węgla. Gwardii Ludowej 54 m. 5, od godz. 15-18.

Sprzedam „Castrol” GTX — 580 — zł galon. Telefon 712-46.

Sprzedam sadzonki pomidorów Revemum. Telefon 673-872, od 19-22.

Sprzedam młode owczarki niemieckie bez rodowodu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1476g.

Sprzedam pierścionek z brylantem 0,40 kar. — 7.500 zł. Dąbrowskiego 76 m. 21.

Sprzedam nowy takso metr „Poltax 2”. Poznań, ul. Dąbrowskiego 46, niedziele 14 od 12-16.

Fotel ginekologiczny, szafkę lekarską — sprzedam. Tel. 679-328.

Sprzedam kozuch damski, nowy. Mylna 56 m. 3.

Sprzedam platerki nowe. Poznań, Strzelińska 17 — Junkowo.

Maszyny liczące: sumator i kalkulator Commodore — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1821g.

Sprzedam japoński aparat Fujica i minikalkulator. Poznań, Łozowa 85 m. 1.

Sprzedam futro, ładne, męskie, na średnią figurę, prawie nowe. Poznań, ul. Zielona 7 m. 4.

Sprzedam atrakcyjny, nowy w kożuch damski 10.000 zł. Ul. Świerczewskiego 45A m. 4, w godz. 18-20.

Ciągnik 4011, dwie przyczepy oraz opryskiwacz ciągnikowy Termit 2 — sprzedam. Zgłoszenia — tel. 322.

Sprzedam kompresor z kotłem, przyrządy do zbieżności kół, regulacji świateł i inne ściągacze do naprawy samochodów. Poznań, ul. Winnogrady 92a.

Sprzedam maszynę hafciarską laheuszkowa. Rynkowski, Ostrołęka 21.

Sprzedam w dobrym stanie ciągnik Ursus C-328. Marian Michalak, Kozłowo 9, koło Opalenicy, po wiat Nowy Tomysl.

Sprzedam pianino. Kossaka 14 m. 8.

Sprzedam duży okragły stół rozsuwany, szafę z lustrem, kanapę, tapczan jednoosobowy, długie karziszce. Chociszewskiego 17 m. 6.

Kozuch męski, nowy — sprzedam. Ul. Naramowicka 149 m. 9.

Sprzedam rosyjski takso metr TA 59. Środa Wlkp., Paderewskiego 2, tel. 22-77.

Kalkulator japoński Casio-Mini — sprzedam. Tel. 67-51-08.

Sprzedam kalkulator elektryczny 12 PPS, 4-działalności, 12-miejscowy, z zapisem na taśmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1160g.

Sprzedam futro karakulowe, kozuchy afgańskie i kufelki kolorowe. Amir, Poznań, Małeckiego 34 m. 13.

Sprzedam używaną kuchnię gazową — węgla. Gwardii Ludowej 54 m. 5, od godz. 15-18.

Sprzedam „Castrol” GTX — 580 — zł galon. Telefon 712-46.

Sprzedam sadzonki pomidorów Revemum. Telefon 673-872, od 19-22.

Sprzedam młode owczarki niemieckie bez rodowodu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1476g.

Sprzedam pierścionek z brylantem 0,40 kar. — 7.500 zł. Dąbrowskiego 76 m. 21.

Sprzedam nowy takso metr „Poltax 2”. Poznań, ul. Dąbrowskiego 46, niedziele 14 od 12-16.

Fotel ginekologiczny, szafkę lekarską — sprzedam. Tel. 679-328.

Sprzedam kozuch damski, nowy. Mylna 56 m. 3.

Sprzedam platerki nowe. Poznań, Strzelińska 17 — Junkowo.

Maszyny liczące: sumator i kalkulator Commodore — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1821g.

Sprzedam japoński aparat Fujica i minikalkulator. Poznań, Łozowa 85 m. 1.

Sprzedam futro, ładne, męskie, na średnią figurę, prawie nowe. Poznań, ul. Zielona 7 m. 4.

Sprzedam atrakcyjny, nowy w kożuch damski 10.000 zł. Ul. Świerczewskiego 45A m. 4, w godz. 18-20.

Ciągnik 4011, dwie przyczepy oraz opryskiwacz ciągnikowy Termit 2 — sprzedam. Zgłoszenia — tel. 322.

Sprzedam kompresor z kotłem, przyrządy do zbieżności kół, regulacji świateł i inne ściągacze do naprawy samochodów. Poznań, ul. Winnogrady 92a.

Sprzedam maszynę hafciarską laheuszkowa. Rynkowski, Ostrołęka 21.

Sprzedam w dobrym stanie ciągnik Ursus C-328. Marian Michalak, Kozłowo 9, koło Opalenicy, po wiat Nowy Tomysl.

Sprzedam pianino. Kossaka 14 m. 8.

Sprzedam duży okragły stół rozsuwany, szafę z lustrem, kanapę, tapczan jednoosobowy, długie karziszce. Chociszewskiego 17 m. 6.

Kozuch męski, nowy — sprzedam. Ul. Naramowicka 149 m. 9.

Sprzedam rosyjski takso metr TA 59. Środa Wlkp., Paderewskiego 2, tel. 22-77.

Kalkulator japoński Casio-Mini — sprzedam. Tel. 67-51-08.

Sprzedam kalkulator elektryczny 12 PPS, 4-działalności, 12-miejscowy, z zapisem na taśmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1160g.

Sprzedam futro karakulowe, kozuchy afgańskie i kufelki kolorowe. Amir, Poznań, Małeckiego 34 m. 13.

Sprzedam samochód ciężarowy (na ropę) — ogłasza. Kolejowa 52, godz. 15-18.

Sprzedam Fiata 125p/1500, kolor do uzgodnienia. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1590g.

Sprzedam Stara 25A. Poznań, Rataje 142 (Kotłownia).

Kupię Fiata 125p, w dobrym stanie. Wiadomości: Pila, tel. 33-01.

Sprzedam Syrenę 103. Poznań, Słowackiego 34 m. 4a.

Sprzedam samochód osobowy Volksvagen 1200, rok budowy 1963. Adres wskaże „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1470g.

Trabant 601, rok 1972 — sprzedam. Botaniczna 1, niedziela od godz. 9.

Sprzedam Syrenę 104, rocznik 1969, stan dobry. Poznań, Osiedle Przyjaźni 12c m. 35. Ogłasza w niedzielę po godz. 14.

Sprzedam Zastawę, po kałalnym remoncie. Jaworski, Dzierżyńskiego 30 m. 7.

Mercedes silnik 190Dc na ropę — sprzedam. Sciegiennego 135.

Sprzedam za bony PeKaO Fiata 127. Poznań, Wojska Polskiego 47.

Przyjęcie campingową — kupię. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1728g.

Sprzedam Moskwicę 407. Jerzy Małyszczak, Przełomowo, Folwarczna-Leśna, po 17.

Dzielnia maszynowa nowa, elektryczna — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1988g.

Pomidory KVFN, gotowe do szepelenia — sprzedam. J. Galas, Smigiel, Kilińskiego 45, tel. 65.

Sprzedam piec stojący no wy 10 m³, ciśnienie 10 atm. I piec 50 m³, typu ESZ — używany. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1127g.

Warsztat wulkanizacyjny w Tarnowie Podgórnej — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1371g.

Sprzedam „Ursus C-328”, Tarnowo Podgórne, ulica Poznańska 88, pow. Poznań.

Sprzedam wzmacniacz tranzystorowy Gran — 30 W. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2217g.

Sprzedam syplnię, pokój stołowy. Grottera 9 m. 5.

Sprzedam warsztat mechaniczny z atrakcyjną chłodnią produkcyjną. Pożarowe oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1999g.

Sprzedam terrakotę, grysy, białe — czarne, hydrofor 500 litrów, rury pół cala ocynkowane. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1999g.

Sprzedam jadalię — starzy typ, stan dobry, ciemna. Poznań, ul. Głogowska 35A m. 6.

Sprzedam terrakotę, grysy, białe — czarne, hydrofor 500 litrów, rury pół cala ocynkowane. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1999g.

Sadzonki pomidorów Revemum — sprzedam. Poznań, ul. Głogowska 35A m. 6.

Kupię nowego Trabant, Fiata 126p, Syrenę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1773g.

Syrenę 104/1970 r., mały przebieg, z garażem przy ul. Matejki — sprzedam. Ul. Cześnikowska 11 m. 4.

Sprzedam tanią Starę, w dobrym stanie. Poznań, Piątkowo, Omańkowskiej 80.

Fiat 127p, nowy — kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1831g.

Moskwicę 412, stan dobry, sprzedam lub zamienię na Fiata 126p. Telefon 476-46.

Sprzedam Nyse N-59. Ul. Jabłonkowska 25.

Sprzedam Moskwicę 408, cena 70.000 zł oraz motorower Jawa, cena 4.500 zł. Tel. 452-44, godz. 7-15.

Pilnie sprzedam Warszawę 224. Poznań, ul. Ostrobramska 13 m. 4, od godz. 15.

Sprzedam tanią Syrenę 103, po wypadku. Bartnicza 2.

Syrenę 103, sprzedam. Poznań, Hetmańska 56a m. 5.

Sprzedam nowego Fiata 1500 z PeKaO, względnie zamienię na mały domek w Poznaniu lub okolicy, cena do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1935g.

Star skrzyniowiec, wywrotka niekompletna, tani sprzedam. Poznań — Piątkowo, Omańkowskiej 70.

Sprzedam Warszawę 1972 r. Brodzińskiego 32, pow. Szamotuły — Jan Zaś.

Sprzedam Starę na ropę, skrzyniowiec, wywrotka. R. Czajkowski, Łęczyska k. Poznania, ul. Dworcowa 6a.

Sprzedam Fiata 125 - 1300, 1974 r. Wolsztyn, telefon 20-46.

Sprzedam M-4. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1791g.

Kupię mieszkanie własnościowe lub domek w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1827g.

Zamienię M-4 nowe budownictwo (3 pokoje, kuchnia, łazienka, telefon, na Winnogradach, na większe, najchętniej w willi, względnie kupię piętrową willę lub domek jednorodzinny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1876g.

Przyjmę panią na posługę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1800g.

Kupię mieszkanie własnościowe lub domek w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1827g.

Zamienię M-4 nowe budownictwo (3 pokoje, kuchnia, łazienka, telefon, na Winnogradach, na większe, najchętniej w willi, względnie kupię piętrową willę lub domek jednorodzinny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1876g.

Kupię komfortowe mieszkanie własnościowe M-4, M-5, trzypokojowe lub wyłączone połowę domu bliźniaczego w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1888g.

Przyjmę na pokój — płatne za rok z góry. Adres wskaże „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1901g.

Pani i pan, poszukują mieszkania, najchętniej w centrum, Grunwald. Płatne miesięcznie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1833g.

Oddam pokój na 1,5 roku, płatne z góry. Wrocław 18 m. 6, wejście z ul. Jaskółczej.

Lokalu na warsztat mechaniczny, pilnie poszukuję. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1932g.

Pani pracującą i studiującą, poszukuję pokoju niekierującego. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2233g.

Młody lekarz, wynajmie 2 pokoje lub mieszkanie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2118g.

Wznie w dzierżawę pomieszczenie na fermę kur lub hodowlę piekarek. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1746g.

Kupię działkę budowlaną w Szczepankowie. Spławiu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1704g.

Kupię M-2 własnościowe połowę domu bliźniaczego może być do wykończenia, wille wolnostojąca, jednorodzinna w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1880g.

Działkę sadowniczo-ogrodniczą Poznań — Spławie — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1795g.

Sprzedam działkę ogrodniczą w Komornikach przy granicy miasta Poznania, zagospodarowaną, dwa tunele folia, informacja: tel. 638-56.

Kupię w Poznaniu-Grunwald dom willej pół bliźniacza. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1874g.

Kupię uzbrojona działkę, lub rozpoczęta budowa domu w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1923g.

Kupię działkę w Przeźmierowie lub okolicy. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1906g.

Sprzedam gospodarstwo 8 ha, kierunek Kostrzyn. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1938g.

Odstepie garaż przy ul. Polnej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1492g.

Różne

Odstepie garaż przy ul. Polnej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1492g.

Wznie w dzierżawę pomieszczenie na fermę kur lub hodowlę piekarek. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1746g.

Kupię działkę budowlaną w Szczepankowie. Spławiu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1704g.

Kupię M-2 własnościowe połowę domu bliźniaczego może być do wykończenia, wille wolnostojąca, jednorodzinna w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1880g.

Działkę sadowniczo-ogrodniczą Poznań — Spławie — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1795g.

Sprzedam działkę ogrodniczą w Komornikach przy granicy miasta Poznania, zagospodarowaną, dwa tunele folia, informacja: tel. 638-56.

Kupię w Poznaniu-Grunwald dom willej pół bliźniacza. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1874g.

Kupię uzbrojona działkę, lub rozpoczęta budowa domu w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1923g.

Kupię działkę w Przeźmierowie lub okolicy. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1906g.

Sprzedam gospodarstwo 8 ha, kierunek Kostrzyn. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1938g.

Odstepie garaż przy ul. Polnej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1492g.

Wznie w dzierżawę pomieszczenie na fermę kur lub hodowlę piekarek. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1746g.

Kupię działkę budowlaną w Szczepankowie. Spławiu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1704g.

Kupię M-2 własnościowe połowę domu bliźniaczego może być do wykończenia, wille wolnostojąca, jednorodzinna w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1880g.

Działkę sadowniczo-ogrodniczą Poznań — Spławie — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1795g.

Sprzedam działkę ogrodniczą w Komornikach przy granicy miasta Poznania, zagospodarowaną, dwa tunele folia, informacja: tel. 638-56.

Kupię w Poznaniu-Grunwald dom willej pół bliźniacza. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1874g.

Kupię uzbrojona działkę, lub rozpoczęta budowa domu w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1923g.

Kupię działkę w Przeźmierowie lub okolicy. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1906g.

Sprzedam gospodarstwo 8 ha, kierunek Kostrzyn. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1938g.

Odstepie garaż przy ul. Polnej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1492g.

Wznie w dzierżawę pomieszczenie na fermę kur lub hodowlę piekarek. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1746g.

Kupię działkę budowlaną w Szczepankowie. Spławiu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1704g.

Kupię M-2 własnościowe połowę domu bliźniaczego może być do wykończenia, wille wolnostojąca, jednorodzinna w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1880g.

Działkę sadowniczo-ogrodniczą Poznań — Spławie — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1795g.

Sprzedam działkę ogrodniczą w Komornikach przy granicy miasta Poznania, zagospodarowaną, dwa tunele folia, informacja: tel. 638-56.

Lokale
Centrum Poznania — sa-
modzielne, parterowe, po-
kój, kuchnia, 30 m², przy-
tym 23 m², nadające się
na prowadzenie cichego
biznesu — zamienię na
biuro. Oferty „Prasa”,
Poznań, Czerwonej Armii
244g.
Kupię mieszkanie do M-6,
spółdzielcze. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
1291g.
Pokoje wynajmę dwóm
młodzieńcom. Tel. 66-02-86
1575g

Dnia 23 stycznia 1975 r. zmarł przeży-
wszy lat 64, nasz kochany mąż, ojciec, teść
i dziadek

PAWEŁ LAUGSCH

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o go-
dzinie 14.15 na cmentarzu junikowskim.

O bolesnej stracie zawiadamiają
żona z dziećmi i rodzina

Poznań, Głogowska 109 m. 12. 2164g

Dnia 23 stycznia 1975 r. przestało bić
serce mojej ukochanej żony, naszej mat-
ki, teściowej i babci

IRENY MOCZYŃSKIEJ

z domu Michalak
Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o go-
dzinie 11 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona
rodzina

Plac Bernardyński 4 m. 4. 2228g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
dnia 24 stycznia 1975 r. zmarł po długiej
i ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramen-
tami św., nasz najdroższy mąż, ojczulek,
teść, dziadziś, brat i wujek, przeżywszy
lat 85, śp.

WŁADYSŁAW JASIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek,
dnia 27 bm. o godz. 11.50 z kaplicy cmen-
tarnej na Górczynie.

Pogrążone w smutku
żona, dzieci i rodzina

Czechosłowacka 83. 2235g

† Dnia 23 stycznia 1975 r. zmarła nagle
w wieku lat 54, nasza najukochańsza
żona, matka, teściowa i babcia

MARIA MAĆKOWIAK

z domu Lepezyńska
Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o go-
dzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona
rodzina

Ul. Graniczna 15 m. 8. 2134g

† Dnia 24 stycznia 1975 r. po krótkich
cierpieniach zmarł, opatrzony Sakra-
mentami św., przeżywszy lat 79, nasz dro-
gi i kochany mąż, ojciec, teść i dziadzio, śp.

ANTONI KUJAWA

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o go-
dzinie 12 w Bninie, eksportacja z domu
o godz. 10.30.

W imieniu rodziny
z prośbą o modlitwę

Ks. Z. Kujawa.

Dębica, Miedzichowo. 2193g

† Dnia 23 stycznia 1975 r. zmarła tra-
gicznie, opatrzona Sakramentami św.,
nasza najdroższa córka, siostra i ciocia

JADWIGA RECKA

mgr farmacji
Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o go-
dzinie 12.30 na cmentarzu junikowskim.

Matka i siostry z dziećmi

Sopot, Poznań. 2130g

† Dnia 22 stycznia 1975 r. zmarła uko-
chana ciocia i przyjaciółka, śp.

JADWIGA MAKOSIŃSKA

b. długoletnia kierowniczką
Szkoły Podstawowej nr 42 przy ul. Różanej,
zastępca pedagoga i wychowawca wielu
pokoleń młodzieży.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek,
dnia 27 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu
junikowskim.

Pozostające w smutku
siostrzenica, rodzina i przyjaciółki

Poznań, Przemysłowa 51,
Londyn, Kraków. 2140g

Kupię własnościowe M-2 lub
M-3. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 996g.

Studentka poszukuje po-
koju. Może być wspólny
z inną studentką. Telefon
525-26, od godz. 8-15. 1136g

Małżeństwo, poszukuje po-
koju. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 1135g.

Kupię w Poznaniu miesz-
kanie komfortowe, 3-po-
kojowe. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 1415g.

Małżeństwo, członkowie
spółdzielni, wynajmę po-
kój, względnie kupi wła-
snościowe M-2. Oferty:
Główna 66 m. 1. 1480g

Kupię mieszkanie M-2 z
wygodami. Tel. 513-45 —
godz. 19-21. 1279g

† Dnia 23 stycznia 1975 r. rozstała się
z tym światem, śp.

HELENA PROSZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o go-
dzinie 11 z kaplicy cmentarnej na Miło-
stowie.

Strapiona
rodzina 2161g

† Dnia 24 stycznia 1975 r. zmarła po
krótkiej lecz ciężkiej chorobie nasza
najdroższa, najukochańsza żona, mama,
córka, siostra i szwagierka, śp.

MONIKA BADURSKA

z domu Dymek
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia
26 bm. o godz. 13.30 z kaplicy cmentarnej
w Szamotułach.

W smutku pogrążony
mąż z dziećmi i rodziną

Szamotuły, Rew. Październikowej 23. 2223g

† Dnia 24 stycznia 1975 r. zmarł po dłu-
giej chorobie mój kochany mąż, nasz
ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 62, śp.

EDWARD SZLATAŁA

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o go-
dzinie 11 na cmentarzu w Naramowicach.

W głębokim smutku pogrążeni
żona, córki, zięćowie i rodzina

Poznań, Jaworowa 34 m. 26. 2232g

† Dnia 24 stycznia 1975 r. zmarła, opa-
trzona Sakramentami św., moja tro-
skliwa, pełna dobroci i poświęcenia ciocia
i opiekunka, śp.

SEWERYNA SARNIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o go-
dzinie 14 na cmentarzu na Górczynie.

W smutku pogrążona
Cecylia Wronecka ze Stasią

Poznań, Łukasiewicz 44. 2128g

† Dnia 24 stycznia 1975 r. zakończyła
swoją pracowitą żywot naszą ukochaną
mama, teściowa, babcia i prababcia w wie-
ku lat 93

WIKTORIA SZCZEPANIAK

z domu Bekas
Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. na
cmentarzu w Tulcach. Wyprawienie
zwłok z domu żałoby w Robakowie o go-
dzinie 11.

W smutku pogrążona
rodzina 2218g

† Z wielkim bólem zawiadamiamy, że
23 stycznia 1975 r. zmarł nagle po dłu-
szej chorobie mój ukochany, najdroższy
brat, kuzyn i wujek, śp.

JAN MIKOŁAJCZAK

dentysta
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek,
dnia 27 stycznia 1975 r. o godz. 13.40 z ka-
plicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążone
siostra i rodzina

Poznań, ul. Poznańska 8/10 m. 3. 2139g

† Dnia 22 stycznia 1975 r. zmarła, prze-
żywszy lat 89 nasza ukochana matka,
teściowa i babcia, śp.

ANTONINA WITAJEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia
25 bm. o godz. 12.50 na cmentarzu juni-
kowskim.

Pogrążona w smutku
rodzina 2125g

† Po długich i ciężkich cierpieniach zno-
szonych z anielską cierpliwością, opa-
trzona Sakramentami św., odeszła na zaw-
sze najdroższa siostra, ciocia, kuzynka

KAZIMIERA RAJEWSKA

Pogrzeb, dnia 25 bm. o godz. 11.10 na
cmentarzu górczyńskim.

Strapieni
siostry, bracia, rodzina

Kostrzyn Wlkp., Poznań. 1603g

Kupię własnościowe, kom-
fortowe, do 350 tys. zł.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 1418g.

Małżeństwo — członkowie
SM, poszukuje pokoju od
1 marca. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 1636g.

Młode małżeństwo (człon-
kowie spółdzielni mieszka-
niowej, asystent szkoły
wyższej — chemik) poszu-
kuje pokoju z kuchnią
(lub używalnością kuch-
ni). Telefon 739-72 godz.
18-20 lub oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 1639g.

Kupię zdecydowanie mie-
szkanie własnościowe, ka-
walerskie, M-2 lub M-3 za
bony lub gotówkę. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 1640g.

Kupię M-4 własnościowe.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 1761g.

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
dnia 23 stycznia 1975 r. zmarł po krótkiej
lecz ciężkiej chorobie mój mąż, nasz
ojciec, teść, dziadek, brat i szwagier, prze-
żywszy lat 72, śp.

EDWARD CZECHAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o go-
dzinie 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona
rodzina 2219g

Poznań, Głogowska 29 m. 12. 2219g

† Dnia 23 stycznia 1975 r. zmarł, opa-
trzony Sakramentami św., mój naj-
droższy mąż, nasz kochany brat, szwagier,
stryjek, wujek i kuzyn, śp.

KLEMENS WOSIŃSKI

dyplomowany drogerzysta
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek,
dnia 27 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu
górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną 2204g

S. + P.

ANNA PRZEPIÓRA

z domu Wileczyńska
Dnia 24 stycznia 1975 r. zasnęła w Bogu
nasza najdroższa i ukochana ciocia, sio-
stra i szwagierka, lat 75.

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o go-
dzinie 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
bratanica z rodziną 2237g

Poznań, Poznańska 44 m. 13. 2237g

† Dnia 23 stycznia 1975 r. zmarła po dłu-
giej i ciężkiej chorobie, opatrzona Sa-
kramentami św., moja najdroższa, pełna
poświęceń matka, ukochana babcia, pra-
babcia, ciocia, szwagierka i kuzynka, prze-
żywszy lat 83, śp.

z Sobiechów

JOANNA KRZEKOTOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek,
dnia 27 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu
górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążony
syn z rodziną 2199g

Ul. Dąbrowskiego 27. 2199g

Wszystkim, którzy uczestniczyli w po-
grzebie naszego kochanego syna, śp.

MICHAŁA BANDYCHA

oraz złożyli wieńce, kwiaty i wyrazy
współczucia

SERDECZNIE DZIĘKUJĄ
rodzice 2175g

Wszystkim, którzy wzięli udział w ostat-
nim pożegnaniu mojego męża, śp.

STANISŁAWA SAPAŁY

okazując nam wiele serca i pomocy
składam

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
żona z córkami i rodziną 1571g

Dyrekcji, Radzie Zakładowej, Samorzą-
dowi Robotniczemu, Załodze Wielkopol-
skich Okręgowych Zakładów Gazownic-
stwa, Przyjaciółom, Współlokatorom, Zna-
jomym oraz Wszystkim, którzy uczestni-
czyli w ostatnim pożegnaniu mojego męża

ANTONIEGO WOJTYNIKA

za okazaną opiekę, życzliwość, serce oraz
wyrazy współczucia

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
składam

żona z dziećmi 1626g

TYLKO
W „KOZIOLKACH”
siedem stopni wygranych
i co tydzień samochód,
telewizor i premie.
ZŁOŻ ZARAZ KUPONY
NA JUTRZEJSZĄ GRE,
865-K1

Nieruchomości

Kupię obiekt jednorodzin-
ny, niedaleko tramwaju.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 1290g.

Sprzedam parcelę w Pu-
szczykowie. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
1232g.

Sprzedam dom 3-pietro-
wy, garaż, mieszkanie po-
wiatowym, 30 km od Po-
znania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 1144g.

Sprzedam działkę o pow.
631 m², z zatwierdzonym
projektami, pozwoleniem
na budowę budynku mie-
szkalnego i gospodarczego
w Przeźmierowie, 150 m
od głównej drogi. Dogod-
na komunikacja. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 1340g.

Sprzedam działkę 2900 m²
w Przeźmierowie lub za-
mienie na podobną w Ko-
mornikach. Adres wska-
że „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 983g.

† Dnia 23 stycznia 1975 r. zasnął w Bo-
gu ukochany mąż, dobry i troskliwy
ojciec, teść, dziadek, brat i szwagier, prze-
żywszy lat 80, śp.

STEFAN TYMA

ppor. rezerwy,
powstaniec wielkopolski,
odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu
Odrodzenia Polski i Wielkopolskim Krzy-
żem Powstańczym.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek,
dnia 27 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu na
Junikowie.

W smutku pogrążona
żona z rodziną 2162g

Garbary 5 m. 2. 2162g

Wszystkim, którzy wzięli udział w po-
grzebie śp.

profesora
KAZIMIERZA ULATOWSKIEGO

a także tym, którzy nadesłali kondolencje
SKŁADAMY
SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
za wyrazy żalu i współczucia.

Żona z rodziną 1660g

Przewielebnemu Duchowieństwu i Sio-
strom Zakonnym, oraz wszystkim, którzy
udzieliли pomocy i uczestniczyli w uroczy-
stości pogrzebowej naszego wujka i stryja
w Brzostkowie

księdza radcy
KAZIMIERZA SOKOŁOWSKIEGO

JAK NAJSERDECZNIEJSZE
PODZIĘKOWANIA SKŁADAJĄ

siostrzenica Izabela Rajska
Ostrów Wlkp.
i bratanek Olgierd Sokołowski
Krosno n/W. 41054-Ostr.

Wszystkim Przyjaciółom, Sąsiadom i Zna-
jomym, którzy wzięli udział w pogrzebie
mojej żony, śp.

MARI PALUSZKIEWICZ

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
składam

mąż z rodziną 1809g

Wszystkim, którzy brali udział w po-
grzebie mego ojca, śp.

HELIODORA GAZECKIEGO

oraz złożyli wyrazy współczucia, a w szcze-
gółności Izbie Rzemieślniczej w Poznaniu,
Cechowi Rzemiosł Budowlanych, Radzie,
Zarządowi, Członkom i Pracownikom Spół-
dzielni Rzemieślniczej Budowlanej i Ma-
larzy, Przyjaciółom, Kolegom i Znajomym

składam
SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
syn z rodziną 1936g

Dyrekcji WPHS Leszno, Radzie Zakła-
dowej, POP, Dyrekcji WPTO, Załodze
Sklepu nr 1, Przyjaciółom, Współlokato-
rom i Znajomym oraz Wszystkim, którzy
uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu mojej
żony

PELAGII EFENBERGIER

za okazaną opiekę, życzliwość, serce oraz
wyrazy współczucia, wieńce i kwiaty

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
składam

M A Z 2192g

Inż. WITOLDOWI
STEFANOWSKIEMU

Dyrektorowi Wojewódzkiej Spółdzielni
Budownictwa Wiejskiego

SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA
z powodu śmierci

Ojca
składają

pracownicy i Zarząd
Wojewódzkiego Związku
Kółek Rolniczych w Poznaniu. 42-K3

Jego hobby —
jak zarobić.

Sliczne ubranie, buciki śliczne,
ale maniery to już uliczne.

Pragnienie niewinne, dziewczęce,
trafić w dobre, czułe ręce.

Na samo dno piekieł za mąż
żaden — dzisiaj — z mężczyzną
nie ruszy — chociaż wciąż wiele jest
Euridydy — zabrakło — niestety —
Orfeusza.

Nie sądzmy ludzi według ich
postury, ponieważ przekorny kaprys
natury pozwala skrajnościom chodzić
w parze — kto — ciałem — ołbrzym,
duchem często karzeł.

Tak ten nie wymaga
dowodzenia —
leniem zostaje się od
niechęcia.



Kazimierz Lipień — mistrz świata
w zapasach z 1974 r. lub jego
brat, bliźniak, Józef — w karpi-
turze Jana Molika.

WYC TOOPLE

między wierszami

NAJPEWNIESZY ZAMEK

W sylwestrowy wieczór roz-
targniony prawnik z Wall Street
Gilbert Kerlin zapomniał, że tego
dnia wcześniej zamknięto sklepy.
Chcąc kupić prezent, nacisnął
klamkę znanego salonu jubiler-
skiego — Cartiera. Kiedy wszedł
do środka — zauważył brak per-
sonelu. Wokół leżały — dostępne
dla każdego — klejnoty wartości
kilkunastu milionów dolarów. Uczciwy
acz spóźniony klient zawiadomił
policję. Dyrektor magazynu, któ-
ry stwierdził, że nie brakuje naj-
mniejszego kamyczka, powiedział:
„Jak widać, najpewniejszym za-
mknięciem są otwarte drzwi”.

INFLACJA

„Inflacja w oczach dziecka” to
tytuł wydanej prywatnie przez
dziennikarza amerykańskiego z
NBC Rolfa Gomperta książeczki,
gdzie cytuje on szereg opinii, m.
in. własnego 9-letniego syna. A
oto jedna z nich: „Inflacja jest
wtedy, kiedy idziesz z mamą po
sprawunki, a ona nie chce ci już
kupić gumy balonowej”.

W OBRONIE... CZOSNKU

Kiedy profesor angielskiego i
pisarz, Peter Sourian, mieska-
niec Nowego Jorku, zaskarżył
znajdącą się w sąsiedztwie jego
domu restaurację francuską
„La Goulue” o „zasmradzanie
całej okolicy wyziewami czosn-
ku”, sędzia Greenfield odrzucił
pozew, stwierdzając prawie poe-
tycko, że „rozkosze znakomitej
kuchni francuskiej są tak samo
niezbędne cywilizacji, jak nie za-
trute powietrze i nie zakłócona
cisza nocna”.

POMYLKA

Schwytany na gorącym uczyn-
ku, kiedy wynosił ze sklepu spo-
żywczego dziesięć butelek mleka,
paryski włóczęga przyznał się, że
stało się to przez pomyłkę, po-
nieważ był pijany. „Co na miłość
boską miałbym robić z mlekiem?”
— powiedział wysokiemu sądowi,
który mimo to skazał go na mie-
siąc aresztu.

KOSZT FAŁSZYWEGO ALARMU

Do magazynu „John Lewis
Store”, na eleganckiej handlo-
wej Oxford Street w Londynie
zatelefonował mężczyzna oświad-
czając, że jako członek Irlandz-
kiej Armii Republikańskiej, ukrył
w budynku dwanaście bomb za-
palających, których lokalizację
może ujawnić po uzyskaniu cało-
dziennego utargu. Na ulicy, po
wymianie hasła, otrzymał od pro-
cownika sklepu 53.700 funtów
sterlingów, po czym wskoczył w
pierwszą taksówkę i uciekł. Pra-
cownik stwierdził, że człowiek ter-
mował z angielskim, a nie irlandz-
kim akcentem. Zaalarmowana, po
wypłaceniu okupu, policja nie
znalazła w gmachu ani jednej
bomby.

FILANTROP NOWATOR

Na wydany przez siebie 10
stycznia bal, inaugurujący wybra-
nie go na drugą kadencję, guber-
nator demokratyczny Thomas Sal-
mon z Vermontu (USA) wprowa-
dził oryginalne bilety wstępu: każ-
dy z gości musiał przynieść po-
jemnik z różnymi produktami
żywnościowymi. Żywność ta zo-
stała rozdzielona między potrze-
bujących przez państwową agen-
cję zajmującą się filantropią, w
ramach przeciwdziałania... skut-
kom obecnego kryzysu.

Wyrazy 6-literowe: CZAK-
MA, IMPALA, ROLADA,
WAKARI.

Wyrazy 5-literowe: ANTYK,
APACZ, ARARA, BRODA,
CELTA, DROGA, ELAND,
FLOPS, KENK, JSTRA, JE-
NOT, KOJOT, KONZI, WAN-
DU, OBRAZ, QSA, PAPIA,
PARYŻ, PARAT, RADZA,
RAKSA, BATKA, TRAWA,
WIPPA, ZAKAZ.

Wyrazy 3-literowe: KTO,
KIS, RUS, WAL, WAR, ZOO.
Powyższe wyrazy należy
wpisać do diagramu w ten
sposób, aby powstała prawidło-
wa krzyżówka. Literę z kratek
oznaczonych liczbami od 1
do 33 utworzy hasło, które
wystarczy nadesłać do redak-
cji jako rozwiązanie całego
zadania.

Opr. WŁADYSŁAW FIRLIK

Wśród czytelników, którzy
do 30 stycznia br. przesyła-
li widłowe rozwiązanie krzyżów-
ki rozlosujemy nagrodę w po-
staci żywego chomika. Ufundo-
wana przez dyrektora poznań-
skiego Ogrodu Zoologicznego.
Nasz adres: „Głos Wielkopolski”,
skrytka pocztowa 10-74,
60-959 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 4

Prawidłowe rozwiązanie krzy-
żówki nr 4 winno brzmieć:
„Co kto chce kupi w Pe De
Te”.

W wyniku losowania nagro-
dy w postaci bonów książko-
wych po 250 zł ufundowanych
przez PDT otrzymują: Roman
Kematz ul. Dzierżyńskiego
107 m 7 — 61-567 Poznań i Lu-
cja Pluta ul. Łukasiewicza 17
— 63-700 Krotoszyn.
Nagrody prześlemy pocztą.

Szeryf Lester Gliman przy-
jechał do Johnsona, któ-
ry przed wielu laty za-
kończył swą niezbyt chwaleb-
ną przeszłość i żył teraz spo-
kojnie i godnie w małym dom-
ku.

— Dzień dobry, panie John-
son — powiedział Lester — czy
możę porozmawiać z panem
chwile?

— Naturalnie, szeryfie, pod
warunkiem, że nie wyjmie pan
pistoletu, ponieważ mnie to
denerwuje.

— Tym razem przyszedłem
do pana po pomoc. Proszę po-
słuchać. Zna pan zapewne te
luksusowe domy po drugiej
stronie jeziora. Otóż jeden z
nich należy do państwa Has-
tings. Piękny dom z basenem
kapielowym i placem golfow-
ym, wielkości pańskiego
ogrodu. Państwo Hastings nie
bardzo zgadzają się ze sobą i
przed kilku miesiącami mąż
wniósł sprawę o rozwód. Zona
zrazu się zgadzała, ale potem
oświadczyła, że nie wyrazi zgo-
dy, a ponadto może zrobić me-
żowi przykrość, ponieważ, zbyt
wiele wie o jego ciemnych in-
teresach.

— Co ja mam z tym wspóln-
ego? — zapytał Johnson.

— Przed tygodniem pani
Hastings zniknęła. Zawiadomi-
ła mnie o tym jej siostra. Roz-
mawiałem z panem Hastings-
sem, ale ten twierdzi, że żona
wyjechała. Pokręciłem się tro-
che wokół tej sprawy i stwier-
dziłem, że nikt z sąsiadów nie
widział, aby opuściła dom
ponadto jej auto stoi w gara-
żu, a rzeczy wiszą w szafie.

— Przyjmuje pan zatem, że
mąż zamordował ją?

— Czuje to, ale nie mogę
znaleźć zwłok. A bez zwłok nie
mogę wniesć oskarżenia.

— Czy przeszukał pan dom i
ogród?

— Tak, zrobili to moi ludzie.
Sprawdzili każdy centymetr.

Johnson pociągnął łyk pi-
wa, pomyślał chwilę i powie-
dział:

— A zatem została pochowa-
na na placu golfowym.

— Brałem to pod uwagę, po-
nieważ za każdym razem, kie-

dy badaliśmy ten plac, Has-
tings był mocno zdenerwowa-
ny. Ale nie znaleźliśmy naj-
mniejszych śladów. Ponadto
Miles Jamison, pielęgnujący
ten plac, zna doskonale każdą
dziurę i każdy wrzół. Na
pewno zauważyłby, gdyby ktoś
zakopał tam zwłoki.

— A trawa? Jak wygląda
trawa?

— Nic z tego, mój drogi.
Sprawdziłem wszystko. Jestem
przekonany, że zwłoki
tam są, ale znaleźć ich nie mo-
gę.

— Dobra — powiedział John-
son — pomogę panu. Pro-
szę umówić się około północy
z Jamisonem za domem Has-
tingsa. Przyda się też dwóch
ludzi ze szpadlami, dwóch war-
towników do obserwowania
Hastingsa i ręczny reflektor.
Odnijdę zwłoki pani Hastings.

— Dlaczego nie powie mi
pan teraz, gdzie mogą być?

— Ponieważ nie jestem pe-
wien, ale dziś wieczorem od-
najdę je na pewno.

Tuż przed północą niedaleko
placu golfowego z ciężarówką
wyładowano sprzęt i robotni-
ków. Spotkali tam Jamisona.
Johnson powiedział do Leste-
ra:

— Proszę powiedzieć Has-
tingsowi, aby zapalił wszyst-
kie światła w oknach wycho-
dzących na plac golfowy oraz
te nad basenem kapielowym.

Lester zamruczał coś, ale po-
szedł i zamknął drzwi do-
mu. Chwilę rozmawiał z Has-
tingsem, a potem zabłuszył świa-
tła w oknach i wokół basenu,
rozświetlając również część
placu golfowego. Johnson szedł
teraz wolno po oświetlonej tra-
wie, a Lester i Jamison towa-
rzyzyli mu. Pośrodku zielone-
go dywanu Johnson podniósł
głową do góry, jakby czegoś
nasłuchiwał, a następnie rozej-
rzał się, jakby poszukiwał cze-
goś zupełnie specjalnego.

— Gdzie jest następny ot-
wór golfowy — zapytał wresz-
cie.

Jamison stanął obok niego i
pokazał na prawo od Johnso-
na.

— Otwórz numer czternaście

leży mniej więcej 180 metrów
stąd.

— Czy w pobliżu są jeszcze
jakieś otwory?

— Nie. Numer pięć i numer
siedem znajdują się bardzo da-
leko.

— Weźmy zatem reflektor i
chodźmy do numeru czterna-
stego — powiedział Johnson
udał się w kierunku wskaza-
nym przez Jamisona. Otwór nu-
mer czternaście umiejscowio-
ny był na bardzo miękkim ka-
wałku zieleni, znakomicie u-
trzymanej, Johnson próbował
przysiąść zieleni nogą, chwilę
pomyślał, a następnie powie-
dzał do Jamisona:

— Weź drążek, za pomocą
którego wierzysz zwykle otwo-
ry do golfu i zacznij szukać
tu. Zaczynaj mniej więcej 40
centymetrów od tego piasku
wierz co 10 centymetrów. Ona
jest nochowana pod tą piękną
zielenią.

— Chwileczkę — krzyknął
Jamison, aż Lester spojrział na
niego pytającym wzrokiem. —
Ten kawałek zieleni kosztował
25 tysięcy dolarów. To idio-
tyzm rujnować ten teren, nie
znajdziecie tu nic.

— 25 tysięcy dolarów za ten
kawałek trawy? — powiedział
drwiąc Johnson.

— W takim razie zaczynam
budować pola golfowe. Zresz-
tą dobrze, zaczynajcie podko-
pywać się od piasku, nie rusza-
jąc zieleni. Zrobimy to tak,
jak zrobił morderca, chowając
tu zwłoki.

Po pół godzinie kopania
wydobyto zwłoki pani Has-
tingsa, a usiłowanie ucieczki
pana Hastingsa zostało uda-
remnione przez dwóch roslých
strażników. Około drugiej po-
północy szeryf odwiózł Johnso-
na do domu. Podał mu rękę i
powiedział:

— Dziękuję bardzo za pomoc.
Bez pana nie dałbym sobie ra-
dy.

Tylko oni obaj wiedzieli, że
Johnson w ten sam sposób po-
chował pewne zwłoki w No-
wym Jorku. Było to jednak
dawno, tak dawno, że zapo-
mniało o tym nawet prawo.

QUIZ

Pzy każdym z poniższych pytań znajdują się 3 różne od-
powiedzi, ale tylko jedna z nich jest właściwa. Zadanie
polega na wskazaniu tych właściwych odpowiedzi.

1. Czyje to słowa: „Duchowi memu dała w pysk i poszła”?

- słowa doktora Judyma z „Ludzi bezdomnych” S. Że-
romskiego
- słowa Kleanta, szwagra Orgona ze „Świętoszka”
J. B. Moliere
- słowa Fantazego, tytułowej postaci dramatu J. Sło-
wackiego

2. Jakiego kwasu nie można przechowywać w naczyniach
szklanych?

- kwasu fluorowodorowego
- kwasu siarkowego
- kwasu solnego

3. Jakiego leżebnika używa się w naszych najstarszych baj-
kach do oznaczenia, że coś lub ktoś jest bardzo, bardzo
daleko?

- siedem
- sto dwa
- tysiąc jeden

4. Którego z naszych długodystansowców porcja kiełbasy wy-
eliminowała z walk olimpijskich w Melbourne?

- Janusza Kusocińskiego
- Jerzego Chromika
- Kazimierza Zimnego

5. Od kiedy w krajach arabskich znana jest telewizja?

- od 1950 roku
- od 1960 roku
- od 1970 roku

6. Któremu z autorów zawdzięczamy ten fragment: „Za cha-
tą tuż przy śiele dziki rozdół — w tym rozdole w jamie
wiedźma mieszka stara; ani ścieżki, ani drogi, kołem cier-
nie, osty, głogi; Tu bles co noe harc wyprawia, wioski,
domy zwodne stawia, zbłąkanego tu wędrowca ciągnie nimi
w głąb manowca i z chichotem przepada”?

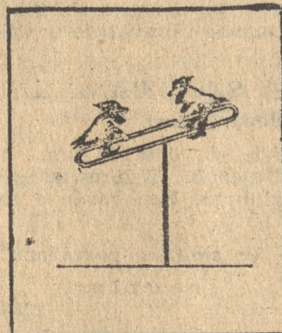
- Arturowi Oppmanowi „Snij się o baśni”
- Stanisławowi Maykowskiemu „Czarownica”
- Karolowi Brzozowskiemu „Mężobójczyni”

7. Kiedy i z jakiej okazji ukazały się w USA znaczki z wi-
zerunkiem kury?

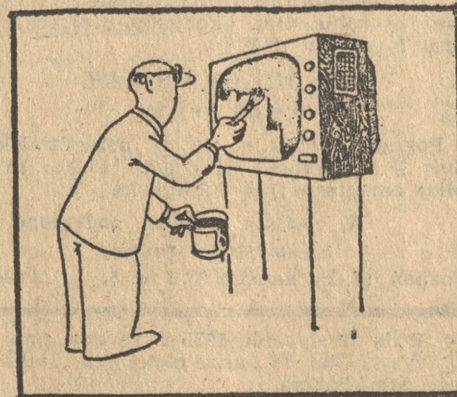
- w 1930 roku z okazji założenia w USA przemysłu dro-
biarskiego
- w 1945 roku z okazji zniesienia przez jedną kurę 10 jaj
jednorazowo
- w 1948 roku z okazji stulecia przemysłu drobiarskiego
(wf)

ROZWIĄZANIE:

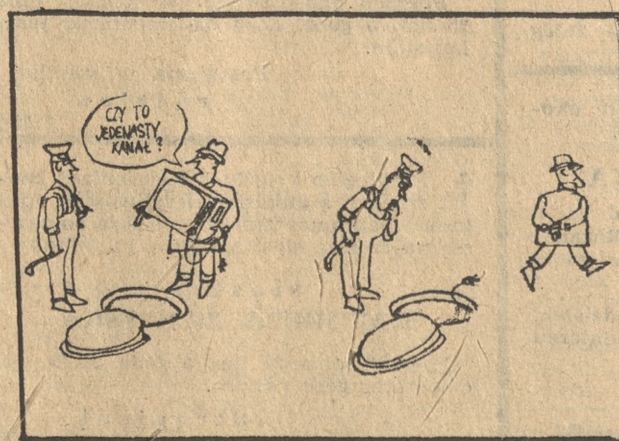
1. c, 2. a, 3. b, 4. b, 5. b, 6. b, 7. c



Rys. W. Rostkowski

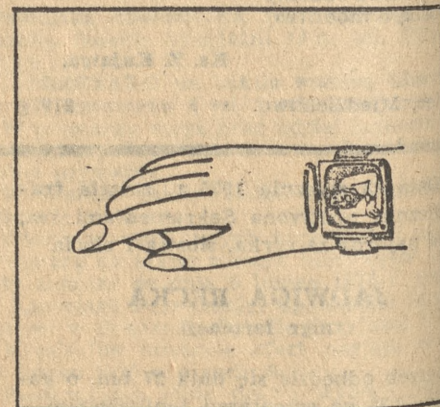


Rys. T. Ziarnicki

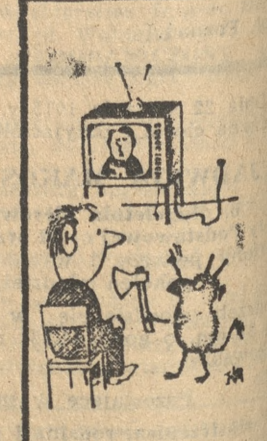


Rys. Z. Ziomecki (Wszystkie rysunki PAI)

TELE MORELE



Rys. W. Zięba



Rys. K. Mozdewski